

Redaktor wydania:

Jerzy Kowalczyk**Cena 3,50 zł**

(w tym 8% VAT)

Rok XXIX Nr 40 (7511)

ISSN 2353-6926

NR INDEKSU 348325

dziennik

W SCHODNI

Zwierzęce cuda
w ZooParku

10
STRONA

Czy Łuków
stać na
Cleo?

8
STRONA

Ostatnie
10 minut dały
wspaniałe
zwycięstwo
Motoru

13
STRONA

Puławawy zatona jak okręt?

ZAGROŻENIE Finansowa kondycja Puław pogarsza się. Samorządu nie stać obecnie nawet na samodzielne wykonanie zadań z 50-procentowym dofinansowaniem. Prezydent zaproponował emisję obligacji wartych aż 5 mln zł. Radni stanęli pod ścianą

Radosław Szczęch

Udział w podatku dochodowym Puław z powodu zafundowanej przez rząd obniżki PIT-u do 12 proc. spadł do poziomu sprzed pięciu lat. Zadłużenie dla odmianny w tym samym czasie wzrosło z niecałych 60 mln do 162 mln zł. Na domiar złego z powodu wyjątkowo wysokiej inflacji, koszt jego obsługi również bije rekordy. W tym roku zaplanowano na ten cel ponad 12 mln zł, czyli więcej, niż wynosi roczny budżet MOSiR-u.

Ciosem w miejskie finanse była także konieczność zwrotu 10 mln zł dla puławskich Azotów, jako wyrównanie niewłaściwie pobieranego podatku od nieruchomości. W tej sytuacji pieniędzy w miejskiej kasie zaczyna brakować. Póki co decyzji

o sprzedaży „sreber rodowych”, czyli atrakcyjnych działek nie ma. Zamiast tego lokalne władze sięgają po emisję obligacji komunalnych. Bez nich, jak przyznał prezydent Paweł Maj, nie uda się przeprowadzić zaplanowanych inwestycji. Nawet tych, na które miasto pozyskało już dofinansowanie.

Radni pod ścianą

Zgodnie z założeniami, tylko zgoda na wyemitowanie obligacji wartych 5 mln zł pozwoliłaby na przebudowę ul. Kościuszki, fragmentu ul. Kaniowczyków, zagwarantuje wkład własny na poprawę sportowej infrastruktury (w tym boiska dla SP nr 3) oraz wymianę instalacji elektrycznej w ZSO nr 1. O tym, czy pozwolić prezydentowi na zaciągnięcie kolejnego zobowiązania radni dyskutowali



w czwartek podczas ostatniej sesji. Zachwyceni takim ultimatum nie byli.

- Prezydent traktuje nas przemocowo, stawia pod ścianą. Nie ma w tym myśli, perspektywy, wskazania kierunku działania - oceniła Ewa

Wójcik. W podobnym tonie wypowiadał się Grzegorz Biń-

FOT. RS

czak. - Polityka fiskalna miasta do dzisiaj nie została jasno nakreślona przez prezydenta. Wobec radnych stosowany jest natomiast szantaż emocjonalny, żebyśmy przegłosowali inwestycje, które nie były z nami konsultowane - stwierdził.

Z kolei Sławomir Seredyn zwrócił uwagę na to, że decyzje podejmowane dzisiaj będą rezonować w kolejnych latach. - Sytuacja jest rzeczywiście trudna, bo zadłużenie dramatycznie rośnie, ale mamy bardzo ważne inwestycje i musimy je robić. Pytanie co będzie dalej w kolejnych latach, co zostawimy naszym następcom - powiedział.

Okręt nabiera wody

- Stało się to, co wydawało się niemożliwe. Musimy zadłużyć miasto, żeby realizować zadania inwestycyjne.

Boję się, że ten ogromny okręt, jakim jest miasto Puławawy nabiera wody, tonie i zatoni.

● **CIĄG DALSZY NA STRONIE 2**

Czarna sobota na drogach

2 osoby zginęły, jedna została poważnie ranna w wyniku wypadków, do których doszło w sobotę, 25 lutego na drogach Lubelszczyzny. W każdym przypadku przyczyną była nadmierna prędkość



51-letni pracownik służby drogowej zginął na miejscu



Niedługo potem w Zalesiu śmierć poniósł 19-latek



Kierowca BMW wpadł w poślizg i uderzył w bariery energochłonne

O 10.30 tego dnia karetki pogotowia i wozy policyjne ruszyły na sygnał do pierwszej tragedii, do której doszło na obwodnicy Lublina, na węźle Tatary.

- Wcześniej w tym miejscu doszło do awarii samochodu ciężarowego z naczepą, dlatego podjechał tam holownik oraz pracownicy służb drogowych. Po wygróceniu

pasa jezdni doszło do wypadku. Jak się okazało kierująca skodą 66-latką nie zachowała ostrożności i po wjechaniu w słupki zderzyła się z samochodem służb drogowych. Następnie potrafiła jednego z pracowników. 51-letni mężczyzna zginął na miejscu - informuje nadkomisarz Andrzej Fijołek, rzecznik prasowy komendanta wojewódzkiego policji w Lublinie.

Policja wyznaczyła objazdy. Ruch obwodnicą w kierunku Zamościa i Chełma był zamknięty do godz. 13. Wiele wskazuje na to, że przyczyną następnej tragedii, do której doszło ok. godz. 11.50 w miejscowości Zalesie w powiecie zamojskim była nadmierna prędkość. Jadący drogą powiatową 19-latek na zakręcie stracił panowanie nad autem i wypadł z drogi. Jego nissan micra uderzył

w drzewo z taką siłą, że został niemal doszczętnie zniszczony. 19-latek był zakleszczony w pojeździe. - Po wydobywaniu stwierdzono zgon kierującego, który jak ustalili policjanci, prawo jazdy miał od niespełna 2 miesięcy. Wyjaśniamy okoliczności wypadku - dodaje nadkomisarz Fijołek.

Około godz. 18 tego dnia oficer dyżurny policji otrzymał kolejne zgłoszenie

o groźnym zdarzeniu na drodze, pomiędzy węzłem Kurów Zachód a węzłem Kurów Wschód.

- Ze wstępnych ustaleń policjantów, którzy wykonywali czynności na miejscu zdarzenia wynika, że kierujący BMW 32-latek ze Szczecina nie dostosował prędkości do warunków ruchu, na skutek czego stracił panowanie nad pojazdem i uderzył w barierę energochłonną.

Samochodem podróżowały trzy osoby. Jedną z nich, z obrażeniami ciała trafiła do szpitala. Kierowcy i drugiemu z pasażerów nic się nie stało. 32-latek kierujący BMW był trzeźwy. Wyjaśniamy okoliczności zdarzenia i apelujemy o wolniejszą i bardziej ostrożną jazdę - apeluje komisarz Ewa Rejn-Kozak, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

OPRAC. SKO

Caritas sprawdzona w miłosierdziu

WDZIĘCZNOŚĆ Olena Isik ma ponad 70 lat. Mieszkała w rejonie Doniecka. Całe życie przepracowała jako nauczycielka



Olena Isik znalazła ocalenie w Lublinie

FOT.PM



Dzięki Caritas doraźną pomoc otrzymało ok. 236 tys. osób

FOT.PM



Ważniejsze od pomocy materialnej było współczucie i serdeczność

FOT.PM

Agnieszka Kasperska

Gdy zaczęła się wojna prawie cały czas mieszkaliśmy z córką i dwoma wnuczkami w piwnicy. Wnuczka cały czas płakała. Krzyczała, bo słyszała jak bomby spadały nam prawie na głowę. Było bardzo strasznie. Nie mogliśmy już tego znieść i postanowiliśmy, że trzeba uciekać – opowiada.

Najpierw uciekli do rodziny mieszkającej na wsi pod Lwowem, ale w domku letniskowym, w którym zamieszkali, nie można było prze-trwać zimy. Gdy dowiedzieli się o tym uczniowie kobiety,

zaproponowali jej wyjazd do Polski. W miejscu, w którym dziś mieszka w Lublinie będzie mogła spędzić jeszcze tylko półtora miesiąca.

– Chcę powiedzieć w imieniu wszystkich uchodźców z Ukrainy, że problem ze znalezieniem mieszkaniem jest coraz większy i coraz ciężiej jest znaleźć jakieś lokum – przyznaje.

Kobieta na razie nie myśli, co będzie potem. Na razie jest przepełniona wdzięcznością.

– Przychodzę do Caritas. Przyjęli mnie z otwartymi rękami. Dostałam pomoc psychologiczną i produk-tową. Odkryłam tu różne

programy integracyjne i cho-dzę teraz na spotkania dla seniorów. Piję z nimi kawę, herbatę i rozmawiamy. Jest mi od tego cieplej i łatwiej jest myśleć o życiu. Moja wnuczka ma teraz 3 latka i też lubi przychodzić do sali zabaw Caritas, bo tam jest dużo zabawek. Jest jej tak dobrze, że nigdy nie chce stamtąd wracać – mówi kobieta. – Dziękuję bardzo wszystkim wolontariuszom, wszystkim Polakom za to, że tak ciepło przyjęli nas tutaj.

Takich relacji o lubelskiej Caritas od uchodźców usły-szeć można znacznie wię-cej. W sumie, w całej Polsce,

dzięki tej instytucji od po-czątku wojny pomoc otrzy-mało ok. 236 000 osób. Tylko w lubelskiej Caritas pomocy doraźnej udzielono ok. 18 tys. osób. Wydano ok. 136 tys. paczek żywnościowych. W ośrodkach Caritas mieszkało ok. 600 osób. Dziś to 21 osób.

– Nasza pomoc od po-czątku wojny zmieniała się i przybierała trochę inną po-stać. Najpierw była to pomoc doraźna. Potem chcieliśmy pomóc osobom, które przy-były do Polski usamodzielnie, się, zintegrować ich w naszej lokalnej społeczności oraz pomagać im odnaleźć się na

rynku pracy – mówi ks. Łu-kasz Mudrak, dyrektor Caritas Archidiecezji Lubelskiej.

Stąd świadczenie pomocy psychologicznej i prawnej. Stąd kursy języka polskie-go. Stąd świetlica dla dzieci. Ale pomoc wysyłana była też za wschodnią granicę. Pierwszy transport huma-nitarny wyjechał już dwa dni po wybuchu wojny. Przez kolejny rok z pomocą żywnościową, higieniczno-kosmetyczną i agregatami prądotwórczymi wysłano 267 tirów i 227 busów. War-tość tej pomocy to ponad 29 mln zł. Pieniądze zbierane były także poza granicami

Polski. Ponad 1 mln 600 tys. zł zabrano jednak do puszek parafialnych.

Pomoc świadczona przez lubelską Caritas nie byłaby możliwa gdyby nie ok. 3 tys. wolontariuszy.

– Były dni, że pomaga-ło nawet ok. 250 wolon-tariuszy dziennie. Byli to mieszkańcy województwa, ale nie tylko. Pomoc świad-czyli także wolontariusze z zagranicy. Z Niemiec, Portugalii, Stanów Zjedno-czonych, Kolumbii, Włoch, Irlandii, Kanady, Wielkiej Brytanii, Gruzji, Ukrainy, Turcji, Białorusi i Holandii – wylicza ks. Mudrak.

Śpieszył się na pociąg, „zarobił” 5000 zł

PIRAT Policjanci z białskiej grupy SPEDD, pełniący służ-bę na krajowej dwójce za-trzymali do kontroli kierow-cę Lexusa, który przekroczył dozwoloną prędkość o 77 km/h. Za kierownicą oso-bówki siedział 36-letni oby-watel Białorusi.

Jak ustalili mundurowi, to nie pierwszy raz kiedy

mężczyzna popełnił takie wykroczenie. A ma-tor szybkiej jazdy w połowie listopada ubiegłego roku na terenie powiatu sie-dleckiego, również prze-kroczył dozwoloną prę-dkość o ponad 30 km/h. W związku z obowiązują-cymi przepisami, 36-latek działał więc w recydywie.

W związku z tym został ukarany mandatem w wy-sokości 5000 złotych, a jego konto „wzbogaciło się” o 15 punktów kar-nych. Sytuacja ta dotyczy złamania przepisów z tej samej grupy w ciągu 2 lat od ostatniego wykrocze-nia. Jeżeli tak się stanie, mandat karny jest wów-

czas dwukrotnie wyższy. Nieodpowiedzialny kie-rowca swoje zachowa-nie tłumaczył faktem, że śpieszył się na pociąg. W związku z przekrocze-niem prędkości w terenie zabudowanym o ponad 50 km/h, 36-latek stracił również uprawnienia do kierowania na 3 miesiące.

- Przypominamy, że oprócz przekroczenia prę-dkości taryfikacji zakłada, że podwójne karanie do-tyczy innych obszarów ruchu - mówi komisarz Barbara Salczyńska-Pyr-chla, oficer prasowy Ko-mendy Miejskiej Policji w Białej Podlaskiej i wylicza: • nieustąpienie pierwszeń-

stwa pieszemu – pierw-szy raz: 1500 złotych; re-cydywa: 3000 złotych; • złamanie zakazu wy-przedzania – pierwszy raz: 1000 złotych; re-cydywa: 2000 złotych; • wyprzedzanie na przejsciu lub przed nim – pierwszy raz: 1500 złotych; recydywa: 3000 złotych. **EB**

Puławy zatoną jak okręt?

• **DOKOŃCZENIE ZE STRONY 1**

Mam nadzieję, że działa-nia prezydenta nie dopro-wadzą do skrajnego kryzysu finansowego - przyznał Mi-chal Śmich.

Z kolei Waldemar Kowal-czyk zauważył, że emisja obligacji nie musi być jedynym wyjściem. - Wybieramy ścieżkę zadłużania, która nie jest tania i nie szukamy innych rozwiązań. Jeżeli potrzeba pieniędzy na wy-datki być może powinniśmy

pozbyć się części jakiegoś majątku, bo na rezygnację z wydatków nie widzę szans - zaproponował.

Przeciwko sprzedaży nieruchomości głos zabrał Andrzej Kuszyk. - Tereny, które moglibyśmy sprze-daż mamy, ale w czasie kryzysu „sreber rodowych” się nie sprzedaje, bo nie dostaniemy za nie dobrej ceny. Druga sprawa, że in-flacja te pieniądze błyska-wicznie zje - przekonywał.

Przypomniał jednocześnie o tym, że wpływ na obec-ną sytuację była budowa kilku nadmiarowych w sto-sunku miasta do potrzeb obiektów oraz czynniki zewnętrzne, jak inflacja podnosząca koszt obsługi długu, czy zmiany podat-kowe obniżające dochody miejskiej kasy.

Blokady nie będzie

Mimo szerokiej kryty-ki, jaka spadła na projekt

uchwały o wyemitowaniu obligacji, radni nie chcieli przyłożyć ręki do rysującej się konieczności zwrotu rządowych dotacji na pla-nowane inwestycje. Zwłasz-cza, że ucierpieć miałyby na tym, jak wynikało z wystą-pienia prezesa „Nierucho-mości Puławskich” także miejskie spółki i jednostki kultury. Brak dodatkowych pieniędzy miałyby oznaczać szereg cięć, w tym skasowa-nie wsparcia dla MZK (600

tys. zł) i technoparku (500 tys. zł).

- Poprzemy tę uchwałę tylko dlatego, żeby nie było zastopowania inwestycji - stwierdziła Halina Jarząbek, nazywając prośbę Pawła Maja szantażem, a jego sa-mego „nieudolnym prezy-dentem”. Bożena Krygier do-pytywała natomiast o to, czy dyskutowana emisja będzie ostatnią w tym roku. Z wy-powiedzi skarbnika, Elżbie-ty Grędy wynika, że takiej

gwarancji nie ma. Powodem jest kilka niewiadomych, w tym koszt obsługi długu w drugiej połowie roku.

Ostatecznie za uchwałą zezwalającą na zaciągnię-cie nowych zobowiązań opowiedziało się 11 rad-nych, w tym cały klub PiS. Przeciw zagłosował jedy-nie klub Samorządowców byłego prezydenta miasta, Janusza Grobla. Pozostałe osoby wstrzymały się od głosu.

dziennik Wschodni
www.dziennikwschodni.pl

WYDAWCA:
Corner Media Sp. z o.o.

Prezes zarządu Anna Sztal
Wiceprezes zarządu
Grzegorz Zubala

Siedziba redakcji: ul. 3 Maja 18/2,
20-078 Lublin.
Sekretariat: tel. 81 46 26 800,
fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl

Redaktor naczelny:
Sebastian Białach

Zastępca redaktora naczelnego:
Jerzy Kowalczyk

Dział on-line: Sławomir Skomra,
tel. 697 770 410
e-mail: skomra@dziennikwschodni.pl

Magazyn: Radomir Wiśniewski
tel. 697 770 361
e-mail: wisniewski@dziennikwschodni.pl

Redakcja: Agnieszka Dybek
e-mail: dybek@dziennikwschodni.pl
Agnieszka Kasperska e-mail: agnieszka.kasperska@dziennikwschodni.pl

Tomasz Maciuszczak,
tel. 697 770 373,
e-mail: tomasz.maciuszczak@dziennik-wschodni.pl

Dział sportowy:
Kierownik Łukasz Gładysiewicz,
tel. 697 770 420,
e-mail: gladysiewicz@dziennikwschodni.pl

Biała Podlaska: Ewelina Burda,
tel. 697 770 372,
e-mail: burda@dziennikwschodni.pl

Puławy: Radosław Szczęch
tel. 508 173 785
e-mail: radoslaw.szczuch@ dzien-nikwschodni.pl

Zamość: Anna Szewc,
e-mail: anna.szewc@dziennikwschodni.pl

Ogłoszenia i nekrologi: 81 46 26 820,
697 770 393 **Oferta:** 81 46 26 966,
e-mail:
jakuszewska@dziennikwschodni.pl,
oferta@dziennikwschodni.pl
Adres: 3 Maja 18/2,
20-078 Lublin

Druk: ZPR Media S.A.
ul. Jubilerska 10, 04-190 Warszawa

Jagody na miarę nagrody

BIZNES Firma z Lublina chwali się nagrodą z Paryża. Bio Berry Poland jest jednym z największych producentów i dystrybutorów ekologicznych owoców i warzyw w Polsce. Współpracuje z 400 gospodarstwami ekologicznymi, większość z nich pochodzi z Lubelskiego

Agnieszka Kasperska

Historia Bio Berry Poland zaczęła się 30 lat temu. Dziś firma może chwalić się już liczbami. To:

- 600 hektarów upraw rolnych,
- 1 tys. ton całkowitej produkcji owoców,
- 400 gospodarstw z ekologiczną produkcją.

– Ekologiczne produkty są coraz ważniejsze. Żeby je oferować badamy glebę nie tylko w miejscach naszych upraw ale także na wszystkich polach dookoła. Badania prowadzone są nie jednorazowo, a na różnych etapach rozwoju roślin – mówi **SYLWIA RUDZKA**, menadżer Bio Berry Poland. – Takie badania są niezwykle kosztowne ale tylko one gwarantują to, że nasze produkty są naprawdę bio.

A klienci są gotowi zapłacić więcej za produkty zdrowe, smaczne i wysokiej jakości. W ofercie firmy znajdują się mrożone owoce (także egzotyczne) i warzywa oraz smoothie w postaci mieszanki czernych owoców i mieszanki egzotycznych owoców. Są opakowania oferowane przedstawicielom branży gastronomicznej i takie dla klientów indywidualnych.



FOT. DW

To, czym firma chce się wyróżniać w branży to najwyższa jakość. A utrzymanie tej jest możliwe dzięki specjalnemu systemowi mrożenia. Chodzi o to, żeby

droga z pola do chłodni była jak najkrótsza.

– Dlatego tak istotne są odległości pomiędzy gospodarstwem a skupem i mroźnią. Im szybciej ta droga zostanie

pokonana, tym więcej wartości odżywczych oraz walorów smakowo-zapachowych zostanie zachowanych w samym produkcie – mówi Rudzka.

Lubelska firma oferuje też mieszanki BIO dla MAM.

– Od początku współpracujemy z producentami baby food. Nasze produkty to gotowe, pełnowartościowe

we posiłki, zbilansowane w taki sposób, by pokryć dzienne zapotrzebowanie kaloryczne kobiet w ciąży, kobiet karmiących piersią i dzieci podczas ich pierwszych posiłków. Każdą z naszych zup można doprawić według własnych upodobań smakowych lub dodać do niej inne ulubione składniki. Mogą stanowić one także dodatek do głównego posiłku – mówi Artur Tymiński, współwłaściciel firmy Bio Berry Poland Sp. z o.o..

To wszystko zostało teraz docenione. Wywodząca się z Lublina została doceniona w konkursie International Food Transition Awards. To nagroda dla dostawców, których produkty, z perspektywy klientów, najlepiej oddają idee związane ze społeczną odpowiedzialnością biznesu i transformacją żywieniową.

– To dla nas duża satysfakcja, że nasza działalność na rzecz popularyzacji zdrowych wyborów żywieniowych została doceniona. Cieszymy się tym bardziej, że w pierwszej fazie konkursu, w której rywalizowało 300 produktów, finalistów wybierali konsumenci. Oddali oni łącznie ponad 570 tys. głosów. Ich wybór potwierdziło międzynarodowe jury – mówi Artur Tymiński.

Fałszywy lekarz zarobił 152 tysiące złotych

35-latek na początku lutego śmiertelnie wystraszył mieszkanek lubelskiego Wrotkowa i mieszkańca Ponikwody. Podawał się za lekarza. Mówił, że ich bliscy umierają; niezbędne są pieniądze na leczenie. W piątek sam był śmiertelnie wystraszony, gdy pod Krakowem znaleźli go lubelscy śledczy

– Do utarty pieniędzy przez mieszkańców Lublina doszło 7 lutego – mówi nadkomisarz Andrzej Fijołek rzecznik prasowy komendanta wojewódzkiego policji w Lublinie i wylicza: – Mieszkanca dzielnicy Wrotków przekazała oszustowi 22 tys. zł, rzekomo na leczenie wnuczka. Mieszkaniec dzielnicy Ponikwoda temu samemu mężczyźnie przekazał 130 tys. zł.

Pieniądze miały być przeznaczone na leczenie bliskich im osób, które miały się znajdować w stanie ciężkim z powodu infekcji spowodowanej koronawirusem. Pilnie trzeba było kupić odpowiednie lekarstwa.

– Policjanci zajmujący się zwalczaniem przestępstw przeciwko mieniu z KMP w Lublinie ustalili mężczyznę, który odbierał pieniądze. Zo-

stał zatrzymany w województwie małopolskim. Był całkowicie zaskoczony – przyznaje nadkomisarz Andrzej Fijołek.

Mężczyzna miał przy sobie 8 tysięcy złotych. Został doprowadzony do Prokuratury Rejonowej w Lublinie i usłyszał zarzuty. Potem sąd zdecydował o jego tymczasowym aresztowaniu. Za oszustwo grozi do 8 lat więzienia.

OPRAC. ASK



FOT. POLICJA

Wojskowi dorzucają się do obwodnicy

OBRONNOŚĆ Biała Podlaska uzgadnia z MON szczegóły wschodniej obwodnicy. Skąd pieniądze?

To, że Ministerstwo Obrony Narodowej zainteresowane jest budową wschodniej obwodnicy Białej Podlaskiej wiadomo już od jakiegoś czasu. Teraz resort zdradza, skąd będą pochodzić fundusze na tę inwestycję. Ministerstwu zależy na drodze ze względu na jednostkę wojskową, która w 2020 roku powstała na terenie dawnego lotniska. – Obwodnica będzie ważnym połączeniem dla wojska, dlatego MON będzie partycypowało w kosztach – potwierdza wydział prasowy resortu. Gdy w grudniu, radni dopy-

tywali urzędników o szczegóły, prawie niczego się nie dowiedzieli. – Prowadzimy obecnie rozmowy w tej sprawie z ministerstwem, ale mają one charakter niejawny. Gdy umowa zostanie zawarta, wówczas taki tytuł wprowadzimy do budżetu. Teraz jesteśmy zobowiązani do poufności – zastrzegł wówczas prezydent Michał Litwiniuk (PO). Jednak za sprawą poprawki zgłoszonej przez przewodniczącego rady, Bogusława Broniewicza (Biała Samorządowa) taki tytuł inwestycyjny wprowadzono do budżetu z zabezpieczeniem 100 tys.

zł na zainicjowanie prac. Jak na razie, wiadomo, że pod uwagę brany jest przebieg obwodnicy aleją Solidarności wraz z wiaduktem dającym możliwość skomunikowania jednostki w kierunku północnym.

Resort podaje już źródło finansowania. – Środki zostaną zapewnione w ramach Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. Wspólnie z Urzędem Miasta Biała Podlaska ministerstwo podjęło prace nad ustaleniem zakresu rzeczowego planowanej inwestycji – słyszymy w wydziale prasowym. – Docelowo to umowa Ministerstwa Infrastruktury



Obwodnica potrzebna jest jednostce wojskowej

FOT. E. BURDA ARCHIWUM

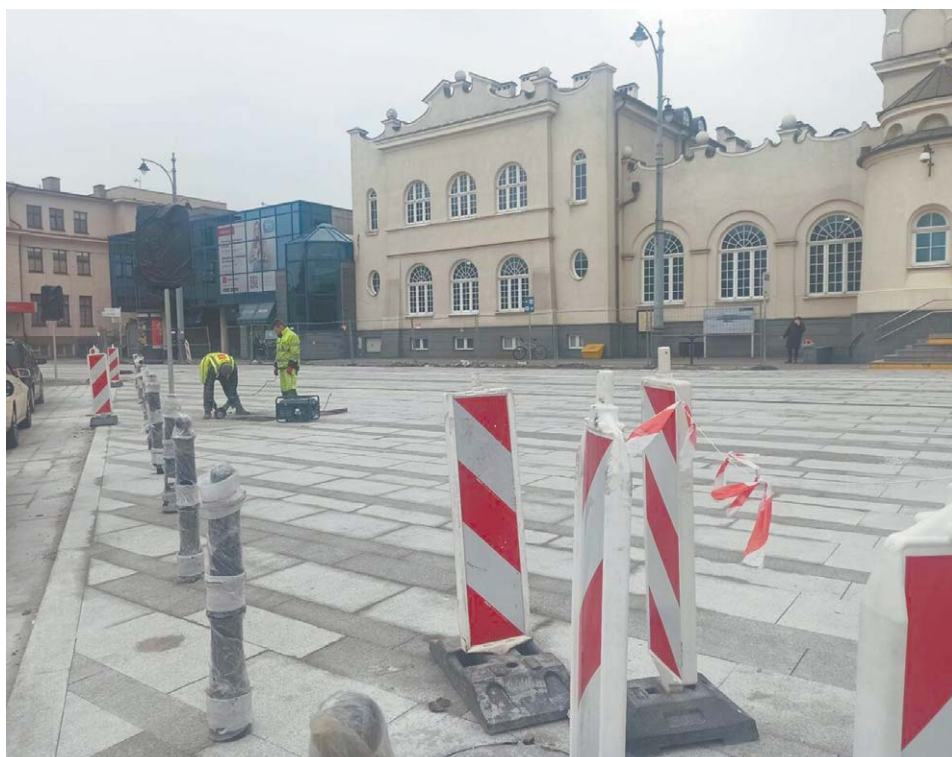
z zarządcą drogi, czyli miastem umożliwi realizację prac projektowych oraz robót budowlanych. Wielkość dofinansowania inwestycji z RFRD jest ściśle powiązana z zakresem rzeczowym inwestycji – tłumaczy nam przedstawiciel MON.

Przypomnijmy, że w białskim garnizonie będzie służyć ponad 2,5 tysiąca żołnierzy. Ale ciężkie wojskowe sprzęty już jeżdżą ulicami miasta, między innymi ulicą Łomaską, która bezpośrednio prowadzi do jednostki. Nie jest ona jednak przystosowana do takich obciążeń.

(EB)

Tak się zmieniają okolice dworca PKP w Lublinie

BUDOWA Postój taksówek nie znajduje się zaraz przy wyjściu z gmachu dworca. Ulica 1-go Maja i Pocztowa mają nowe nawierzchnie. Tak wygląda plac budowy wokół dworca Lublin Główny. Prace, zgodnie z umową, mają się zakończyć 28 lutego



FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Wioletcie Jamrogiewicz

wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci

MATKI

składają Koleżanki i Koledzy Zespołu Szkół Budowlanych
im. E. Kwiatkowskiego w Lublinie, ul. Słowicza 3

n226

Wyrazy głębokiego współczucia

Dr Jerzemu Bednarskiemu

Z powodu śmierci

OJCA

Składają pracownicy Kliniki Traumatologii w Lublinie

n224

Przebudowa ulic jest częścią znacznie większego projektu, a jest nim budowa dworca metropolitalnego w rejonie ulicy Młyńskiej. Tam – taki jest plan – mają się przenieść przewoźnicy korzystający obecnie z dworca PKS przy al. Tysiąclecia.

Nowa lokalizacja nie jest przypadkowa. Miastu zależało, żeby nowy dworzec autobusowy powstał w bezpośredniej bliskości dworca PKP Lublin Główny. I dlatego prace dotyczą także układu drogowego.

Widać już jak ma się zmienić bezpośrednia okolica dworca PKP. Dawniej taksówki stawały zaraz przed wyjściem z budynku. Teraz postój

został oddalony o parę metrów.

Nowe nawierzchnie zostały już położone na ulicy 1-go Maja i Pocztowej. Prace cały czas trwają i gołym okiem widać, że jest jeszcze wiele rzeczy do zrobienia. Choćby to, że nie ma jeszcze (1-go Maja) zamontowanych słupków i przed samym dworcem trzeba dokończyć układanie nawierzchni.

Inwestycja miała być zakończona już w ubiegłoroczne wakacje. Tak się nie stało. Firma Budimex prosiła o przesunięcie terminu, a ostatnia taka prośba do ratusza została wysłana pod koniec ubiegłego roku. Firma tym razem chciała dodatkowych dwóch miesięcy. Zgodnie

z ustaleniami prace mają się zakończyć 28 lutego.

Jak przekazała Justyna Góźdz z biura prasowego miasta, ten termin jest aktualny.

– Aktualny aneks zakłada zakończenie prac 28 lutego – przyznaje Justyna Góźdz z biura prasowego miasta i przyznaje, że Budimex wskazał konieczność przedłużenia terminu realizowanych prac do końca roku.

– Argumentuje to trudnościami w dostępności

do materiałów i urządzeń, z uwagi na sytuację gospodarczą oraz wojnę w Ukrainie – wyjaśnia urzędniczka.

Wniosek jest obecnie analizowany. Jak mówi Góźdz analiza jest prowadzona „zarówno pod kątem zapisów prawa zamówień publicznych”, ale także z uwzględnieniem regulacji wynikających z programu Unii Europejskiej. To właśnie przy udziale milionów z UE powstaje nowy dworzec.

– Po podjęciu ostatecznej decyzji w tym zakresie, prześlemy informację

– informuje Góźdz.

(SKO)

Przystanek na żądanie. Mieszkańców

KOMUNIKACJA Petycja poskutkowała, będzie nowy przystanek przy ul. Jana Pawła II. – Telefon mi pokazuje, że teraz mam kilometr od autobusu do domu, nie wszyscy mają siłę i zdrowie na takie spacery – mówi mieszkanka dzielnicy, w której rocznie przybywa pół tysiąca mieszkań

Na najbliższej sesji radni będą się zajmować petycją dotyczącą utworzenia przystanku miejskiej komunikacji przy ul. Jana Pawła II. Komisja Skarg i Wniosków uznała ją za zasadną. Jeśli większość zagłosuje „za” jest szansa na ułatwienie życia wielu osobom mieszkającym na Węglinie Południowym.

Chodzi o lokatorów bloków wybudowanych na południe od ul. Jana Pawła II, którzy pomiędzy ul. Gęsią a Jantarową są zmuszeni do pokonywania dużych dystansów. Zdaniem autora petycji, którą jeszcze w listopadzie zeszłego roku skierował do prezydenta miasta a miesiąc później do rady miasta, rozwiązaniem jest uzupełnienie sieci przystanków o dodatkowy punkt między „Gęsią 02” a „Roztocze 02”.

– Najszybciej rosnąca dzielnica Lublina ma zdecydowanie za ubogą dostępność komunikacji miejskiej. (...)

Nowy przystanek nie zakłóci trasy linii autobusowych i trolejbusowych we wspomnianym obszarze – czytamy w uzasadnieniu petycji.



– W rozmowach z mieszkańcami temat przystanku ciągle wracał. Nie wszyscy korzystają z samochodów. Dzieci dojeżdżające do szkół, starsze osoby czy matki z dziećmi jeżdżą komunikacją miejską. Mieszkam przy ul. Koralowej i to na początku, bez względu na którym przystanku wysiądę - czy przy Gęsiej czy Roztocze - to telefon mi pokazuje, że idę do domu kilometr. Nie

wszyscy mają siłę i zdrowie na takie spacery – tłumaczy Irena Klekowska, wiceprzewodnicząca Rady Dzielnicy Węglin Południowy.

Petycja

Nie wie kto jest autorem petycji, słyszała, że jakiś mieszkaniec osiedla.

– Od strony Prezydenta i Zarządu Transportu Miejskiego jest aprobata i przy-

Autor petycji przystanek „Jaspisowa 02” widzi na wysokości bloku Gęsia 20 oraz schodów łączących chodnik i drogę rowerową przy ul. Jana Pawła II z ul. Jaspisową

FOT. DW

chyłność do petycji. Widzimy zasadność posadowienia tam infrastruktury przystankowej m.in. wiaty przystankowej

i na ten cel zabezpieczymy środki w ramach planowanych projektów unijnych – zapowiada Monika Fisz, rzecznik ZTM w Lublinie, która dodaje, że w kwestii nowych przystanków ale też wiat, słupków, wyświetlaczy czy biletomatów zawsze w pierwszej kolejności partnerem zarządu jest właściwa rada dzielnicy. – Konsultujemy ważne dla mieszkańców

kwestie z ich przedstawicielami, ostatnio była to lokalizacja biletomatów stacyjnych.

– Przystanek podobno kiedyś był, jest nawet zatoczka, ale został przeniesiony w okolice Selgrosa. Ja wprowadziłam się tu w 2018 roku i już go nie było. Jest bardzo potrzebny, ta dzielnica się rozrasta, rocznie przybywa tu 500 mieszkań. Rada wiele razy zwracała na to uwagę, podobnie jak na brak przejścia dla pieszych przez ul. Jana Pawła II koło skrzyżowania z Gęsią. Bardzo dobrze, że obie te sprawy zostaną załatwione. Teraz mieszkańcy muszą szukać pasów w sporej odległości od dogodnego dojścia do sklepów. Idealnym rozwiązaniem by była kładka nad ul. Jana Pawła II ale wiadomo, to kosztowna inwestycja – mówi wiceprzewodnicząca Rady Osiedla Węglin Południowy.

Autor petycji podnosi bowiem jeszcze problem zlokalizowania w tamtym rejonie nowego przejścia dla pieszych. Ma ono pozwolić mieszkańcom osiedli na bezpieczny dostęp do lokali usługowych i sklepów powstałych między ul. Jana Pawła II a al. Kraśnicką.

Wiadomo, że przejście powstanie. Ma mieć sygnalizację świetlną, choć mieszkańcy komentują, że nawet same pasy będą dla nich udogodnieniem.

(AGDY)

OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 38 ust. 1 w związku z art. 37 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2021 r., poz. 1899, ze zm.)

WÓJT GMINY KRASNYSTAW

ogłasza pierwsze przetargi pisemne nieograniczone na sprzedaż nieruchomości położonych na terenie gminy Krasnystaw i gminy Łopiennik Górny stanowiących mienie Gminy Krasnystaw, opisanych poniżej:

Nr nieruchomości	Nr działki	Pow. nieruchomości [ha]	Numer księgi wieczystej	Położenie nieruchomości	Opis nieruchomości	Przezn. w planie zagospodar. przestrzeni	Cena wywoł. brutto [zł]	Wysokość wadium [zł]
1.	88/4	0,5447	ZA1K/20951/1	Stężycza Kolonia gm. Krasnystaw	niezabudowana	zab. zagrodowa, uprawy polowe	29.990	3.000
2.	93/5	0,5848	ZA1K/20951/1	Stężycza Kolonia gm. Krasnystaw	zabudowana	uprawy polowe	244.840	25.000
3.	241	0,5158	ZA1K/20951/1	Stężycza Kolonia gm. Krasnystaw	niezabudowana	łąki i pastwiska	6.060	600
4.	828	0,6439	ZA1K/20951/1	Łopiennik Podlesny gm. Łopiennik Górny	niezabudowana	uprawy polowe	21.260	2.100
5.	279	1,8895	ZA1K/29312/3	Stężycza Łęczyńska gm. Krasnystaw	niezabudowana	zab. zagrodowa, uprawy polowe, łąki i pastwiska	99.125	9.900
6.	836/1	0,8437	ZA1K/29312/3	Stężycza Łęczyńska gm. Krasnystaw	niezabudowana	uprawy polowe	25.810	2.600
7.	528	0,1300	ZA1K/29312/3	Stężycza Nadwieprzańska gm. Krasnystaw	niezabudowana	łąki i pastwiska	1.240	130
8.	529	0,0400	ZA1K/29312/3	Stężycza Nadwieprzańska gm. Krasnystaw	niezabudowana	łąki i pastwiska	350	50
9.	717	0,9203	ZA1K/40018/5	Łopiennik Podlesny gm. Łopiennik Górny	niezabudowana	uprawy polowe	32.100	3.200
10.	872	1,3515	ZA1K/40018/5	Łopiennik Podlesny gm. Krasnystaw	niezabudowana	uprawy polowe	47.100	4.700

Bliższych informacji udziela referat budownictwa Urzędu Gminy Krasnystaw, pok. 207, tel. 82 5763753, w. 207.

Pełna treść ogłoszenia została zamieszczona na tablicach ogłoszeń w UG Krasnystaw i w sołectwach Stężycza Nadwieprzańska, Stężycza Łęczyńska, Stężycza Kolonia i Łopiennik Podlesny oraz na stronie internetowej UG Krasnystaw i w BIP-ie.



Ostatnie domy w cenach z 2022 r.

Dom 146m² z działką 671m² za

770 000 zł

tel. 695 402 101 willowy-jastkow.pl



Jak na Rusałce, ale u siebie

ŚWIDNIK Młodzi ludzie doczekają się nowego skateparku, bo ten z którego korzystają jest w złym stanie. Obiekt ma już swoje lata, spotykało się tu pokolenie ich rodziców. Władze miasta zapowiadają konsultacje z użytkownikami by ocenili koncepcję specjalisty



FOT. ADAM JÓŻWIK



FOT. KRZYSIEK KOSZAŁKA



FOT. FB/MIASTOŚWIDNIK



FOT. OSKAR KARAS

Skatepark przy ul. Piłsudskiego jest przez niektórych mieszkańców nazywany wręcz kultowym. Wiele młodych osób spędza tu mnóstwo czasu. O remoncie obiektu mówiło się od lat, są konkrety.

Realizację zadania podzielono na trzy etapy. Pierwszy, który właśnie się zaczyna to sporządzenie programu funkcjonalno-użytkowego. Drugi, opracowanie dokumentacji projektowej a trzeci budowa.

Oby do maja

– Wysłaliśmy zapytania do trzech firm na opracowanie PFU, najniższą ofertę złożyła firma Fractal Skateboarding. Wykonawca ma przygotować szczegółowe rozwiązania sytuacyjne oraz geometryczne projektowanych nowych urządzeń zgodnie z obowiązującą w tym zakresie normą. Ma na to czas

do 30 kwietnia – informują miejscy urzędnicy.

Fractal Skateboarding i właściciel są w Świdniku znani, kilka lat temu projektowali nową wersję skateparku przy Szkole Podstawowej nr 5 dla deskorolkarzy.

Teren przy ul. Piłsudskiego jest dla właścicieli rowerów i hulajnóg.

– Po przygotowaniu koncepcji przez doświadczonego specjalistę przewiduję spotkanie z użytkownikami – mówi Marcin Dmowski, zastępca burmistrza Świdnika.

Wysoko i pod dachem

– Już bardzo długo czekamy na nowy skatepark, w Świdniku jest dużo osób jeżdżących na wysokim poziomie, które chcą ulepszać swoje umiejętności. Jeżdżymy do Warszawy i Lublina, gdzie są duże rampy ale własne miejsce bardzo jest potrzebne – mówi Oskar Karaś, uczeń świdnickiego

technikum, który świetnie zna skatepark koło kina Lot i środowisko młodych ludzi jeżdżących tu na hulajnogach i rowerach.

– Rusałka w Lublinie to coś bardzo dobrego, taki skatepark by mógł być w Świdniku. Bardzo nam zależy, żeby u nas powstały duże, wysokie rampy, bo na nich można wysoko skakać i robić triki. Miejsca na nie wystarczy, zwłaszcza, że gdyby zlikwidować sporadycznie używany park trialowy nie będzie ciasno

– dodaje Oskar, który od siedmiu lat jeździ na hulajnodze.

Z założenia miasto chce bazować na powierzchni istniejącego skateparku, jednak zauważa, że w razie potrzeb teren pozwala na wprowadzenie niewielkich modyfikacji w zagospodarowaniu. Dokładny zakres będzie znany na dalszym etapie prac projektowych.

Młodzi ludzie oprócz betonowych albo jeszcze lepiej drewnianych dużych ramp, które by były bezpieczniejsze dla upadających, nie chcą zbyt wielu urządzeń. Zwłaszcza, że ich zdaniem nie będą zbyt często wykorzystywane. Mają nadzieję, że dzięki temu w budżecie inwestycji znajdzie się miejsce na lekkie zadanie.

– To by było świetne rozwiązanie. W Polsce może ze dwa skateparki mają ochronę przed deszczem i pozwalają na jazdę w niepogodę. Gdyby w Świdniku była jakaś płachta zbierająca wodę więcej osób by do nas przy-

jeżdżało z innych miast. Już teraz są z Lublina, Chełma czy Mełgi – tłumaczy nastolatek, który określa aktualny stan skateparku jako zły.

Adepci i zaawansowani

Obiekt używany przez młodych mieszkańców ma tak długą historię, że korzystali z niego ich rodzice.

– Miejsce super, ale może wydzielić z boku strefę z łatwiejszymi rampami, bo maluszki też chcą próbować swoich sił, a często niestety przeszkadzają tym bardziej zaawansowanym. Lepiej jeżdżący muszą uważać, denerwują się. Młodszych na rowerkach i hulajnogach aż ciągnie do skateparku. Teraz już mam większe dzieci ale jak były małe trudno mi było upilnować, ciągle chciały tam spędzać czas – mówi Katarzyna Kaproń, mieszkanka Świdnika, jedna z osób, które proponują stworzenie dwóch przestrzeni.

Zaawansowani użytkownicy też uważają, że to dobry pomysł z uwagi na bezpieczeństwo wszystkich.

Mieszkańcy mają nadzieję, że ani grusza ani inne drzewa nie znikną w czasie remontu skateparku. Burmistrz zapewnił, że nie.

Miasto jeszcze w tym roku zamierza przeprowadzić postępowanie w zakresie wyboru wykonawcy na dokumentację projektową. Zadaniem projektanta będzie dokonanie wszelkich uzgodnień z gestorami sieci, przygotowanie projektów branżowych i wykonawczych oraz uzyskanie stosowanych pozwoleń na realizację inwestycji.

– Po odebraniu kompletnej dokumentacji projektowej będziemy mieli możliwość wnioskowania do instytucji zewnętrznych o wsparcie finansowe – zapowiadają władze Świdnika.

(AGDY)

Wykonawca chciał od miasta więcej pieniędzy. Spotkali się w sądzie

RADZYŃ PODLASKI To już pewne. Miasto musi dołożyć wykonawcy do remontu pałacu Potockich. Negocjacje w tej sprawie odbyły się w sądzie

Prace rozpoczęły się w 2021 roku, gdy miastu udało się pozyskać aż 21,5 mln zł unijnego dofinansowania na ten cel. Podpisana wówczas umowa z firmą Lubren z Lublina opiewała na 18,9 mln zł. Ale już w ubiegłym roku, główny wykonawca zwrócił się z wnioskiem o waloryzację kwoty z przetargu. Tłumaczył to m.in. wzrostem cen materiałów budowlanych.

– Wszystko odbyło się na drodze mediacji, które zostały zatwierdzone postanowieniem sądu – mówił na ostatniej sesji burmistrz Jerzy Rębek (PiS). Ostatecznie, firmie trzeba dołożyć 1,4 mln zł. Dlatego konieczne były zmiany w miejskim budżecie. O szczegóły dopytywała radna Bożena Lecyk (Radzyń Moje Miasto). – Inwestycja

jest wieloletnia i firma miała pełne prawo, by wystąpić o waloryzację. Środki na ten cel pochodzą z budżetu urzędu marszałkowskiego. My niewiele dokładamy – przyznaje burmistrz.

Ale w sumie, wydatki na remont zwiększono o ponad 3,9 mln zł, z czego 900 tys. zł będzie pochodzić z kasy miasta, a reszta to dofinansowanie marszałka.

– Dzięki temu mamy pewność, że proces inwestycyjny nie zostanie zakłócony – przekonuje Rębek, który jest zadowolony z jakości prac lubelskiej firmy. – Nie mamy żadnych problemów z jej strony.

Zgodnie z umową, remont ma się zakończyć w kwietniu. Miasto ma już pomysły jak zagospodarować odnowioną przestrzeń. W centralnym korpusie ma



powstać kilka stref, na przykład kawiarniana, muzealna, fotograficzna czy multimedialna. Nie zabraknie też pomieszczeń dla klubów seniora i malucha. Kawiarnia ma być jednocześnie miejscem kulturalnych wydarzeń.

Pałac Potockich
FOT. KAROL NIEWĘGŁOWSKI/ UM

– Będzie się tu można napić się kawy lub herbaty, a

także zjeść deser. Ale chcemy też organizować tam kameralne koncerty, prelekcje i inne spotkania. Sprzyjającą okolicznością będzie bliskość sal wystawowych, centrum fotografii i multimedialnych czy Szkoły Muzycznej. To z kolei zapewni kawiarni klientów – uważa Robert Mazurek, dyrektor Radzyńskiego Ośrodka Kultury.

Przypomnijmy, że wielomilionowa inwestycja obejmuje przebudowę wnętrza korpusu głównego pałacu. Odtworzone mają zostać na przykład zabytkowe sztukaterie oraz wymienione posadzki. W niektórych pomieszczeniach przywracane są zamurwane wcześniej przejścia w ścianach, otwory wentylacyjne, a także odtwarzane konchy. Z kolei dziedziniec wyłożony został granitem.

Lubelska firma zarobi prawie 23 mln zł

PULAWY Jedyna oferta, jaka napłynęła w ramach największego miejskiego przetargu w tym roku, spełniła wymagania formalne. Kontrakt na wymianę 1,2 tys. lamp sodowych na ledowe w Puławach, podpisany zostanie z firmą ELPiE. Lubelska firma zarobi prawie 23 mln zł



Zuwagi na to, że zainteresowanie kontraktem potwierdziła tylko jedna firma, urzędnicy zarządu dróg miejskich przy wyborze wykonawcy mieli dość ograniczone pole manewru. Tydzień po otwarciu jedynej oferty, 21 lutego opublikowali informację o jej wyborze. Tym samym za najdroższe, dwuletnie przedsięwzięcie warte 22 mln 884 tys. zł będzie odpowiadała spółka ELPiE z ul. Inżynierskiej w Lublinie.

Jej zadaniem będzie kompleksowa wymiana miejskiego oświetlenia na północ od Lubelskiej i Centralnej. Wschodnią granicą tego obszaru będzie linia kolejowa nr 7, a północną - las. Poza wymianą ok. 1,2 tysiąca energochłonnych opraw sodowych na oszczędniejsze ledy, zaplanowano montaż

nowych słupów latarni, linii energetycznych oraz zakup współczesnego systemu sterowania.

Nowe punkty świetlne pojawiają się na 51 ulicach, wielu drogach wewnętrznych, parkingach i skwerach. Prace zakończą się w przyszłym roku. Przedsięwzięcie jest możliwe dzięki

zdobyciu 90 proc. dotacji z „Polskiego Ładu”. Jego celem jest skokowe ograniczenie zużycia energii elektrycznej.

Kolejne części miasta na nowe latarnie zaczekają trochę dłużej. Urzędnicy nie posiadają jeszcze projektu oświetlenia kolejnych etapów ani ich finansowania. Jeśli je zdobędą, następna w kolejności będzie centralna i zachodnia strona Puław. Jako ostatnie ledy zobaczą natomiast puławianie z osiedli położonych na południe od ul. Lubelskiej.

RADOSŁAW SZCZĘCH

59-letni mieszkaniec powiatu zamojskiego zadzwonił na numer alarmowy prosząc o pomoc. – Poinformował, że jego 30-letni syn stosuje wobec niego przemoc. Syn będąc pod

Agresor aresztowany

wpływem alkoholu awanturowuje się, popycha go, szarpie za ubrania oraz wygania z domu – relacjonuje aspirant sztabowy Dorota Krukowska – Bubilo z zamojskiej policji. 30-latek groził też, że zabije ojca. Podczas jednej z awantur mężczyzna wyłado-

wał agresję na psie, uderzając zwierzę tłuczkiem do mięsa. Pies na szczęście przeżył. Ale ojciec w obawie o swoje życie, opuścił dom. Przenocował u znajomego, a następnego dnia powiadomił policję.

30-letni agresor został zatrzymany. Ushywał zarzuty

fizycznego i psychicznego znęcania się nad ojcem oraz znęcania się nad zwierzęciem. Zamojski sąd po analizie akt postępowania, aresztował podejrzanego na 3 miesiące. Mężczyźnie grozi do 5 lat pozbawienie wolności.

(EB)


WOJEWODA LUBELSKI

OBWIESZCZENIE WOJEWODY LUBELSKIEGO

Na podstawie art. 11f ust. 3 i ust. 6 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r., o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz.U.2022.176),

INFORMUJĘ
o wydaniu w dniu 21 lutego 2023 r.,
decyzji znak: IF-I.7821.27.2022.HP

o utrzymaniu w mocy decyzji Starosty Krasnostawskiego z dnia 25 listopada 2022 r., nr AB.6740.297.2022 o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pod nazwą: "Budowa przeprawy mostowej w Krasnymstawie na rzece Wieprz (km 197+240) wraz z drogami dojazdowymi".

Zgodnie z przepisami, strony postępowania mogą zapoznać się z treścią decyzji oraz ze zgromadzoną dokumentacją telefonicznie lub osobiście w Wydziale Infrastruktury Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie, przy ul. Lubomelskiej 1-3, II piętro, po uprzednim umówieniu wizyty (środa, czwartek, piątek w godz. 9.00 – 13.00) oraz za pośrednictwem operatora pocztowego. Numer telefonu do kontaktu: (81) 74 24 157.

Na decyzję stronom przysługuje prawo wniesienia skargi do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Lublinie, w terminie 30 dni od dnia doręczenia. Zgodnie z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U.2022.2000 z późn. zm.), doręczenie uważa się za dokonane, po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia.

Z up. Wojewody Lubelskiego
/-/
Aneta Ciesielczuk
Dyrektor Wydziału Infrastruktury
/podpisano elektronicznie/

Lublin, dnia 23 lutego 2022 r.

GM-SN-16840.54.2020

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O USTNYM PRZETARGU NIEOGRANICZONYM

PREZYDENT MIASTA LUBLIN informuje,

że na elektronicznej tablicy ogłoszeń w siedzibie Prezydenta Miasta Lublin – Ratusz, Plac Króla Władysława Łokietka 1, na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarowania Mieniem Urzędu Miasta Lublin – ul. Wieniawska 14, VII piętro oraz w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie internetowej www.bip.lublin.eu w dniu 27 lutego 2023 roku

zostało podane do publicznej wiadomości ogłoszenie o ustnym przetargu nieograniczonym na sprzedaż części nieruchomości oznaczonej jako działka nr 81/13 o pow. 0,1212 ha (obr. 11 – Dziesiąta Wieś, ark. 11) położonej w Lublinie przy ul. Cmentarnej 12,

dla której Sąd Rejonowy Lublin – Zachód w Lublinie prowadzi księgę wieczystą nr LU11/00130657/8.

Przeznaczenie nieruchomości – sprzedaż w drodze ustnego przetargu nieograniczonego.

Cena wywoławcza nieruchomości przeznaczonej do sprzedaży – 396 000,00 zł brutto (słownie: trzysta dziewięćdziesiąt sześć tysięcy złotych 00/100) **w tym należny podatek VAT.**

Przetarg odbędzie się w dniu 5 kwietnia 2023 roku o godz. 10.00 w siedzibie Urzędu Miasta Lublin, ul. Spokojna 2, II piętro, sala nr 252.

Wysokość wadium: 40 000,00 zł (słownie: czterdzieści tysięcy złotych 00/100).

Dodatkowe informacje o nieruchomości można uzyskać osobiście w Wydziale Gospodarowania Mieniem Urzędu Miasta Lublin, ul. Wieniawska 14, pokój 715 lub telefonicznie pod nr tel. 81 466 2740, od poniedziałku do piątku w godz. 7.30-15.30.

Trzeba kasy dla artystów

ŁUKÓW Chociaż do Dni Łukowa zostało jeszcze kilka miesięcy, to już teraz trzeba było dołożyć pieniądze do organizacji tej imprezy. Nie spodobało się to radnemu Leonardowi Baranowskiemu (PiS), który wolałaby, aby więcej środków szło na integracyjny festyn dla niepełnosprawnych „Bądźmy Razem”

Ewelina Burda

Grzegorz Skwarek, dyrektor Łukowskiego Ośrodka Kultury zwrócił się do urzędników o dodatkowe 50 tys. zł na organizację flagowej imprezy w mieście. Do tego potrzeba zmian w budżecie, a te akceptuje Rada Miasta.

– Na Dni Łukowa albo morsowanie pieniądze się znajduje, a na imprezę dla niepełnosprawnych „Bądźmy Razem” w ubiegłym roku nie było funduszy – utyskuje radny Leonard Baranowski (PiS). Przypomina, że festyn był organizowany od wielu lat. – To wstyd, że nie mamy środków dla niepełnosprawnych. Ale ja nie mam nic przeciwko morsowaniu, bo wiem, że to oczyszcza umysł, jak mówił burmistrz – stwierdza radny.

W swojej wypowiedzi nawiązywał do zorganizowanego niedawno nad zalewem Żimna Woda Złotu Morsów, w ramach którego po raz drugi odbyły się zawody pływackie Arua Cup.

– Porównywanie morsów i niepełnosprawnych chwytają



za serce, ale jest niewłaściwe. Klub morsów wystąpił o dofinansowanie wydarzenia z pożytku publicznego – zaznacza Mateusz Popławski zastępca burmistrza. A radny Arkadiusz Pogonowski zauważa jeszcze, że Złot

Morsów był imprezą ogólnopolską.

– To duża promocja miasta. Uczestnicy przyjechali z całej Polski – podkreśla.

Z kolei, Matek Żurawski, dyrektor łukowskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji

Gwiazdą ubiegłorocznej imprezy była Cleo

FOT. ŁOK

tłumaczy, że festyn „Bądźmy Razem” nie odbywał się w latach pandemicznych.

– W tym roku zakładamy, że koszt jego organizacji to ok. 15 tys. zł. Mamy to w planach, ale wszystko zależy, czy znajdą się sponsorzy. Występujemy też do gmin ościennych, bo na wydarzenie przyjeżdżają niepełnosprawni z całego re-

gionu – zauważa Żurawski. Przyznaje jednocześnie, że już od kilku lat OSiR stara się organizować imprezy głównie w oparciu o pieniądze od sponsorów. – Bo w naszym budżecie nie mamy na to funduszy – nie ukrywa.

Ostatecznie jednak, Rada Miasta zgodziła się przekazać dodatkowe 50 tys. zł na organizację Dni Łukowa. Przeciwny był tylko radny Baranowski.

– Kwota pozwoli dyrektorowi na zawarcie umów z artystami, ale na razie nie zdradzamy kto wystąpi – dodaje burmistrz Piotr Płudowski.

W ubiegłym roku organizacja imprezy kosztowała ponad 200 tys. zł. Część środków pozyskano od sponsorów. – Jeśli nas stać na organizację wydarzenia, to możemy wydawać te pieniądze oszczędniej. Z pewnych wydatków można zrezygnować – sugeruje radny Artur Gałach (PiS).

Ubiegłoroczne Dni Łukowa odbyły się w maju, a gwiazdą była wokalistka Cleo. Reprezentując ją agencja za występ wzięła 26 tys. zł.

Straż Graniczna nadal rekrutuje

CHEŁM Nadbużański Oddział Straży Granicznej przyjął w swoje szeregi 50 nowych funkcjonariuszy. W planach są kolejne nabory w tym roku

50 nowych strażników złożyło ślubowanie w piątek. Rotę ślubowania odczytał Komendant Nadbużańskiego Oddziału Straży Granicznej, gen. bryg. SG Jacek Szczachor. Nowa załoga spędzi najbliższy czas w ośrodku szkoleniowym. Później, trafi do służby w ochronie granicy państwowej.

NOSG w Chełmie w dalszym ciągu prowadzi nabór

kandydatów do służby przygotowawczej w 2023 roku. Do obsadzenia jest jeszcze co najmniej 100 wakatów.

Przypomnijmy, że pierwszy etap rekrutacji obejmuje: przyjęcie od kandydata kompletu wymaganych dokumentów rekrutacyjnych, wstępną rozmowę kwalifikacyjną oraz testy psychologiczne. W kolejnym etapie kandydat przystępuje do testów: pisemnego z wiedzy ogólnej oraz znajomości języka obcego, testu spraw-

ności fizycznej oraz kolejnej rozmowy kwalifikacyjnej. Na końcu zostaje badania lekarskie.

Funkcjonariusz po zakończeniu szkolenia i uzyskaniu pozytywnego wyniku z egzaminów końcowych w zakresie szkoły podoficerskiej, mianowany jest na stanowisko młodszego asystenta lub kontrolera. Funkcjonariusz do 26. roku życia zarobi na początek ok. 4720 zł netto. A po 26. roku życia na start otrzyma ok. 4310 zł netto.

(FOT. NOSG)



FOT. KZMR/FB

Puszczą z głośnika miejskie odgłosy

PULAWY Odgłosy maszyn, ludzi, przyrody, unikatowe dźwięki charakterystyczne dla miasta nagrają studenci z Warszawy. Akompaniamentem dla tych nagrań będzie muzyczna improwizacja w wykonaniu artystów, którzy wezmą udział w koncercie przy ul. Centralnej.

Radosław Szczęch

W marcu do Puław przyjedzie grupa kilkunastu studentów wydziału malarstwa Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie, którzy wezmą udział w dość oryginalnym przedsięwzięciu.

Chodzi o projekt „The sound of Puławy”. Jego uczestnicy wyposażeni w dyktafony będą przez cały dzień przemieszczać się po mieście w poszukiwaniu oryginalnych odgłosów, unikatowych lub charakterystycznych dźwięków.

Jak tłumaczy Maciej Duchowski, profesor ASP, mogą to być nagrania maszyn, ludzi, przyrody i wszelkiego rodzaju dźwiękowych zjawisk typowych dla Puław. Studenci z pewnością będą chcieli nagrać pracę chemicznego kombinatu, ruchu ulicznego, targowiska, sportowych treningów, prób artystycznych w ośrodku kultury. Być może puławianie zobaczą ich także na stacji kolejowej, w naukowych laboratoriach, zakładach pracy, galeriach handlowych, skateparku, czy kuchniach miejscowych restauracji.



– Studenci będą odkrywać nowe przestrzenie wyszukując interesujących ich przejawów lokalnej audiosfery – zapowiada Duchowski.

Na koniec dnia spotkają się w siedzibie fundacji KZMRZ przy ul. Centralnej, gdzie podłączą swoje urządzenia nagrywające do głośników. Stworzą w ten spo-

sób rodzaj miejskiego hałasu, industrialnej kakofonii.

Do wygenerowanego w ten sposób dźwięku swój improwizowany akompaniament dołożą zaproszeni do udziału w projekcie artyści, którzy zagrają na żywo. Za syntezatorem stanie Michał Stachyra, na trąbce najpewniej zagra trębacz jazzowy Jan Michalec, a na gitarze Moriah Woods. Koncert odbędzie się 17 marca o godz. 18 w „Tasiemcu”. Wstęp wolny.

Jak mówi Michał Stachyra, który wspiera organizację „The sound of Puławy”, projekt ten nie zakończy się

wraz z koncertem. – Chciałbym udostępnić wykonane przez studentów nagrania miasta w internecie tworząc w ten sposób dźwiękową mapę Puław. Posłuchać będzie można także ścieżek koncertowych łączących dźwięki miasta z muzyką, tworząc industrialno-ambientowy klimat – zapowiada.

Poza dźwiękami miasta i improwizowaną muzyką graną na żywo, na potrzeby koncertu powstać ma też wizualizacja wideo, rodzaj teledysku, w którym pierwszoplanową rolę zagrają Puławy

Idź i zobacz stuletnie akwarele

WYSTAWA Akwarele przedstawiające rośliny kwiatowe, wykonane ok. 100 lat temu przez botanika Konstantego Prószyńskiego, można oglądać od czwartku w Galerii Gardzienice w Lublinie. Kolekcja grafik Prószyńskiego jest częścią zielnika lubelskiego Wydziału Biologii i Biotechnologii UMCS.

Jak poinformowała Katarzyna Skąlecka z biura prasowego Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, na wystawie prezentowane będą wykonane w okresie międzywojennym akwarele przedstawiające rośliny kwiatowe. Ich autorem jest Konstanty Prószyński, który był nauczycielem, botanikiem i mykologiem, badaczem flory krajowej oraz inspektorem Ogrodu Botanicznego w Wilnie w latach 1919-36.

– Dokumentacja ikonograficzna, oprócz wartości stricte naukowej, posiada również ogromny walor artystyczny. Konstanty Prószyński był dydaktykiem oraz kolekcjonerem, ale także doskonałym rysownikiem o ponadprzeciętnych zdolnościach plastycznych

– przypomniała Skąlecka.

Dodała, że interesowała go głównie flora Wileńszczyzny, rysował

wszystkie spotykane gatunki roślin – dziko rosnące i hodowane, rzadkie i pospolite, zielne i drzewiaste. – Były one malowane z ogromną starannością oraz dbałością o szczegóły, pozwalające na odróżnienie od siebie poszczególnych gatunków – wyjaśniła.

Dla Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie Konstanty Prószyński namalował ok. 600 barwnych tablic dydaktycznych. Wykonał własnoręcznie atlas grzybów oraz atlas roślin kwiatowych rysowanych z natury, składający się z kilkuset tablic akwarelowych.

Kolekcją grafik zaopiekował się prof. Piotr Wiśniewski z Katedry Botaniki Ogólnej UMCS, który wracając do Polski po zakończeniu II wojny światowej przywiózł ze sobą ok. 300 tablic, które złożył w tworzącym się wówczas zielniku UMCS.

Przy wszystkich roślinach podano łacińską nazwę gatunkową oraz miejsce występowania, zaś przy części odnotowano również nazwy synonimiczne. Każda tablica posiada swój numer identyfikacyjny oraz opatrzona jest pieczęcią.

KONSTANTY PRÓSZYŃSKI

Wartość, która nie przemija



– Tablice roślin autorstwa K. Prószyńskiego, pomimo upływu czasu – ok. 100 lat – zachowane są w bardzo dobrym stanie. Jest to jedna z najbardziej cennych, a jednocześnie uroklivych kolekcji ikonograficznych będących częścią zielnika UMCS – oceniła Skąlecka.

Zielnik Wydziału Biologii i Biotechnologii UMCS powstał wraz z powołaniem uczelni w 1944 roku. Cały zbiór wchodzący w skład zielnika liczy obecnie niemalże 400 tys. arkuszy, w tym ok. 200 tys. dotyczących roślin oraz ponad 180 tys. dotyczących grzybów i porostów.

Zielnik lubelski jest jednym z pięciu największych w Polsce. W 2017 roku cały zbiór został poddany specjalnej renowacji i zabezpieczeniu. Wszystkie zeskanowane obrazy tej kolekcji można obejrzeć na stronie internetowej Biblioteki Głównej UMCS.

Wystawę akwareli pt. „Wartość, która nie przemija – flora w pastelowych grafikach Konstantego Prószyńskiego” można oglądać od 23 lutego do 26 marca, w Galerii Gardzienice przy ul. Grodzkiej 5a w Lublinie.

GABRIELA BOGACZYK/PAP NAUKA W POLSCE

P R O M O C J A

dziennik

WSCHODNI

1 marca wraz z Dziennikiem Wschodnim dodatek specjalny

Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych

a w nim m.in.:

„Zapora. Nigdy się nie poddam” - premiera widowiska poświęconego mjr. Hieronimowi Dekutowskiemu „Zaporze”

Zbigniew Matysiak „Kowboj” i Stanisław Gajewski „Staś” - partyzanckie losy

„Zaplute karły reakcji...” - polskie podziemie niepodległościowe 1944-1956





FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Pajak z Hondurasu za 70 zł i lotopałanka za tysiąc

ZOOPARK Z pajakami dopiero zaczynam – mówi pani Magdalena, która z ZooParku do domu wróciła z nowym zwierzęciem. Jaki musi być pajak „dla początkujących”?



Sławomir Skomra

Przez weekend trwała Lubelska Wystawa i Targi Zoologiczne ZooPark. Podczas wydarzenia można było podziwiać tysiące zwierząt z najodleglejszych zakątków świata, m.in. tenreki z Madagaskaru, ostronosy, jeżozwierze z Afryki. W innej strefie znajdowały się węże, żółwie, gekony, motyle i ponad 100 tropikalnych pajaków. Podczas targów odbyła się też wystawa kotów i psów rasowych. Ale nie tylko. W programie znalazła się również wystawa jeży pigmejskich i tenreczyków jeżowatych.

Wydarzeniu towarzyszyły spotkania z hodowcami i prezentacja nowości w branży zoologicznej. Można było znaleźć artykuły i akcesoria dla pupili. Można było także kupić np. pajaka (podczas imprezy można kupić wyłącznie bezkręgowce). Akurat przy tym stoisku był spory ruch.

Od soboty pani Magdalena jest posiadaczką pajaka z Hondurasu. Zwierzę wielkości kciuka kosztowało 70 złotych.

– Jestem początkująca, bo to mój drugi pajak. Mam też jaszczurki – mówi pani Magdalena i dodaje, że jaszczurki znajdujące się na liście CITES (zagrożone gatunki) trzeba rejestrować. Tak samo z pajakami, ale ten którego kupiła na ZooParku akurat nie wymaga tego rodzaju formalności.

– Pamiętam, że jak byłam mała, to moja mama bała się pajaków i nie mogłam ich trzymać. Teraz, kiedy mieszkam sama, mogę się na to pozwolić – tak tłumaczy swoją fascynację i dodaje, że każdy

pajak jest jadowity, ale ten z Hondurasu jest pajakiem „dla początkujących”. Nie jest bardzo jadowity i nie jest za szybki.

70 zł za niedużego pajaka może komuś wydać się dużo, ale w porównaniu z np. królikiem mini lop to wcale nie jest wielki wydatek. Te małe, arcy-słodkie, z obwisłymi uszami króliczki kosztują od 300 do 500 zł. – Zależy od umaszczenia – tłumaczy sprzedawca.

Taką hodowlę prowadzi Monika Ażda-Czerwanka i mówi, że to bardzo łagodne zwierzęta, ukladne i nawet jeżeli do stadka dołącza kolejny królik to nie ma problemu. Ale wszystko zależy od rasy, bo nie każdy królik musi być tak pokojowo nastawiony jak mini lop.

– Potrafią się pogryźć. Jeżeli to jest samiec i samiczka, to agresji raczej nie będzie, ale będzie co innego... wiadomo co. Ale już z dwoma samcami może być różnie – tłumaczy znawczyni.

Nawet 500 zł za takiego słodkiego królika to mało w porównaniu z 1 tys. zł za lotopałankę, a w zależności od rodzaju i umaszczenia, zwierzątko może być jeszcze droższe. To małe, bardzo skoczne zwierzę, które potrafi także szybować.

– Myślę, że w 3 tysiącach złotych na początek można się zmieścić – mówi jeden z hodowców i wylicza, że trzeba kupić odpowiednio dużą klatkę i przynajmniej dwa zwierzątka. – Albo więcej. Nigdy nie można trzymać ich pojedynczo. Raczej samiczki, bo jak dwa samce, to wykastrowane, bo inaczej w klatce potrafią urządzić piekło – radzi.



Polska stacja antarktyczna obchodzi 46. urodziny

JUBILEUSZ 46 lat temu uruchomiono Polską Stację Antarktyczną im. Henryka Arctowskiego na wyspie Króla Jerzego u wybrzeża Zatoki Admiralicji. Od kilku dekad polscy naukowcy prowadzą tam badania w dziedzinie m.in. oceanografii, geologii, biologii i ekologii oraz monitoringu, w tym ekologiczny i meteorologiczny



Polska Stacja Antarktyczna im. Henryka Arctowskiego jest jedną z około 40 stacji całorocznych położonych na półkuli południowej w archipelagu Szetlandów Południowych, na wyspie Króla Jerzego. Stację dzieli od Polski ponad 14 tys. km.

To całoroczna jednostka naukowo-badawcza zarządzana przez Instytut Biochemii i Biofizyki PAN. Uruchomiono ją 26 lutego 1977 r. O 46. rocznicy istnienia stacji przypomniała PAN w mediach społecznościowych.

Na Stacji były i są prowadzone badania w dziedzinie oceanografii, geologii, geomorfologii, glaciologii, meteorologii, sejsmologii i przede wszystkim biologii i ekologii oraz nieprzerwanie prowadzone są monitoringu: ekologiczny, glaciologiczny,

hydrologiczny, meteorologiczny i morski - poinformowała PAN.

Kompleks obejmuje 14 budynków. Prawie pół wieku funkcjonowania stacji w skrajnie niekorzystnych warunkach klimatycznych doprowadziło do zużycia budynków. A przez postępującą erozję linii brzegowej część kompleksu znajduje się zaledwie kilka metrów od zatoki. Stacji grozi zniszczenie, wysoki stan wód stanowi zagrożenie dla przebywających na miejscu naukowców.

W 2018 r. resort nauki przekazał 88 mln zł na modernizację infrastruktury stacji i budowę nowego budynku głównego. Projekt nowej stacji przygotowała w 2015 r. pracownia Kuryłowicz & Associates. Nowy główny budynek stacji powstaje dalej od brzegu i bę-

Polska Stacja Antarktyczna im. Henryka Arctowskiego

FOT. INSTYTUT BIOCHEMII I BIOFIZYKI PAN

dzie wyniesiony nad poziom gruntu. Umieszczono już kilkadziesiąt betonowych bloków fundamentowych, ważących w sumie ponad 500 ton.

W sezonie letnim 2022-2023 nastąpi uzbrojenie terenu, montaż oczyszczalni ścieków, konstrukcji stalowej oraz elewacji hali magazynowej sprzętu pływającego. Okres zimowy będzie przeznaczony na prace wykończeniowe w środku budynku głównego. Jak zapowiada Instytut Biochemii i Biofizyki PAN, koniec inwestycji planowany jest w 2024 roku. Pierwotnie planowano, że

stanie się to w 2023 r., ale budowę komplikowały konsekwencje pandemii koronawirusa, m.in. duże trudności w dostępie do materiałów budowlanych.

Od początku budowy inżynierom towarzyszą zwierzęta - stałe „inspekcje” zaniepokojonych pingwinów. Natura przypomina zespołowi o swojej dominującej pozycji niemal każdego dnia, zwłaszcza przy silnych wiatrach.

Ze względu na wartość sentymentalną i historyczną oraz wysokie standardy ochrony środowiska, wszystkie elementy porożbiórkowe starych budynków zostaną przewiezione do Polski. Najcenniejsze zbiory zostaną umieszczone w nowym budynku głównym stacji.

Projekt obejmuje także przebudowę systemu ener-

getycznego. Do tej pory prąd dostarczały tylko agregaty dieslowskie - spaliny. Teraz montowany jest system hybrydowy. Wkrótce prąd będą dostarczać w pierwszej kolejności panele fotowoltaiczne (solarne), w dalszej - agregaty dieslowskie nowego typu. Powstaną też magazyny energii, gdzie będzie można gromadzić jej nadwyżkę.

Stacja aktualnie prowadzi rekrutację na 48. Polską Wyprawę Antarktyczną i zachęca chętnych do aplikowania

<https://formularz.arctowski.pl/stanowiska/>. Poszukiwani są m.in. konserwator, elektryk, mechanik maszyn budowlanych, szef kuchni,

operator łodzi i bezzałogowych statków powietrznych.

Stacja jest nieformalną polską „ambasadą” na jedynym niezamieszkanym kontynencie. Polska - jako jeden z sygnatariuszy Układu Antarktycznego - jest w gronie 29 państw konsultacyjnych, które mogą podejmować decyzje o działalności człowieka na terenie Antarktyki. Jednym z warunków pozwalających dołączyć do tego grona jest prowadzenie istotnej pracy naukowej lub wysłanie wyprawy naukowej. Musi być też zgoda pozostałych państw układu. Przyszłość tych badań zależy jednak od utrzymania budynku stacji i jej infrastruktury.

PAP - NAUKA W POLSCE, SZYMON ZDZIEBŁOWSKI



NEKROLOGI KONDOLENCJE PODZIĘKOWANIA

na dzień następny
można zamawiać do 14.00

Wszystkie informacje
pod nr. tel. 81 46-26-820
lub e-mail:
eliza.jakuszevska@dziennikwschodni.pl

n1_w_2x2

O G Ł O S Z E N I E

o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Wilkołaz – „Zmiana nr 17

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2022 r. poz. 503 z późn. zm.) oraz art. 39 ust. 1, w związku z art. 46 pkt 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2022 r. poz. 1029 z późn. zm.) **zawiadamiam o podjęciu przez Radę Gminy Wilkołaz Uchwały Nr XXXIV/299/2023 z dnia 24.02.2023 roku w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Wilkołaz – „Zmiana nr 17” oraz o przystąpieniu do przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko.** Zainteresowani mogą składać wnioski do ww. planu miejscowego. Wnioski należy składać w formie papierowej (na adres: Urząd Gminy Wilkołaz, Wilkołaz Pierwszy 9, 23-212 Wilkołaz Pierwszy) lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej (na adres mailowy: gmina@wilkołaz.pl) w terminie 21 dni od dnia zamieszczenia niniejszego ogłoszenia. Wniosek powinien zawierać imię i nazwisko lub nazwę jednostki organizacyjnej, adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy. Organem właściwym do rozpatrzenia wniosków jest Wójt Gminy Wilkołaz.

Wójt Gminy Wilkołaz
Paweł Głąb

in639

PREZYDENT MIASTA LUBLIN

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2021 r., poz. 1899 z późn. zm.)

podaje do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości Skarbu Państwa oznaczonych jako działka nr 54/1 (obr. 9, ark. 18) położona w Lublinie w pobl. ul. Zemborzyckiej oraz działka nr 28/2 (obr. 30, ark. 3), położona w Lublinie przy ul. Różanej 5, które przeznaczone są do oddania w dzierżawę w trybie bezprzetargowym.

Wykaz został umieszczony od dnia 27 lutego 2023 r. na okres 21 dni, na elektronicznej tablicy ogłoszeń w siedzibie Prezydenta Miasta Lublin – Ratusz, Plac Króla Władysława Łokietka 1 oraz na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarowania Mieniem Urzędu Miasta Lublin, ul. Wieniawska 14, VII i VIII piętro, a także na stronach internetowych Urzędu Miasta Lublin.

Wykaz jest także publikowany na stronie Wojewody Lubelskiego w Biuletynie Informacji Publicznej przez okres 21 dni.

in636

AGRO Anna Jędrzejczyk ubezpieczenia z myślą o rolnikach i przedsiębiorcach rolnych.

- ☑ OC rolnika
- ☑ ubezpieczenia budynków rolniczych
- ☑ AGROCASCO
- ☑ ubezpieczenia upraw
- ☑ pakiety AGRO

Zapraszamy!
Armii Krajowej 44
23-100 Bychawa
tel. 519-587-161
http://jedrzejczyk-agro.pl

UBEZPIECZAMY RÓWNIEŻ ON-LINE
BEZ KONIECZNOŚCI WYCHODZENIA Z DOMU!

in22767

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83

Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku
Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje
Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Namiot pogrzebowy

in196 26

AAA **KALLA** CAŁODOBOWE USŁUGI
POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl
LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176

ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

ogłoszenia

www.dziennikwschodni.pl

BUDOWNICTWO

DOCIEPLENIA budynków,
elewacje - kompleksowo. tel.
506-123-602, 506-123-604.

005723L01-A

**– Sprzedajesz
nieruchomości?**



Zamów

**ogłoszenie
drobne**
w Dzienniku Wschodnim!

Tylko 100 zł* netto
za miesiąc.



* o szczegóły pytaj w
Biurze Ogłoszeń
Dziennika Wschodniego,
tel. 081 46-26-966

in/zajawki/bi0006

HANDEL

**RZEŻNIA KUPI BYDŁO
POURAZOWE DO UBOJU Z
KONIECZNOŚCI TEL. 511 075
866, 662 396 670.**

003023L01-A

KUPIĘ miejsce na cmentarzu
przy ul. Lipowej. Tel. 532
055 550

016823L01-A

PRACA

ZATRUDNIĘ pracownika do
gospodarstwa rolnego oraz

do chlewni - możliwość
zakwaterowania.
tel.503034634.

019023L01-A

TURYSTYKA

WCZASY dla Seniora –
Krynica Morska, kwiecień od
1149zł/os., maj 8 dni od
1149 zł/os., czerwiec 8 dni
od 1399 zł/os. Stegna, maj
8 dni od 1049 zł/os.,
czerwiec 8 dni od 1199 zł/os
www.wczasy-senior.pl
(http://www.wczasy-senior.
pl/), 534 244 044

014223L01-B

**WIELKANOC NAD
MORZEM W KRYNICY
MORSKIEJ 5 dni w
cenie 999 zł/os. 10
dni w cenie 1799 zł/
os. www.owjantar.pl
(http://www.
owjantar.pl/), tel:
552476030, 534 244
044**

014223L01-A

USŁUGI

TAPICER samochodowo-
meblowy tel. 601 794 525,
email: tapicer@car-meb.com

013923L01-A

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD,
RTV, gruzu, mebli,
ubrań, sprzątanie piwnic,
strychów, garaży, domów po
lokatorach i zmarłych i inne.
Wycinka drzew, podcinanie,
karczowanie koszenie i
sprzątanie działek, wywóz

gałęzi, prace rozbiórkowe
(stare domy, stodoły,
komórki, szklarnie itp.)
Odśnieżanie dachów,
placów, chodników, wywóz
śniegu. Całe województwo od
8 do 21, 514-299-106.

014023L01-A

USŁUGI BUDOWLANE

DOCIEPLANIE budynków
szybko, tanio, solidnie. **502
053 214.**

002723L01-A

USŁUGI BUDOWLANE

HYDRAULIKA, gaz, glazura,
elektryka. Remonty
kompleksowo-
wykończeniowe, adaptacja
pomieszczeń, płyty g-k, usługi
z dofinansowania przez
PEFRON za pośrednictwem
MOPR, tel. 501-035-412.

008923L01-A

ZDROWIE

APARATY SŁUCHOWE

APARATY SŁUCHOWE
dobór, sprzedaż,
serwis na miejscu,
refundacje, wizyty
domowe, raty, FIRMA
MEDIKA JERZY
KAPITAN, LUBLIN, ul.
Nowowiejskiego 2a,
LUBARTÓW, ul. Cicha
19, KRASNYSTAW, ul.
Browarna 6, 81/473-
54-01, 668-277-760

162722L01-A

Zamów

**ogłoszenie
drobne**

Dziennik Wschodni
+ portal
www.dziennikwschodni.pl

**Tylko 100 zł*
netto za miesiąc**

* o szczegóły pytaj
w Biurze Ogłoszeń
Dziennika Wschodniego,
tel.

81 46-26-820

reklama@dziennikwschodni.pl

in/zajawki/bi0024

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2021, poz. 1899 z późn. zm.)

WÓJT GMINY ŁOPIENNIK GÓRNY

informuje, o wywieszeniu wykazu nieruchomości rolnej, stanowiącej własność Gminy Łopiennik Górny, przeznaczonej do dzierżawy w drodze przetargowej na okres 5 lat.

Wykaz podlega wywieszeniu na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Łopiennik Górny przez okres 21 dni począwszy od 27.02.2023 r. do 20.03.2023 r. Z treścią wykazu zapoznać się można na stronie internetowej Urzędu Gminy www.lopiennikgorny.pl, Biuletynie Informacji Publicznej www.uglopiennikgorny.bip.e-zeto.eu.

Wykaz dotyczy nieruchomości położonej w obrębie Dobryniów, działka nr 252/3 o pow. 0,37 ha.

Dodatkowych informacji o powyższej nieruchomości można uzyskać w Urzędzie Gminy Łopiennik Górny, telefonicznie nr (82) 577-31-23 wew.40 lub drogą e-mail: urzad@lopiennikgorny.pl od poniedziałku do piątku w godzinach od 8:00 do 15:00.

in638



TAXI (81) 191 91
RADIO MPT LUBLIN

f/MptRadioTaxi919

www.mptlublin.pl

*Śledź nasz profil
wygrywaj nagrody!*

- krótki czas oczekiwania
- dowolny sposób płatności
- dostępność 24h przez 7 dni
- zakupy na telefon
- zniżki dla stałych klientów
- pomoc przy przeprowadzce
- usługa holowania samochodu
- obsługa imprez okolicznościowych



pobierz naszą aplikację



Zadzwoń teraz ☎ (81) 191 91 ☎ 695 919 919

TJ1895

Mamrot za Prasola

Po piątkowej porażce z Resovią działacze Górnika Łęczna zdecydowali się podziękować za współpracę Marcinowi Prasolowi. Jego następcą w niedzielę został Ireneusz Mamrot



Niesamowity Piotr Żyła!

Takie historie zbyt często się nie zdarzają. Piotr Żyła obronił tytuł mistrza świata, chociaż po pierwszej serii w Planicy zajmował dopiero... 13 miejsce. W drugiej próbie uzyskał aż 105 metrów i pobił rekord skoczni



FOT. MOTOR LUBLIN

Dwa gole w końcówce i trzy punkty na inaugurację

EWINNER II LIGA Motor na inaugurację drugiej części sezonu pokonał Górnika Polkowice 3:1. To rywale jako pierwsi zdobyli bramkę. Szybko wyrównał jednak Kacper Wełniak, a gospodarze przechylił szalę na swoją stronę w ostatnich 10 minutach spotkania

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Zawody nie rozpoczęły się zgodnie z planem. W 12 minucie prosto w bramkarza z kilkunastu metrów uderzył Rafał Karmelita, a Łukasz Budziłek odbił piłkę do góry. Wydawało się, że to nie będzie jakaś bardzo groźna sytuacja. Tymczasem zabrakło asekuracji, bo Karmelita za chwilę dopadł do futbolówki i tym razem z bliższej odległości wpakował piłkę do siatki.

Motor zdołał szybko odpowiedzieć. Już w debiucie z bardzo dobrej strony pokazał się Kacper Wełniak. O piłkę powalczył jednak Piotr Kusiński i to on zagrał do napastnika pozyskanego z Podbeskidzia Bielsko-Biała. Wełniak świetnie się zastawił i po chwili pewnym uderzeniem trafił na 1:1.

W 38 minucie wydawało się, że Górnik wyjdzie z kontrą, ale kolejny przechwyt Kusińskiego zakończył się jego strzałem z dystansu, ale prosto w bramkarza gości. 120 sekund później Mikołaj Kosior w końcu po-

kazał próbkę swoich możliwości. Łatwo minął rywala w polu karnym, dograł do Wełniaka, ale ten został zablokowany

Motor bardzo obiecująco rozpoczął drugą część spotkania. Po akcji Kosiora lewym skrzydłem groźnie uderzał Wojciech Reiman jednak piłka ostatecznie minęła bramkę rywali. Kolejne minuty? Nadal groźne ataki żółto-biało-niebieskich i dwa strzały głową Bartosza Zbiciaka. Żaden z nich nie wyładował jednak w siatce, chociaż drugi tak, ale na tej nad bramką.

Pierwsze pięć minut po przerwie należało do gospodarzy, ale kolejne fragmenty to już dużo lepsza postawa ekipy z Polkowic. W 55 minucie po rzucie rożnym głową piłkę ze swojego pola karnego wybił Zbiciak. Ta trafiła jednak na linię szesnastki do Damiana Makucha, który bez przyjęcia od razu uderzył. I zabrakło centymetrów, żeby Budziłek po raz drugi skapitulował. Po chwili, kolejny raz z dobrej strony po-

kazał się Karmelita, ale przymerzył obok słupka.

Po dobrym fragmencie przyjezdnych, w 59 minucie powinno być 2:1. Wełniak trochę szczęśliwie dograł w okolicie piętego metra, a z bliska Piotr Ceglarz huknął wysoko nad bramką. Trener Goncalo Feio na pewno nie był zadowolony z postawy swoich piłkarzy. Efekt? Zdecydował się na... poczwórną zmianę. A roszydy na pewno rozruszały ekipę gospodarzy.

W 66 minucie po centrze Jakuba Lisa z prawego skrzydła końcami palców futbolówkę wybił bramkarz Górnika. Dopadł do niej Rafał Król i z siedmiu metrów uderzył obok słupka. W 73 minucie wydawało się, że żółto-biało-niebiescy wyjdą na prowadzenie. Po akcji lewym skrzydłem piłkę tuż pod bramkę dostał Wełniak, ale ponownie został zablokowany. Szansę na poprawkę dostał Rafał Król, ale i jego próba nie wyładowała w bramce i miejscowi wywalczyli jedynie rzut rożny. Niedługo później po centrze

z rzutu wolnego w polu karnym gości zrobił się porządek „kocioł”, a bliscy skierowania piłki do siatki byli po raz kolejny: Rafał Król i Wełniak. Znowu się jednak nie udało.

W 80 minucie lublinianie wreszcie dopięli swego. Lis miał troszkę miejsca przed polem karnym, minął jednego rywala i ustawił sobie piłkę do strzału, a następnie świetnie huknął z dystansu w górny róg bramki na 2:1. 120 sekund później było po zawodach. Zbiciak dostał piłkę w pole karne, przeskończył dwóch rywali i po strzale głową ustalił rezultat na 3:1.

W środę piłkarze trenera Feio zagrają w ćwierćfinale Fortuna Pucharu Polski z Rakowem Częstochowa, a w niedzielę wrócą do rozgrywek ligowych, gdzie znowu u siebie zmierzą się z GKS Jastrzębie.

Motor Lublin – Górnik Polkowice 3:1 (1:1)

Bramki: Wełniak (16), Lis (80), Zbiciak (82) – Karmelita (12).

Motor: Budziłek – Wójcik, Rudol (65 Szarek), Zbiciak, Luberecki, Ceglarz, Reiman (64 Gąsior), Kusiński (64 Michał Król), Rafał Król, Kosior (65 Lis), Wełniak (78 Kaspzyk).

Górnik: Furtak – Baranowski (65 Fryzowicz), Makuch, Czarny, Ratajczak, Karmelita, Piech (80 O. Leopold), Krasa, Kuźma (80, Burka), Kiebzak (67 Wacławczyk), Pisarek (65 Ciucka).

Żółte kartki: Kosior, Reiman, Rudol – Kuźma, Burka.

Sędziował: Piotr Szypuła (Bielsko-Biała). **Widzów:** 2629.

ZDANIEM TRENERÓW

Tomasz Grzegorczyk (Górnik Polkowice)

– Wypracowaliśmy w okresie przygotowawczym pewne zachowania w ataku i reakcje po stracie piłki, a ja tej drużyny absolutnie nie poznawałem w meczu z Motorem. Nie było nawet zbyt wielu momentów, w których powinniśmy zagrać przez całe 90 minut. Pierwsza faza spotkania, do bramki nie wyglądała źle. Za łatwo straciliśmy gola, to dla mnie kuriozum, takie błędy nie mogą się zdarzać na poziomie centralnym. Przy stanie 1:1 oddaliśmy pole gry. Najlepszą obroną jest atak, tak wyglądaliśmy w okresie przygotowawczym. My

oddaliśmy piłkę Motorowi. Rywal kontrolował mecz w pierwszej połowie, może nie miał klarownych sytuacji, ale my byliśmy zbyt pasywni, źle przesuwaliśmy i oddawaliśmy przestrzeń.

Goncalo Feio (Motor Lublin)

– W imieniu drużyny i sztabu chciałbym zadeklarować zwycięstwo Jarosławowi Dąbrowskiemu, kibicowi, czyli jednemu z nas który ostatnio zmarł i to zawsze smutne. Chciałbym też podziękować kibicom, którzy nieśli drużynę i to w trudnym momencie. Każdy gra, jak uważa. Ja nie krytykuję sposobu gry bardziej defensywnego czy bardziej pragmatycznego. Każdy ustawia zespół, jak uważa. Myślę, że Górnik przyjechał się bronić. Z jednej drugiej piłki strzelili nam na 0:1. Mieli może jeszcze jedną stuprocentową sytuację w drugiej połowie, dlatego muszę pogratulować swoim piłkarzom, bo w trudnym momencie trzeba mieć charakter. Grać z tym herbem, to nie jest to samo grać w Motorze, a w innych klubach, gdzie oczekiwania i rozbudzone ambicje są inne. Ta drużyna pokazała duży charakter, bo mimo trudnego momentu trzymaliśmy się konsekwentnie planu, nie popełniając błędów.

PKO BP EKSTRAKLASA

Jagiellonia Białystok – Raków Częstochowa 1:2 (Jesus Imaz 3 – Jean Carlos Silva 38, Tomasz Petrasek 75) ● **Lechia Gdańsk – Radomiak Radom 1:3** (Łukasz Zwoliński 82-karny – Leonardo Rocha 21, 52-karny, Dawid Abramowicz 41) ● **Legia Warszawa – Widzew Łódź 2:2** (Paweł Wszolek 18, Marek Hanousek 76-samobójcza – Kristoffer Hansen 70, Bartłomiej Pawłowski 83) ● **Piast Gliwice – Cracovia 2:1** (Grzegorz Tomasiewicz 47, Patryk Dzięczek 56-karny – Arttu Hoskonen 64) ● **Warta Poznań – Korona Kielce 5:1** (Jewgienij Szykawka 8-samobójcza, Jan Grzesik 31, Miłosz Szczepański 45, 60, Robert Ivanov 73 – Kacper Kostorz 90) ● **Stal Mielec – Górnik Zabrze 0:1** (Anthony van den Hurk 76) ● **Wisła Płock – Pogoń Szczecin 0:1** (Wahan Biczachczjan 90) ● **Śląsk Wrocław – Lech Poznań** zakończył się po zamknięciu wydania ● **Zagłębie Lubin – Miedź Legnica** dzisiaj o 18.

1. Raków	22	52	41-14
2. Legia	22	43	34-26
3. Widzew	22	36	29-23
4. Lech	21	36	25-19
5. Pogoń	22	36	36-33
6. Cracovia	22	32	26-19
7. Radomiak	22	32	25-24
8. Warta	21	30	26-22
9. Stal	22	29	26-26
10. Wisła	21	28	30-29
11. Górnik	22	25	28-33
12. Śląsk	21	25	20-27
13. Jagiellonia	22	24	30-30
14. Piast	22	23	23-26
15. Zagłębie	21	23	19-32
16. Lechia	22	22	21-35
17. Korona	22	20	24-36
18. Miedź	21	18	23-32

3-6 marca: Cracovia – Śląsk ● Górnik – Legia ● Korona – Wisła ● Lech – Lechia ● Miedź – Jagiellonia ● Pogoń – Raków ● Radomiak – Zagłębie ● Stal – Piast ● Widzew – Warta.

FORTUNA I LIGA

Resovia – Górnik Łęczna 1:0 (Bartłomiej Wasiluk 33-karny) ● **Wisła Kraków – Odra Opole 2:1** (Luis Fernandez 68, 86 – Borja Galan 37) ● **Zagłębie Sosnowiec – GKS Katowice 2:1** (Meik Karwot 7, Adrian Troć 55 – Arkadiusz Jędrzych 90-karny) ● **Podbeskidzie Bielsko-Biala – GKS Tychy 1:0** (Jeppe Simonsen 90) ● **ŁKS Łódź – Chrobry Głogów 5:2** (Kamil Dankowski 37, Pirulo 38, 63, Bartosz Szeliga 43, Piotr Janczukowicz 90 – Kamil Wojtyra 51-karny, 55-karny) ● **Ruch Chorzów – Stal Rzeszów 2:0** (Daniel Szczepan 31, Szymon Kobusiński 90) ● **Sanedcja Nowy Sącz – Arka Gdynia 0:3** (Karol Czubak 18, 57, 73) ● **Chojniczanka Chojnice – Puszcza Niepołomice** zakończył się po zamknięciu wydania ● **Bruk-Bet Termalica Nieciecza – Skra Częstochowa** dzisiaj o 18.

1. ŁKS	21	44	40-21
2. Ruch	21	41	29-18
3. Arka	21	34	37-29
4. Puszcza	20	34	30-23
5. Chrobry	21	34	37-33
6. Bruk-Bet	20	33	31-23
7. Wisła	21	33	31-24
8. Podbeskidzie	21	32	28-26
9. Stal	21	29	33-29
10. Katowice	21	29	24-22
11. Zagłębie	21	25	25-30
12. Tychy	21	24	33-33
13. Górnik	21	22	28-31
14. Resovia	21	21	22-33
15. Odra	21	19	26-37
16. Sanedcja	21	18	19-31
17. Chojniczanka	20	18	23-33
18. Skra	20	15	11-31

3-6 marca: Sanedcja – Odra ● Górnik – Ruch ● Stal – Chojniczanka ● Puszcza – ŁKS ● Chrobry – Bruk-Bet ● Skra – Podbeskidzie ● Tychy – Zagłębie ● Katowice – Wisła ● Arka – Resovia.

Pożegnanie w sobotę, powitanie w niedzielę

FORTUNA I LIGA Po porażce z Resovią Marcin Prasol przestał pełnić funkcję trenera Górnika Łęczna. Zarząd klubu błyskawicznie ogłosił jego następcę – od niedzieli za wyniki łącznian odpowiada Ireneusz Mamrot

Bartek Surman

Prasol został szkoleniowcem zielono-czarnych w kwietniu 2022 roku zastępując na ławce trenerskiej Kamila Kieresia. 42-latek poprowadził łącznian w sześciu meczach PKO BP Ekstraklasy. Pod jego wodzą zespół zanotował jedno zwycięstwo (z Radomickiem Radom), jeden remis i cztery porażki. W efekcie, Górnik spadł z PKO BP Ekstraklasy.

Latem drużyna przeszła kadrową rewolucję. Prasol poprowadził zielono-czarnych w 21 meczach ligowych i trzech w krajowym Pucharze. I choć w tych drugich rozgrywkach zespół awansował do ćwierćfinału, to w lidze szło mu zdecydowanie gorzej. Maciej Gostomski i spółka zdobyli do tej pory 22 punkty i od samego początku rozgrywek toczą batalię o pozostanie na tym szczeblu rozgrywek.

– Z dniem 25 lutego 2023 roku Marcin Prasol przestał pełnić funkcję pierwszego trenera. Obowiązujący do 30 czerwca 2023 roku kontrakt został rozwiązany za porozumieniem stron. Wraz z trenerem Prasolem ze sztabu szkoleniowego odejdzie również jego asystent Seweryn Gancarczyk – czytamy w komunikacie opublikowanym na oficjalnym klubowym portalu. – W imieniu zarządu Górnika chciałbym serdecznie podziękować trenerowi za 10 miesięcy pracy



Ireneusz Mamrot 26 lutego został trenerem Górnika Łęczna

FOT. GÓRNIK.ŁĘCZNA.PL

na stanowisku pierwszego trenera. Uznaliśmy jednak wspólnie, że dotychczasowa formuła współpracy

się wyczerpała – mówi prezes Piotr Sadczuk.

Zadecydował karny

FORTUNA I LIGA Górnikowi wiosną nadal nie zachwyca. W piątek zielono-czarni w bardzo ważnym dla układu tabeli starciu przegrali na wyjeździe z Resovią 0:1

Łęcznianie jechali na Podkarpacie podbudowani wygraną z inną drużyną z Rzeszowa – Stalą. – Przed nami kolejne spotkanie o „sześć punktów”, znów wyjazdowe i znów w piątek. Czekamy nas bardzo ważny mecz i musimy zrobić wszystko by to spotkanie wyglądało zupełnie inaczej niż mecz sprzed dwóch tygodni w Niepołomicach – zapowiadał przed pierwszym gwizdkiem Damian Zbozień, obrońca Górnika.

Zielono-czarni zaczęli piątkowy mecz z dużym animuszem. W 10 minucie szansę miał Karol Podliński, ale jego strzał dobrze sparował Branisław Pindroch. Później po podaniu Siergieja Krykuna główkował Szymon Lewkot, ale także bez powodzenia. W kolejnych minutach inicjatywę zaczęła przejmować Resovia i w 33 minucie wywalczyła rzut karny. Przed tygodniem w starciu ze Stalą Rzeszów Maciej Gostomski wybronił „jedenastkę”. Tym razem



bramkarz Górnika przegrał pojedynek z Bartłomiejem Wasilukiem, który uderzył precyzyjnie po ziemi.

Po zmianie stron łącznianie mieli szansę na gola już w 47 minucie lecz strzał Krykuna przeleciał nad poprzeczką bramki Pindrocha. W kolejnych minutach tempo spotkania mocno spadło i na murawie nie działo się nic ciekawego.

Dopiero w ostatnich fragmentach Górnik zyskał optyczną przewagę. W 82 minucie główkował Podliński, ale nad bramką. Z kolei sześć minut później dobre dośrodkowanie w pole karne gospodarzy posłał Miłosz Kozak lecz bramkarz Resovii uprzedził Krykuna i spotkanie zakończyło się minimalną wygraną Resovii.

– Przede wszystkim znowu nie zagrałismy na zero. Znowu podyktowany przeciwko nam karny, którego udało się tym razem strzelić. Kolejny mecz, w którym miałem dobre sytuacje i ich nie wykorzystałem, za co chciałem przeprosić, bo to ważne dla nas i dla wszystkich. Brakuje nam tego, by z wyjazdu przywieźć trzy punkty.

W niedzielę kibice poznali nazwisko nowego szkoleniowca łącznian i został nim Ireneusz Mamrot. 52-letni trener znany jest z pracy w Jagielloni Białystok, którą prowadził w 128 oficjalnych spotkaniach. W sezonie 2017/2018 trener szkoleniowiec zdobył z Jagą wice mistrzostwo Polski, a rok później prowadzona przez niego drużyna dotarła do finału zmagania o Puchar Polski. Poza pracą w stolicy Podlasia Mamrot prowadził Polonię Trzebnica, Wulkan Wrocław, Chrobrego Głogów, a po odejściu z Jagi był szkoleniowcem Arki Gdynia oraz ŁKS Łódź.

Mamrot podpisał z klubem kontrakt ważny do 30 czerwca 2024 roku, a jego asystentem w Górniku będzie 52-letni Kamil Socha. Urodzony w Skierniewicach szkoleniowiec pracował jako trener m.in. w Wigrach Suwałki, Pogoni Siedlce, Bytovii Bytów, GKS Bełchatów, a ostatnio w MKS Kluczbork. Sztab szkoleniowy uzupełniają Sergiusz Prusak (trener bramkarzy) oraz Piotr Wilaver (trener przygotowania motorycznego).

Pierwszy mecz pod wodzą nowego trenera piłkarze z Łęcznej zagrają już we wtorek. Tego dnia w ramach ćwierćfinału Fortuna Pucharu Polski zielono-czarni zagrają na wyjeździe z drugoligową Pogonią Siedlce.

Musimy poprawić naszą grę ofensywną, jak i defensywną. Musimy podnieść głowę, przeanalizować błędy i w kolejnym meczu walczyć o wygraną – ocenia na klubowym portalu Siergiej Krykun.

Podopieczni trenera Marcina Prasola nie będą mieli wiele czasu na rozpamiętywanie piątkowej porażki. Już we wtorek zielono-czarni zagrają na wyjeździe z Pogonią Siedlce w ramach ćwierćfinału Fortuna Pucharu Polski.

Resovia – Górnik Łęczna 1:0 (1:0)

Bramka: Wasiluk (33-karny).

Resovia: Pindroch – Seweryn, Komor, Bondarenko, Kałahur – Mikulec (84 Antonik), Wasiluk, Lehaire, Mróz (85 Garcia), Eizenchart (72 Vieira) – Górski.

Górnik: Gostomski – Zbozień, Cisse, de Amo, Dziwniel (63 Kwiatkowski) – Tkacz (63 Sobol), Lewkot, Kryeziu (84 Szramowski), Kozak, Krykun – Podliński.

Żółte kartki: Mikulec – Cisse, Dziwniel, Sobol.

Sędziował: Dominik Sulikowski (Gdańsk).

ZDANIEM TRENERÓW

Łukasz Becella (Siarka Tarnobrzeg)

– Obie drużyny chciały wygrać mecz. To było dobre widowisko pod względem intensywności. Schodząc po meczu zawodnicy mówili, że przeciwnik narzucił nam wysokie tempo grania. Kibice którzy przyszli Przy tak trudnych warunkach, bo było wszystko: deszcz, wiatr, słońce. W trakcie meczu też tak to wyglądało. Weszliśmy dobrze w mecz, mieliśmy swoją sytuację, ale Piotrek Cichocki nie strzelił. Daliśmy się potem zepchnąć do obrony niskiej i nie mogliśmy sobie z tym poradzić. Po korekcie w przewie gra była bardziej wyrównana i okazji mieliśmy więcej, graliśmy też dłużej na połowie przeciwnika. Z każdą minutą było jednak coraz trudniej utrzymać się przy piłce. W końcówce to był mecz walki, żeby nikt nie przegrał pojedynki i nie pozwolił sobie na utratę bramki po błędzie własnym. Martwi mnie pierwsza połowa, bo najdogodniejsze sytuacje przeciwnika my stworzyliśmy sami. To najmocniejsza drużyna, jeżeli chodzi o fazę przejściową. To jednak pokłosie adaptacji z nowym boiskiem.

Mariusz Pawlak (Wisła Puławy)

– Trener zapomniał o śniegu i o gradzie, faktycznie warunki były trudne dla obu zespołów. Nikt nie powie, że drużyny nie chciały wygrać. Każdy miał swój plan, jestem zadowolony z działań zespołu i organizacji. Z wyniku już nie, ale wiadomo, że Siarka to inny rywal niż jesienią. Po tym, jak przejął ich trener Łukasz Becella na pewno dużo lepiej zorganizowany. Nie jest z nimi łatwo. Jestem zadowolony z tych rzeczy, które robiliśmy, kiedy nie mamy piłki. Staraliśmy się ją wysoko odbierać, a nie jest łatwo, bo trójka napastników Siarki oznaczała, że jeden nasz błąd może spowodować stratę gola. Nie jestem do końca zadowolony z działań indywidualnych, można było zwłaszcza do przerwy zdobyć jedną bramkę, jak nie dwie i myśleć o tych trzech punktach. Nie strzeliliśmy jednak ani jednego gola i trzeba było walczyć do końca. Szanujemy ten punkt, bo bywały spotkania, że prowadziliśmy grę w Puławach, a przegrywaliliśmy.

(LUKISZ)

Niedosyt na dzień dobry

EWINNER II LIGA W pierwszym meczu ligowym 4:2 dla ekipy z Puław. W sparingu, który odbył się już po zakończeniu rundy także 4:2, chociaż tym razem dla Siarki. Kibice spodziewali się, że na inaugurację drugiej rundy znowu obejrzą jakieś gole, a tymczasem Wisła Grupa Azoty bezbramkowo zremisowała z zespołem z Tarnobrzega

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Trener Mariusz Pawlak w „podstawie” wystawił trzech nowych zawodników. W obronie pojawili się: Wojciech Błyszko i Bartosz Bernard, a w drugiej linii Robert Janicki. W szóstej minucie atakowali Adrian Paluchowski i Dominik Banach. Do bardziej doświadczonego kolegi mógł dograć ten drugi, ale ostatecznie sam postanowił uderzyć na bramkę. Został zablokowany i zamiast 1:0 Duma Powiśla zarobiła tylko rzut rożny. Niedługo później fatalnie piłkę ze swojego pola karnego wyprowadzała Siarka. Futbolówka trafiła pod nogi Mateusza Klichowicza, ale Wojciech Muzyk zdołał odbić jego strzał.

W kolejnych fragmentach pierwszej połowy brakowało groźnych akcji i to z obu stron. Dopiero w 44 minucie Maciej Kona dograł do uciekającego obrońcom Klichowicza, a ten podał do Paluchowskiego. Niestety, sędzia podniósł chorągiewkę i dobrze zapowiadająca się akcja została przerwana.

W drugiej połowie na pewno było ciekawiej. Niewidoczny Janicki



Robert Janicki zaliczył bezbarwny debiut w nowych barwach

FOT. KS WISŁA PUŁAWY

ustąpił miejsca innemu, nowemu nabytkowi – Kamilowi Kargulewiczowi. I od razu były gracz Siarki, w 51 minucie znalazł się w dogodnej sytuacji po szybkim ataku, ale źle odgrywał do Paluchowskiego, bo za bardzo wyrzucił kolegę do boku. I znowu nic z akcji ofensywnej gospodarzy nie wyszło. W 57 minucie Maciej Kona posłał świetne podanie za linię obrony rywali, ale Kli-

chowicz huknął z woleja obok bramki.

Tuż po godzinie gry mogło być 0:1. Po zagraniu z prawego skrzydła Piotr Cichocki źle trafił w piłkę i skończyło się tylko na strachu gospodarzy. 180 sekund później znowu zrobiło się gorąco pod bramką Wisły. Najpierw Piotr Zieliński miał problemy z przyjęciem, źle wybił futbolówkę, a szybko stracił ją też na swojej połowie Krystian

Puton. Goście, a konkretnie Krzysztof Zawisła mieli swoją szansę, ale ostatecznie wszystko skończyło się faulem na bramkarzu.

Błyskawicznie odpowiedział Klichowicz, który huknął jednak prosto w golkipera rywali. W 73 minucie ten sam zawodnik zepsuł kontrę trzech na trzech wrzutką do niego. A po chwili opuścił boisko. I od tego czasu puławianom trudno było

już skleić jakąś sensowną akcję w ofensywie.

Nerwowo raz pod jedną, raz pod drugą bramką zrobiło się dopiero w końcówce. Najpierw, w 86 minucie po wyrzucie piłki z autu ta trafiła do Kacpra Cichonia. Dominik Cheba dopadł do rywala i utrudnił mu oddanie strzału. Obaj piłkarze padli na murawę, a arbiter uznał, że Siarce nie należy się nawet rzut rożny. W 90 minucie po starciu w drugim polu karnym na murawie wyładowali: Dawid Retlewski i Marcin Stefanik. Tym razem decyzją arbitra nie było karnego, a za protesty napastnik Dumy Powiśla obejrzał czwarty żółty kartonik w tym sezonie i nie zagra za tydzień z Radunią Stężyca, czyli swoim byłym klubem.

Wisła Grupa Azoty Puławy – Siarka Tarnobrzeg 0:0

Wisła: Zieliński – Błyszko, Wiech, Bernard, Cheba, Kona, Janicki (46 Kargulewicz), Puton, Klichowicz (74 Ryszek), Banach (86 Kaczmarek), Paluchowski (74 Retlewski).

Siarka: Muzyk – Cichocki (64 Mróz), Sulkowski (81 Jania), Adamek (64 Zawisła), Ziółkowski, Bierzało, Stefanik, Cichoń, Bieniarz, Tyl, Jacenko (77 Agudo).

Żółte kartki: Bernard, Retlewski – Stefanik, Ziółkowski, Bierzało.

Sędziował: Mateusz Jenda (Warszawa).

Lider zgubił punkty

EWINNER II LIGA Po pierwszej kolejce Motor od razu odrobił kilka punktów do rywali z góry tabeli. Lider, czyli Kotwica przegrała w Pruszkowie 1:3

Od pierwszego gwizdka starcia Znicza z Kotwicą zanosilo się na niespodziankę. Już w trzeciej minucie na listę strzelców wpisał się Dmytro Juchymowycz. I chociaż szybko po przerwie goście doprowadzili do wyrównania, to w kolejnym kwadransie stracili dwie bramki i przegrali pierwsze spotkanie ligowe w 2023 roku. Faworyta dobił były snajper żółto-biało-niebiskich Maciej Firlej.

Dwa oczka zgubił też wicelider – KKS Kalisz, który u siebie bezbramkowo zremisował z Olimpią Elbląg. Jeszcze jedna ekipa ze strefy barażowej też musiała się zadowolić remisem. To Wisła Puławy, która nie sprostala u siebie Siarce Tarnobrzeg. A to oznacza, że po pierwszej serii gier podopieczni Goncalo Feio odrobili część strat. Do strefy barażowej brakuje im teraz osiem „oczek”, a do drugiego KKS 11.

(LUKISZ)

EWINNER II LIGA

GKS Jastrzębie – Hutnik Kraków

0:1 (Wróbel 6) ● Wisła Puławy – Siarka Tarnobrzeg 0:0 ● Znicz Pruszków – Kotwica Kołobrzeg 3:1 (Juchymowycz 3, Wójcicki 56, Firlej 65 – Cywiński 50) ● **Pogoń Siedlce – Garbarnia Kraków 3:0** (Misiak 18, Nowak 41, 72) ● **KKS 1925 Kalisz – Olimpia Elbląg 0:0 ● Motor Lublin – Górnik Polkowice 3:1** (Wełniak 16, Lis 79, Zbiciak 82 – Karmelita 12) **Ślask II Wrocław – Zagłębie II Lubin 4:3** (Szwedzik 26, 70, 82, Bargiel 86-z karnego – Kusztal 60, 71, Muszyński 68-samo-bójcza) ● **Lech II Poznań – Radunia Stężyca 1:0** (Wilak 9) ● **Stomil Olsztyn – Polonia Warszawa 1:1** (Sadowski 5 – Kluska 67).

1. Kotwica	20	38	30-19
2. KKS	20	36	40-26
3. Polonia	20	35	32-21
4. Stomil	20	34	32-23
5. Wisła	20	33	36-23
6. Olimpia	20	33	30-21
7. Znicz	20	32	27-24
8. Lech II	20	26	26-29
9. Pogoń	20	25	24-25
10. Motor	20	25	25-27
11. Górnik	20	24	27-29

12. Jastrzębie	20	24	20-29
13. Radunia	20	22	30-37
14. Hutnik	20	22	31-38
15. Zagłębie II	20	22	27-45
16. Ślask II	20	21	26-32
17. Siarka	20	21	24-31
18. Garbarnia	20	19	33-41

4-5 marca: Motor – GKS Jastrzębie (niedziela, godz. 17) ● Górnik – KKS ● Olimpia – Pogoń ● Garbarnia – Stomil ● Polonia – Ślask II ● Zagłębie II – Znicz ● Kotwica – Lech II ● Radunia – Wisła (sobota, godz. 15) ● Siarka – Hutnik.

NAJLEPSI STRZELCY

13 bramek – Maciej Firlej (Znicz Pruszków) ● **11 bramek** – Damian Nowak (Pogoń Siedlce), Krzysztof Świątek (Hutnik Kraków) ● **10 bramek** – Piotr Giel (KKS 1925 Kalisz), Nestor Gordillo (KKS 1925 Kalisz) ● **9 bramek** – Michał Fidziukiewicz (Polonia Warszawa) ● **8 bramek** – Daniel Stancik (GKS Jastrzębie), Jakub Teclaw (Stomil Olsztyn) ● **7 bramek** – Grzegorz Goncerz (Kotwica Kołobrzeg), Mateusz Klichowicz (Wisła Puławy), Bartłomiej Purcha (Garbarnia Kraków), Dawid Retlewski (Wisła Puławy), Jan Sienkiewicz (Olimpia Elbląg), Aron Stasiak (Olimpia Elbląg).

Sparing dla zmienników

EWINNER II LIGA Motor po meczu ligowym z Górnikiem Polkowice zaplanował sparing z trzeciroligowym KS Wiązownica. To była okazja, żeby zawodnicy, którzy w piątek nie zagrali na inaugurację, albo zagrali mało, wybiegali swoje minuty. Spotkanie zakończyło się remisem 1:1

W spotkaniu wzięli udział zawodnicy, którzy przeciwko Górnikowi pojawili się na boisku w drugiej połowie, jak bohater zawodów – Jakub Lis, który zdobył arcyważną bramkę na 2:1. W podstawowym składzie wyszli też: Marcel Gąsior, Dawid Kasprzyk czy Mariusz Rybicki. A dodatkowo wracający do formy po kontuzjach: Kamil Rozmus oraz Maks Cichocki. Między słupkami pojawił się pozyskany w minionym tygodniu Kacper Rosa.

Trzeba dodać, że znajomych twarzy nie brakowało także w ekipie rywali. W końcu KS Wiązownica prowadzi teraz Kamil Witkowski, który ma za sobą pracę w Motorze, a ostatnio w Stali Poniatowa. Na wypożyczeniach w ekipie trzeciroligowca

z Podkarpacia przebywają także: Paweł Budzyński i Sebastian Rak. Ten drugi wpisał się zresztą na listę strzelców. Trener Witkowski w „podstawie” wystawił także pozyskanego z Poniatowej Ivana Hurenkę, a w końcówce spotkania na murawie zameldował się pozyskany z Lublinianki Arkadiusz Baran.

(LUKISZ)

Motor Lublin – KS Wiązownica 1:1

Bramki: Rybicki – Rak.

Motor: Rosa – Rozmus, Najemski, Cichocki, Romanowski, M. Król, Rybicki, Gąsior, Lis, Staszak, Kasprzyk **oraz** Litwa.

Wiązownica: Budzyński – Tonia, Meliny-szyn, Markiewicz, Kordas (71 Majerski), Hurenko (60 Mianowany), A. Kasia (83 Baran), Michalik (83 Gierczak), Janiczak, Musik (60 Chelmecki), Rak.

Czwarta porażka

PIŁKA NOŻNA Lublinianka miała swoje momenty, ale przegrała po raz czwarty tej zimy. Tym razem uległa w próbie generalnej czwartoligowej Tomasovii 0:3

Pierwsza bramka padła w 16 minucie. Kamil Styżej zdołał obronić rzut karny, ale przy dobitce Arkadiusza Smoły był już bezradny. Gólkiper miał też uzasadnione pretensje do kolegów z defensywy, bo zabrakło asekuracji. Ekipa z Wieniawy miała jednak swoje momenty u sytuacji. Wynik 0:1 utrzymywał się aż do 71 minuty. Wówczas jeden z testowanych przez niebiesko-białych zawodników podwyższył na 0:2. Ten sam gracz niedługo później ustalił rezultat spotkania.

W efekcie, w czterech sparingach podopieczni trenera Kosowskiego zanotowali cztery porażki i bilans bramkowy: 3-22.

– Trzeba przyznać, że czwartoligowiec był lepszy piłkarsko od trzecioligowej Lublinianki i wygrał zasłużenie. Mieliliśmy dobre momenty gry, szczególnie od straty pierwszego gola. Próbowaliśmy odrobić straty, przez kolejne 30 minut byliśmy bliścy wyrównania. Prostopadłe podanie, wyjście sam na sam i gol na 0-2 zakończył spotkanie w 71 minucie – ocenia zawody trener Mirosław Kosowski.

(LUKISZ)

Tomasovia Tomaszów Lubelski – Lublinianka Lublin 3:0 (1:0)

Bramki: Smoła (16), zawodnik testowany (71, 80).

Tomasovia: zawodnik testowany I – M. Błajda, Piatnoczka, Popko, Avdieiev, Żerucha, Smoła, Słotwiński, Ostrowski, Wojtowicz, zawodnik testowany II oraz Krosman, Kłos, Baran, zawodnik testowany III.

Lublinianka: Styżej – zawodnik testowany, Szatała, Fiedziński, Wdowicz, Książek, Szczepaniak, Brzyski, Knapp, Flis, zawodnik testowany oraz Matyjaszczyk, Misiurek, Gorecki, Kołacz, Mazur, Szczawiński, Oroń, Piskorski.

Za darmo nikt nie przyjdzie grać

PIŁKARSKA III LIGA Za tydzień Lublinianka ma wznowić rozgrywki ligowe od arcyważnego meczu z Wisłą Sandomierz. Na razie trener Mirosław Kosowski nie ma jednak zespołu, który miałby cię szansy na utrzymanie. – Za darmo nikt grać nie przyjdzie. Ja znalazłem siedmiu zawodników, z którymi wstępnie jestem już dogadany. Potrzebujemy jednak 35 tysięcy miesięcznie, żeby ich zakontraktować – mówi popularny „Kosa”

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Napisać, że na Wieniawie w ostatnich miesiącach działo się sporo, to nic nie napisać. Po rezygnacji prezesa Pawła Brzuszkiewicza w klubie nie nawet było nikogo, kto wydałby przynajmniej zgodę na testy zawodników w innych klubach. Trudnej sytuacji organizacyjnej i finansowej dość miał już trener Robert Chmura, który zdecydował się przenieść do... Sandomierza, czyli pierwszego rywala Lublinianki w tym roku. Większość piłkarzy też ostatecznie znalazła sobie nowych pracodawców. W klubie został tak naprawdę jedynie Tomasz Brzyski. Z tych bardziej doświadczonych w zimie pojawili się: bramkarz Kamil Styżej, a także gracze z pola: Marcin Fiedziński czy Paweł Szatała oraz Maciej Misiurek i Jakub Oroń.

Pomóc Lubliniance zdecydował się Mirosław Kosowski. Doświadczony trener zbudował zespół, ale od dawna powtarza, że juniorami nie da się osiągnąć korzystnych wyników na poziomie III ligi. W me-



Lublinianka przegrała wszystkie cztery sparingi, które rozegrała w zimie

FOT. TOMASZOW.PL

czach sparingowych jego podopieczni przegrywali po kolei z: Avią Świdnik 1:8, Świdniczką 1:3, Stalą Stalowa Wola 1:8 i w sobotę 0:3 z Tomasovią.

Szkoleniowiec przyznaje także, że w takim składzie, jakim obecnie dysponuje misją walki o utrzymanie skazana jest na niepowodzenie.

– Nie ma się co oszukiwać, jeżeli nie będzie wzmocnień, to gra juniorami w III lidze nie przyniesie korzystnych wyników, natomiast

z tego wszyscy powinni zdać sobie sprawę. Mam na myśli kibiców, sponsorów, na których cały czas czekamy oraz działaczy. Wydaje mi się, że jeżeli nie będzie wzmocnień, to za wyniki odpowiedzialność powinni ponosić właściciele, którzy doprowadzili do odejścia z zespołu kilkunastu zawodników. My robimy wszystko, żeby młodzi chłopcy weszli do piłki seniorskiej. Staramy się ich uczyć gry na poziomie ligowym, natomiast

brakuje nam zdecydowania doświadczenia i jeżeli chodzi o ten aspekt, to za darmo nikt nie przyjdzie grać na tym poziomie, bo nawet w klubach z lig regionalnych płaci się jakieś pieniądze, stypendia, są podpisywane kontrakty, a u nas niestety tego nie ma – mówi Mirosław Kosowski.

SPONSORZY PILNIE POSZUKIWANI

Okazuje się jednak, że jest światełko w tunelu. Szkole-

niowiec przyznaje, że w ostatnich dniach ciągle wisi na telefonie i może liczyć na siedmiu ogranych piłkarzy, z którymi szanse na uratowanie III ligi byłyby znacznie większe. – Wstępnie mam dogadanych siedmiu zawodników, ale potrzebujemy na ich zakontraktowanie 35 tysięcy miesięcznie. Wtedy będziemy mogli myśleć o walce o utrzymanie. To naprawdę porządni zawodnicy, ale za darmo nie przyjdą. Jeżeli nie będzie sponsorów, to będzie ciężko. Ja ze swojej strony zrobiłem wszystko, szukałem zawodników. Do tej pory nikt nie przyszedł jednak grać za darmo, wiem ile sobie życzą zawodnicy, którzy są wolni i do wzięcia, dlatego cały czas szukamy potencjalnych sponsorów, którzy chcą uratować 3 ligę dla Lublinianki – apeluje popularny „Kosa”. Czasu jest jednak bardzo mało. W najbliższym tygodniu trzeba by szybko zgłosić do rozgrywek nowych piłkarzy. W końcu pierwszy mecz ligowy w tym roku ma zostać rozegrany już w najbliższy weekend: 4 lub 5 marca w Sandomierzu.

Słabo przed przerwą mimo trzech goli

PIŁKARSKA III LIGA Podlasie w ostatnim meczu kontrolnym w zimie pokonało Mazovię Mińsk Mazowiecki 4:2. Mimo prowadzenia do przerwy 3:0 trener Artur Renkowski nie był jednak zadowolony z gry swojej drużyny.

O dziwo pierwsze dwa kwadranty upłynęły pod kątem optycznej przewagi rywali. Czwartoligowiec walczy w tym sezonie o awans, a ma w tym pomóc chociażby pozyskany z Orląt Spomlek Sebastian Kaczyński. W 29 minucie to gospodarze objęli jednak prowadzenie. Gola zdobył Marcin Pigiel. Niedługo później ten zawodnik zaliczył asystę, a na 2:0 podwyższył Maciej Kurowski. Goście nie zdążyli się otrząsnąć po drugim ciosie, a już dostali kolejny i leżeli na deskach. Po dosłownie kilkudziesięciu sekundach Wiktor Niewiarowski ustalił wynik do przerwy na 3:0 dla ekipy z Białej Podlaskiej.

W drugiej połowie Kaczyński zaliczył dwa trafienia i na 20 minut przed końcem spotkania było już tylko 3:2. Ostatnie słowo należało jednak do Podlasia, a konkretnie do Jarosława Kosieradzkiego, który zdobył ostatnią bramkę. Dzięki temu drużyna trenera Renkowskiego za-

liczyła całkiem niezłą próbę generalną.

– Paradoksalnie z tej pierwszej połowy mimo wyniku 3:0 nie byłem zadowolony. To było słabe 45 minut z naszej strony pod kątem organizacji gry. Zwłaszcza przez pół godziny rywal był lepszy. Nie wiem czy podeszliśmy ze zbytnią pewnością siebie do tego przeciwnika, bo to drużyna z czwartej ligi. Jednak tylko na papierze, bo w składzie ma naprawdę fajne nazwiska. Jakśkolwiek również wyglądali bardzo dobrze. Od 30 minut prezentowaliśmy się już lepiej i weszliśmy na nasze, wysokie obroty. Zrobiliśmy trzy zabójcze akcje i było 3:0. Druga połowa wyglądała już tak, jak chcemy grać w lidze. Ten początek meczu, to był taki zimny prysznic, ale dobrze, że miał miejsce teraz, a nie w lidze – wyjaśnia szkoleniowiec Podlasia.

W jego drużynie po raz kolejny zabrakło kontuzjowanych: Macieja Wojczuka, Mateusza Chyły, ale także Artura Balickiego i Tomasza Andrzejuka.



Podlasie w dobrym stylu zakończyło zimowe gry kontrolne

FOT. MKS PODLASIE BIAŁA PODLASKA/FACEBOOK

– Maciej w sobotę miał złapać minuty w meczu rezerw. Jeżeli wszystko będzie dobrze, że pewnie pojawi się wśród rezerwowanych na inaugurację ligi. Być może to samo będzie z Mateuszem. Wiadomo, że obaj stracili okres przy-

gotowawczy i z marszu nie wskoczą do gry. Ważne jednak, że zmierzają w dobrą stronę, trenują i są blisko powrotu. Na pierwszą kolejkę raczej nie wyrobią się za to Tomek Andrzejuk i Artur Balicki – dodaje trener Renkowski.

Jego podopiecznych na dzień dobry w rundzie wiosennej czeka derbowe starcie z Chełmianką.

(LUKISZ)

Podlasie Biała Podlaska – Mazovia Mińsk Mazowiecki 4:2 (3:0)

Bramki: Pigiel (29), Kurowski (37), Niewiarowski (38), Kosieradzki (88) – Kaczyński (63, 70).

Podlasie: Misztal – Nojszewski, Arak, Kot, Kozłowski, Pigiel, Podstolak, Kurowski, Kosieradzki, Lepiarz, Niewiarowski oraz Nos, Salak, Koryciński, Ochnik, Bahonko.

Pogrom w Chełmie

PIŁKARSKA III LIGA Chełmianka zakończyła okres przygotowawczy efektywnym zwycięstwem nad Motorem II Lublin, czyli poprzednim pracodawcą trenera Artura Bożyka. Białozieloni rozbili rywala 4:0

W podstawowym składzie wyszło pięciu zawodników pozyskanych w zimie. Co ciekawe, miejscowi rozpoczęli zawody bez klasycznej „dziewiątki”. Do przerwy ekipa z Chełma miała w zapasie jednego gola, a na listę strzelców wpisał się Adam Nowak. Gospodarze byli skuteczniejsi po przerwie. Na pewno trenera Bożyka ucieszy fakt, że dwa gole zdobył napastnik Paweł Myśliwiecki. A wynik w końcówce ustalił Mateusz Szwed.

– Przede wszystkim cieszy, że mieliśmy okazję zagrać na naturalnej murawie. Wiadomo, że bardzo nam na tym zależało przed przejściem na takie boisko w lidze. Ważne też, że zakończyliśmy spotkanie bez urazów. Wszyscy będą gotowi na starcie o punkty z Podlasem, nikt nie będzie pauzował na inaugurację – wyjaśnia szkoleniowiec białozielonych.

I dodaje, że nie należy się już spodziewać kolejnych transferów. – Ze względów finansowych nie możemy sobie już pozwolić na żadne ruchy do klubu. Ezana Kahsay? Był taki temat i byliśmy na pewno zainteresowani „Izim”. Niestety, w tym przypadku, a także w kilku innych, nie byliśmy w stanie rywalizować pod względem finansowym z innymi klubami z trzeciej ligi – mówi trener Bożyk.

Na dzień dobry w 2023 roku jego podopieczni rozegrają derby w Białej Podlaskiej. Spotkanie z Podlasem, które będzie bardzo ważne dla obu ekip zostało zaplanowane na sobotę, 4 marca (godz. 17). Obie ekipy są sąsiadami w tabeli i dzielą je tylko trzy punkty. „Oczko” wyżej, na dziesiątej pozycji są piłkarze Artura Renkowskiego, ale goście postarają się w weekend dogonić rywala.

(LUKISZ)

Chełmianka Chełm – Motor II Lublin 4:0 (1:0)

Bramki: Nowak (8), Myśliwiecki (50, 70), Szwed (81).

Chełmianka, I połowa: Ciołek – Piekarski, Bobrov, Szczodry, Kulnych, Futa, Czułowski, Wójcik, Nowak, Szwed, Mroczek. **II połowa:** Grzywaczewski – Piekarski (67 Bobrov), Kotko, Szczodry (67 Nowak), Bednara, Futa (60 Zbiak), Myśliwiecki, Wójcik (67 Szwed), Perdun, Gierała, Knap.

Z Motoru do Avii?

PIŁKARSKA III LIGA W swoim ostatnim sparingu przed wznowieniem rozgrywek ligowych Avia zremisowała ze Starem Starachowice 1:1. Po raz kolejny przy okazji zimowych przygotowań na listę strzelców w ekipie żółto-niebieskich wpisał się Bekzod Akhmedov. Niewykluczone, że do drużyny Łukasza Mierzejewskiego w przyszłym tygodniu dołączy Ezana Kahsay, który rozwiązał niedawno umowę z Motorem Lublin

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Popularny „Izi” po bardzo dobrym sezonie 2021/2022, w którym zdobył 16 goli dla Chełmianki mógł przebierać w ofertach. Pojawiało się nawet zainteresowanie z I ligi. Ostatecznie 28-latek zdecydował się na transfer do Motoru. W Lublinie miał jednak problem ze skutecznością, ale i regularną grą. Na jesieni wystąpił w 22 spotkaniach (18 w lidze i cztery w Fortuna Pucharze Polski) i zdobył trzy gole (dwa w lidze i jeden w FPP). W lidze tylko sześć razy wychodził jednak na boisko w podstawowym składzie, a w sumie od deski do deski zagrał jedynie trzykrotnie.

Po zimowych transferach napastników Kahsay miałby jeszcze mniejsze szanse na grę, dlatego rozwiązał umowę z drugoligowcem i rozgląda się za nowym pracodawcą. Chętnie w swoich szeregach widziałaby go własni Avia, która rozgląda się od dawna za nowym napastnikiem. Nic nie wyjdzie z transferu ukraińskiego napastnika, który nie odpowiedział na ofertę ze Świdnika. Czy uda się dojść do porozumienia z „Izim”? Przekonamy się w najbliższych dniach.

Jeżeli chodzi o sobotni sparing, to trenera Mierzejewskiego cieszył na pewno fakt, że udało się zagrać na naturalnym boisku. Problem w tym, że pogoda akurat nie rozpieszczała



Ezana Kahsay może wkrótce zamienić Motor Lublin na Avię Świdnik

FOT. MOTOR LUBLIN

tego dnia, dlatego murawa w Dąbrowicy szybko nie nadawała się do gry. Po 45 minutach było 0:0. Świdniczanie świetnie rozpoczęli drugą odsłonę. Szymon Rak mógł sam uderzyć na bramkę, ale zdecydował się jeszcze odegrać do lepiej ustawionego Bezkora Akhmedova, który bez problemów skierował futbolówkę do siatki. Po godzinie gry

do wyrównania doprowadził były napastnik Motoru Michał Grunt. I ostatecznie zawody zakończyły się remisem 1:1.

– To był dla nas dobry sprawdzian. Mniej może było grania w piłkę, a więcej cech wolicjonalnych i dużo walki w kontakcie. A chyba właśnie to czeka nas w pierwszym meczu ligowym z Czarnymi Poła-

nec. Warunki będą pewnie podobne także, jeżeli chodzi o boisko. A to chociaż naturalne, to już po kilkunastu minutach nie nadawało się do gry i na pewno było ciężko nawet poruszać się po tej murawie. Było kilka sytuacji, zarówno w pierwszej, jak i drugiej połowie, ale zabrakło nam finalizacji. Mimo wszystko na pewno to był cenny spa-

ring i dobre przygotowanie pod ligę – zapewnia trener Mierzejewski.

Avia Świdnik – Star Starachowice 1:1 (0:0)

Bramki: Akhmedov (47) – Grunt (62).

Avia: Rosiak – Janiszek, Kursa, Midzierski, Kalinowski, Uliczny, Mydlarz, Maluga, Zajac, Kompanicki, Bialek **oraz** Drozd, Wdowiak, Popiolek, Kunca, Poleszak, Akhmedov, Rak.

Zimny prysznic tuż przed ligą

PIŁKARSKA III LIGA Nie tak próbę generalną przed startem rundy wiosennej wyobrażał sobie trener Orląt Spomlek Mikołaj Raczyński. W ostatnim sparingu jego podopieczni przegrali u siebie z czwartoligową Świdniczką 0:2

Białozieloni nie mogli skorzystać ze wszystkich zawodników. W ostatnim tygodniu pojawiło się w zespole kilka kontuzji. Od dłuższego czasu nieobecny jest Przemysław Koszel, a problemy ze zdrowiem ma również Gabor Żukowski. Teraz drobne urazy wykluczyły z gry dodatkowo: Michała Kobiałkę i Igora Szczygłą. A dodając do tego brak nowego napastnika, za którym trzecioligowiec cały czas się rozgląda, kadra zrobiła się bardzo wąska.

Świdniczanka objęła prowadzenie w 20 minucie. Michał Paluch, który wkrótce oficjalnie ma zostać nowym piłkarzem „Świdni” popisał się skuteczną dobitką strzału Michała Zubera i zrobiło się 0:1. Orlęta mogły doprowadzić do wyrównania, ale Arkadiusz Maj przegrał pojedynkę sam na sam z Pawłem Sochą. Druga połowa? Drużyna z Radzyna Podlaskiego starała się wyrównać i miała dwie dobre okazje. Zamiast gola na 1:1 w końcówce zrobiło się jednak 0:2. Kontrę wyprowadzili: Paluch i Łukasz Strug, a celnym strzałem do siatki zakończył ją popularny „Struś”. I niespodzianka stała się faktem.

– Zagraliśmy bardzo słaby mecz i zasłużyliśmy na porażkę. Wyglądaliśmy źle jako zespół, popełnialiśmy proste błędy, które nie mają prawa zdarzać się na tym poziomie. Kiedy odbieraliśmy piłkę przeciwnikowi, to zaraz ją oddawaliśmy. Wiadomo, że mieliśmy swoje bramki, jeżeli

chodzi o kadrę, ale nie możemy się tym tłumaczyć i jakoś musimy sobie radzić. Na pewno mogliśmy pokusić się o bramkę lub dwie, ale nie przystoi nam tworzyć tak mało sytuacji, powinniśmy ich wypracować więcej. To dla nas zimny prysznic jednak wierzę, że jesteśmy w stanie wyciągnąć wnioski, dobrze przepracować ten ostatni tydzień i przygotować się odpowiednio na pierwszy mecz o punkty – wyjaśnia Mikołaj Raczyński.

Czy ktoś z kontuzjowanych graczy będzie w stanie zagrać na inaugurację wiosny z KS Wiązownica? – Na pewno nikogo z czwórki kontuzjowanych nie będzie na pierwsze spotkanie. Może Igor Szczygł wróci na drugą kolejną. Mam jednak nadzieję, że wszyscy będą gotowi na trzecią serię gier, także Przemek Koszel – przynajmniej szkoleniowiec Orląt.

(LUKISZ)

Orlęta Spomlek Radzyna Podlaski – Świdniczanka Świdnik 0:2 (0:1)

Bramki: Paluch (20), Strug (81).

Orlęta: Kołotyło – Chaliadka, Błasik, Duchnowski, Szymala, Kamiński, Roguski, Zmorzyński, Skrzyński, Rycaj, Maj **oraz** Maksymowicz, Kuźma, Zajac, Korolczuk, Madembo.

Świdniczanka: Socha – Koźlik, Pielach (15 Syper), Ptaszyński, Nawrocki (60 Wójcik), Sikora (60 Kutyla), Zuber (70 Strug), Skoczyła (82 Kowalski) Kotowicz (83 Łopuszyński), Paluch.

Brakuje napastnika

PIŁKARSKA III LIGA Po odejściu Sebastiana Kaczyńskiego trener Mikołaj Raczyński cały czas rozgląda się za nowym napastnikiem. Szkoleniowiec Orląt Spomlek liczy, że w tym tygodniu nowa „dziewiątka” pojawi się w jego drużynie

Na jesieni opiekun zespołu z Radzyna Podlaskiego miał wielkie problemy w defensywie. Często musiał przesuwac bliżej bramki pomocników i skrzydłowych. Ten problem udało się w zimie rozwiązać, bo do białozielonych dołączyli stoperzy: Gabor Żukowski i Dawid Błasik. Pojawił się jednak kłopoty z przodu. Poza Arkadiuszem Majem tak naprawdę nie ma w drużynie innego, klasycznego napastnika. Często do przodu przesuwany jest Piotr Kuźma, ale on lepiej czuje się jako „dziesiątka” lub na skrzydle.

– Cały czas liczymy na transfer napastnika, ktoś musi do nas dołączyć, bo do tej pory pozyskaliśmy tylko jednego doświadczanego piłkarza, a trzech takich od nas odeszło. Mamy sporo utalentowanej młodzieży z potencjałem, ale potrzebujemy jeszcze kogoś do rywalizacji z przodu. Sporo tematów podczas zimowych przygotowań nam nie wypaliło. Jest jednak jeszcze trochę czasu i nowy atakujący to dla nas absolutny priorytet – przekonuje trener Raczyński.

(LUKISZ)

Osiem goli w Lubartowie

HUMMEL IV LIGA Mimo że to był tylko sparing, to Lewart i Stal Kraśnik postarały się o całkiem ciekawe widowisko. W sobotnim meczu kontrolnym rozegranym na boisku w Lubartowie drużyna Daniela Szewca pokonała rywali... 5:3

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

G oście rozpoczęli zawody od mocnego uderzenia. W 20 minucie wynik otworzył Mateusz Jędrasik po podaniu Pawła Zięby. Kilka chwil później role się odwróciły, bo autor pierwszego trafienia podawał, a Zięba skutecznie wykończył akcję. Kiedy minęło pół godziny gry Lewart przegrywał już 0:3, a po raz kolejny z dobrej strony pokazał się Jędrasik, który poprawił wynik.

W ostatnim kwadransie znowu działo się sporo. Gospodarze zaliczyli dwa trafienia, Kamil Król zmarnował rzut karny, ale jeszcze przed przerwą zdążył się zrehabilitować i po 45 minutach było 2:4. Po zmianie stron Król po strzale głową pokonał bramkarza rywali po raz piąty, a ostatnie słowo należało do ekipy Grzegorza Białka, która zmniejszyła jeszcze straty.

– To był radosny futbol, a my mieliśmy spore kłopoty kadrowe, bo tylko 14 zawodników. Chociaż nie pamiętam, kiedy ostatnio straciliśmy aż pięć goli, to przyznam, że to był pożyteczny sparing, podobnie, jak śródowny. Z Huraganem na tygodniu wygraliśmy 3:0 i pozwoliliśmy rywalom tak naprawdę na wypracowanie

jednej sytuacji. Tym razem błędy się nawarstwiły, a Kraśnik potrafił je wykorzystać. To było też twarde spotkanie, bo jesteśmy po nim mocno rozbici – wyjaśnia trener Bialek.

I wylicza zawodników kontuzjowanych. – Damian Podleśny będzie pauzował parę ładnych tygodni. Kamil Zieliński najprawdopodobniej zerwał więzła w kolanie, czekamy na diagnozę. Kamil Zieliński cały czas odczuwa ból i możliwe, że będzie potrzebny zabieg. A do tego drobny uraz miał Aleks Aftyka, wolne dostał Łukasz Najda, a martwi także kontuzja Bartka Konecznego. Jeszcze do niedawna miałem do dyspozycji praktycznie dwa składy, a teraz zostało nas 14-15. Musimy się szybko pozbierać – dodaje opiekun drużyny z Lubartowa.

Transfery i powroty w Kraśniku

Sporo w zimie działo się w ekipie Stali. Trener Szewca niespodziewanie stracił ważnych piłkarzy: Jakuba Gajewskiego i Jakuba Zielińskiego. A do tego dwójkę maturzystów: Marcela Błaszczyka i Mateusza Łatosiewicza. Miał odchodzić także Dariusz Cygan, ale jednym na wiosnę nadal będzie zakładał koszulkę nie-



Szymon Majewski wzmocni na wiosnę Stal Kraśnik

FOT. FKS STAL KRAŚNIK

biesko-żółtych. W ostatnich dniach udało się też wypożyczyć z Korony Kielce kraśniczanina – Szymona Majewskiego, który powinien być sporym wzmocnieniem na poziomie IV ligi.

– Idziemy w stronę młodzieży, bo w składzie będzie pięciu-sześciu takich zawodników. Doświad-

czenia też jednak nie brakuje. Jest Damian Pietroni, Paweł Zięba i Kamil Król. A do tego mocni bramkarze i Anton Lucyk. Wszyscy powinni być ostoją dla młodych chłopaków i ta mieszanka fajnie sprawdza się w sparingach. Trzeba też pamiętać, że większość chłopaków jest z Kraśnika

i okolic – cieszy się Daniel Szewca.

A jak ocenia sparing w Lubartowie? – Przy stanie 3:0 za łatwo daliśmy sobie strzelić dwie bramki. Cieszy jednak dobra skuteczność, nieczęsto strzela się pięć goli, a my zmarnowaliśmy przecież jeszcze karnego i mieliśmy kilka innych sytuacji. Nie ma co marudzić, bramki traciliśmy po błędach w obronie i na pewno pojawiło się za dużo dekoncentracji, ale naprawdę wyglądamy obiecująco, oby tak dalej, bo liga coraz bliżej – dodaje szkoleniowiec Stali.

Z KIM NASTĘPNE SPARINGI?

Lewart ma wolny weekend, a w środę zagra ze Spartą Rejowiec Fabryczny. Z kolei Stal, w sobotę zmierzy się z Opolaninem, Zespoły chcą zagrać na naturalnym boisku.

Lewart Lubartów – Stal Kraśnik 3:5 (2:4)

Bramki: Pikul, Żelisko - z karnego, Koneczny - z karnego – M. Jędrasik 2, Król 2, Zięba.

Lewart: Tutaj – Pęksa, Niewęglowski, Majewski, Urban, Sulowski, Gliński, Koneczny, Najda, Pikul, Żelisko **oraz** Michałów, Duda, Ciechański.

Stal: M. Wójcicki – M. Majewski, Pietroni, M. Jędrasik, Jargieła, Kozakowski, Sz. Majewski, Pietrzyk, Zięba, Szewca, Król **oraz** A. Wójcicki, Stelmach, Winkler, zawodnik testowany.

Druga runda coraz bliżej

HUMMEL IV LIGA Do ligi zostały jeszcze niemal trzy tygodnie. Mimo to kilka ekip zgłasza już gotowość do walki o punkty. W weekend z dobrej strony pokazały się przede wszystkim: Start Krasnystaw, Stal Poniatowa czy Gryf Gmina Zamość

P owody do radości mają przede wszystkim w Krasnymstawie. Drużyna Marka Kwietnia w dwóch poprzednich meczach kontrolnych zanotowała niespodziewanie dwie porażki. Najpierw uległa rezerwom Górnika Łęczna 1:2, a następnie musiała uznać wyższość Spartę Rejowiec Fabryczny (0:1). Dużo lepiej Start spisał się przy okazji sobotniego meczu z Hetmanem w Zamościu. Czwartoligowiec już do przerwy miał w zapasie trzy gole, a ostatecznie rozbił przedstawiciela zamojskiej okręgówki aż 7:0.

W podobnym starciu problemów z odniesieniem zwycięstwa nie miał także Gryf Gmina Zamość. Piłkarze Sebastiana Luterka łatwo poradzi sobie z Ładą 1945 Biłgoraj. Po pierwszej połowie prowadzili 2:0, a po zmianie stron dołożyli jeszcze jedną bramkę. Na listę strzelców wpisywali się: Mikołaj Grzęda, Kamil Woźniak, a także Przemysław Dębicki.

Stal Poniatowa rozprawiła się za to z przedstawicielem lubelskiej klasy okręgowej – Sokołem Konopnica. Podopieczni Konrada Szmyrgały wygrali 4:0, a dwa gole na swoim koncie zapisał Konrad Gąsiorowski. Po wysokiej porażce w starciu z Mazovią Mińsk Mazowiecki podniosły się też Orleńscy Łuków. Drużyna Daniela Sygi przegrała kilka dni temu z mocnym rywalem aż 0:11. W kolejnym meczu



Drużyna Sebastiana Luterka nie miała problemów z ograniem Łady

FOT. STS GRYF GMINA ZAMOŚĆ

kontrolnym jego podopieczni ograli jednak Victorię Parczew 2:1.

Druga część rozgrywek w Hummel IV lidze ma wystartować w weekend 18-19 marca. A to oznacza, że przed naszymi zespołami jeszcze kilka tygodni treningów i ostatnie mecze kontrolne.

(ŁUKISZ)

MECZE SPARINGOWE NASZYCH CZWARTOLIGOWCÓW

Gryf Gmina Zamość – Łada 1945 Biłgoraj 3:0 (Grzęda, Woźniak, Dębicki) * Hetman Zamość – Start Krasnystaw 0:7 (Kozuchowski 2, Lenard 2, Korzeniowski, J. Soldecki, Jabłoński) * Stal Poniatowa – Sokół Konopnica 4:0 (Ga-

siorowski 2, Wrzyszczyk, Wlazło) * Opolanin Opole Lubelskie – Gracja Tczów 3:0 (Izdebski, Wadowski, Łappo) * Bug Hanna – Grom Kąkolewnica 4:3 (Yanchuk, Fabrika, zawodnik testowany III 2) * Orleńscy Łuków – Victoria Parczew 2:1 (Korol, Łukasiewicz) * Wilga Garwolin – Huragan Międzyrzec Podlaski 3:3 * Krysztal Werbkowice – Huczwa Tyszowce 3:4 (Rybka, J. Jarosz, Karwacki) * LKS Skołoszów – Grom Różaniec 3:2 (Kos, Kaproń) * POM Iskra Piotrowice – Avenir Jabłonna 9:1 (Szabłowski 2, Kowal 2, Mielicki, Drozd, Nowak, Nieróbca, samobójcza) * Górnik II Łęczna – Sparta Rejowiec Fabryczny 2:1.

Lepsi od Orłąt

HUMMEL IV LIGA W sobotę duże powody do radości mieli na pewno kibice Świdniczanki.

Drużyna Łukasza Gieresza pokonała w Radzyniu Podlaskim tamtejsze Orleńskie Spomlek 2:0. A trzeba dodać, że dla rywali to była przecież próba generalna przed wznowieniem rozgrywek ligowych

W ynik otworzył Michał Paluch, który jeszcze oficjalnie nie jest zawodnikiem „Świdni”, ale od dawna ćwiczy z tym zespołem i na dniach wszystkie formalności powinny zostać załatwione. W końcówce spotkania to właśnie były zawodnik Lublinianki miał swój udział przy drugiej bramce. To on wyprowadził kontrę, którą sfinalizował Łukasz Strug. W efekcie, czwartoligowiec ogroł wyżej notowanego rywala 2:0. A to na pewno dobry prognostyk przed zbliżającą się ligą.

– Za nami kolejny ciężki tydzień pracy treningowej, w którym rozegraliśmy dwie gry kontrolne. W dzisiejszym spotkaniu dobrze funkcjonowaliśmy w poszczególnych fazach gry. Podeszliśmy z dużym szacunkiem do rywala wykazując należytą koncentrację. Cieszy nas zarówno wynik jak i postawa zespołu w tym spotkaniu – ocenia na klubowym portalu trener Łukasz Gieresz.

(ŁUKISZ)

Lotto (25.02)

7, 10, 35, 38, 41, 45.

Lotto Plus (25.02)

5, 13, 16, 20, 26, 43.

Multi Multi (26.02) 14

5, 9, 18 20, 24, 26, 27, 28, 30,

36, 41, 44, 45, 46, 50, 53, 62,

70, 76, 78. Plus 9.

Multi Multi (25.02) 22

1, 3, 7, 18, 22, 25, 27, 28, 33,

35, 41, 44, 49, 53, 57, 60, 62,

75, 77, 79. Plus 60.

Multi Multi (25.02) 14

1, 2, 6, 8, 12, 18, 20, 23, 25, 30,

31, 33, 35, 44, 53, 60, 65, 72,

74, 80. Plus 6.

Multi Multi (24.02) 22

6, 13, 14, 18, 24, 28, 31, 33, 35,

39, 41, 42, 46, 48, 53, 54, 60,

65, 73, 75. Plus 14.

Multi Multi (24.02) 14

4, 5, 8, 14, 17, 20, 23, 24, 27,

28, 36, 39, 40, 49, 57, 60, 63,

69, 71, 76. Plus 20.

Multi Multi (23.02) 22

1, 4, 9, 12, 13, 22, 31, 32, 35,

37, 46, 48, 50, 57, 59, 63, 66,

68, 69, 76. Plus 57.

Mini Lotto (25.02)

21, 25, 26, 32, 33.

Mini Lotto (24.02)

3, 6, 14, 15, 27.

Mini Lotto (23.02)

6, 11, 16, 25, 40.

Ekstra Pensja (25.02)

3, 7, 10, 15, 28, 3.

Ekstra Pensja (24.02)

1, 3, 18, 26, 35, 4.

Ekstra Pensja (23.02)

1, 7, 20, 24, 29, 34, 4.

Ekstra Premia (25.02)

5, 15, 24, 29, 35, 2.

Ekstra Premia (24.02)

1, 4, 16, 24, 29, 1.

Ekstra Premia (23.02)

10, 13, 16, 31, 34, 1.

Eurojackpot (24.02)

1, 5, 12, 18, 20, 6, 7.

Kaskada (26.02) 14

1, 2, 6, 7, 10, 16, 17, 19, 21, 22,

23, 24.

Kaskada (25.02) 22

1, 2, 4, 5, 6, 8, 11, 16, 17, 22,

23, 24.

Kaskada (25.02) 14

1, 2, 5, 7, 11, 12, 13, 15, 17, 19,

20, 22.

Kaskada (24.02) 22

3, 5, 7, 9, 11, 13, 14, 16, 17, 20,

22, 23.

Kaskada (24.02) 14

1, 4, 6, 7, 8, 9, 12, 14, 18, 20,

22, 24.

Kaskada (23.02) 22

1, 3, 4, 6, 10, 11, 13, 14, 20, 21,

23, 24.

Brakowało czasu

CHEŁMSKA KLASA OKRĘGOWA Grzegorz Świdorski nie jest już trenerem Granicy Dorohusk. W trybie awaryjnym opiekę nad drużyną ma sprawować prezes Arkadiusz Słomka

Zarówno Świdorski jak i Słomka w rundzie jesiennej pomagali drużynie na boisku. W 13 meczach Granica, zajmująca ósmą lokatę, triumfowała w czterech spotkaniach i to wyłącznie na swoim boisku. Co ciekawe, podopieczni trenera Świdorskiego wygrywali z drużynami niżej sklasyfikowanymi. Ekipa z Dorohuska zwyciężyła dziewiątą w tabeli Victorię Żmudź (5:2), dziesiątego Hetmana Żółkiewka (2:0) oraz po 4:1 Frassatiego Fajslawice (13 pozycja) i Znicza Siennica Różana (14 lokata).

Podzieliła się punktami w meczach u siebie z Kłosem Gmina Chełm (1:1) i Unią Białopole (0:0) oraz na wyjeździe z Unią Rejowiec (1:1). Komplet sześciu porażek zespół z przygranicznej miejscowości zanotował w spotkaniach wyjazdowych. – Szczególnie w meczach na boiskach rywali brakowało nam szczęścia. Z Unią Rejowiec wygrywaliśmy 1:0. Gola na remis straciliśmy w 93 minucie. W spotkaniu z Bratem-Cukrownikiem Siennica Nadolna mieliśmy dwie dogodnie okazje na podwyższenie wyniku, nawet na 3:1. Zabrakło szczęścia, podobnie jak przy stracie bramki w... 97 minucie. W starciu w Izbicy nic nie wskazywało na to, że przegramy. Tymczasem straciliśmy kuriozalnego gola, kiedy nasz bramkarz trafił piłką w jednego z naszych zawodników, a ta wpadła do bramki – przypomina Grzegorz Świdorski.

W minionym tygodniu grający szkoleniowiec rozstał się z zespołem. Powód? – Liczyliśmy na więcej punktów niż 15. Dlatego wspólnie z zarządem klubu doszliśmy do wniosku, że trzeba coś zmienić. Ponadto, uczestnicząc w kursie trenerskim UEFA B, mam zajęte weekendy, a wtedy gramy mecze ligowe. To wszystko złożyło się na ostateczną decyzję – tłumaczy były już opiekun Granicy.

Tymczasowo opiekę nad zespołem przejmie prezes Arkadiusz Słomka. Drużyna przygotowuje się do rundy rewanżowej od 24 stycznia. Do zespołu powrócił po półrocznej przerwie Damian Kamola, który powinien być solidnym wzmocnieniem. W rundzie rewanżowej Granica planuje przede wszystkim ogrywać młodzież. W klubie bardzo liczą na lepszą skuteczność. Ten element zdecydowanie szwankował w pierwszej części sezonu. Mimo to trener był zadowolony ze swoich młodych podopiecznych.

W planie gier kontrolnych ekipa z Dorohuska ma starcia z Unią Białopole (4-5 marca), Saweną Sawin (11-12 marca) i Victorią Żmudź (18-19 marca). Tydzień później Granica wznówi rozgrywki. Pierwszym przeciwnikiem w rundzie rewanżowej będzie Ruch Izbica. Spotkanie zostanie rozegrane w Dorohusku.

(GROM)

Zabraknie snajpera i kapitana?

KEEZA BIALSKA KLASA OKRĘGOWA Mistrz rundy jesiennej Grom Kąkolewnica może stracić najlepszego strzelca. Drużyna ma za sobą pierwszy mecz kontrolny

Największym zmartwieniem trenera Edmunda Koperwasa jest uraz snajpera Mariusza Lecyka. – Na jednym z treningów Mariusz nabawił się kłopotów z kolaniem. Czekają go rezonans. Zobaczmy, co wykaże badanie – tłumaczy szkoleniowiec Gromu.

Jeśli najlepszy strzelec lidera w rundzie jesiennej, który z dorobkiem 18 goli, prowadzi również w klasyfikacji strzelców, wypadnie ze składu Gromu, w wiosną trzeba będzie zapłacić tę lukę. – Nie będzie to łatwe zadanie. Na razie żaden z nowych zawodników nie trenuje – mówi Koperwas.

Największym problemem są kwestie kadrowe. Grom nie ma nowych piłkarzy. Do dyspozycji szkoleniowca są jedynie wychowankowie klubu z Kąkolewnicy. W pierwszym meczu kontrolnym, który odbył się w Lubartowie, zagrał Wiktor Kalenik, Piotr Tkaczyński i Konrad Głowniak. – To nasi 16-latkowie. Mamy kłopoty kadrowe, w tym momencie ratujemy się naszymi wychowankami. Docelowo zamierzamy rozejrzeć się za wzmocnieniami – zapowiada trener.

Poza Lecykiem w kadrze Gromu może zabraknąć doświadczonego kapitana Mateusza Muszyńskiego. Piłkarz



Mariusz Lecyk (stoi za bramkarzem) może wypaść ze składu Gromu z powodu kontuzji

FOT. GROM KĄKOLEWNICA

przymierza się do zawieszenia butów na kołku. – Namawiamy Mateusza aby nie kończył jeszcze przygody z piłką. Zobaczymy, czy zdecyduje się na odłożenie decyzji

w czasie – zastanawia się opiekun Gromu.

Bez Mariusza Lecyka i Mateusza Muszyńskiego mistrz pierwszej rundy keeza bialskiej klasy okręgowej ro-

zegrał pierwszy mecz kontrolny w zimowym okresie przygotowawczym. Przeciwnikiem był występujący w IV lidze Bug Hanna. Beniaminek okazał się lepszy o jedno trafienie zwyciężając 4:3. Strzelanie do bramki rozpoczęli piłkarze z Kąkolewnicy. Po pierwszej połowie był remis 1:1. W drugiej odsłonie zawodnicy z Hanny odskoczyli na 3:1. Grom zdołał doprowadzić do remisu. Zwycięski gol padł w końcówce sparingu, z rzutu karnego. – Był to dla nas pierwszy mecz kontrolny. Wystąpiliśmy w mocno okrojonym składzie, z trzema juniorami. Drużynie potrzeba nowych graczy, którzy ją wzmocnią – mówi Koperwas.

Kolejny mecz kontrolny Grom rozegra 5 marca z Az-Bud Komarówka Podlaska. Tydzień później zmierzy się z Krzną Rzeczyca. Rozgrywki ligowe wznówi 19 marca wyjazdowym spotkaniem z Bad Boys Zastawie.

(GROM)

Bug Hanna – Grom Kąkolewnica 4:3 (2:1)

Bramki dla Gromu: Dominik Rycaj (dwie), Dawid Kanatek.

Grom: Kaczmarek – Kosel, Madejski, Płudowski, P. Zieliński, Samociuk, Siudaj, Kanatek, Rycaj, P. Muszyński, Marczak. **Grali również:** R. Zieliński, W. Kalenik, Kaczyński i Głowniak.

Lider straszy

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA KS Cisowianka Drzewce nie przestaje zachwycać swoją formą. W minionym tygodniu podopieczni Łukasza Giza rozgromili 7:2 IV-ligowy Powiślak Końskowola

W okresie przygotowawczym piłkarze Cisowianki ograli już chociażby MKS Ruch Ryki czy Lewart Lubartów. W minionym tygodniu do tej listy dołączył Powiślak. Mecz rozegrano w Puławach i od początku układał się po myśli zespołu z okręgówki. Cisowianka szybko objęła prowadzenie dzięki trafieniu Konrada Szczotki. W pierwszej połowie piłkarze z Drzewca zdobyli jeszcze cztery bramki, z czego trzy były udziałem testowanych piłkarzy. Jedno natomiast dołożył Krystian Kobus. Po zmianie stron skutecznością błysnął Jakub Cielebąk, który zdobył dwa gole.

Efektowny triumf zaliczyła także Unia Belżyce. Rywalem siódmej ekipy lubelskiej klasy okręgowej był jednak BKS Bogucin. Zwycięstwo 7:0 musi jednak budzić szacunek. Gole dla zespołu Radosława Steca zdobywali: Kacper Tatara, Patryk Rudzki, Jakub Galka i Kacper Szaniawski. Trzej pierwsi zaliczyli po dwa trafienia.

Ciekawe spotkanie ma za sobą również trzeci zespół tabeli – MKS Ruch. Podopieczni Sebastiana Kozdroja w Gończycach zagraли z Orłem Unin. To aktualny lider siedleckiej klasy okręgowej i drużyna, która pewnie zmierza w kierunku IV ligi. Dlatego dość niespodziewanie swoją wyższość pokazali gracze z Ryk, którzy wygrali 3:2. Gole dla nich zdobywali Marcel Gałązka i Bartłomiej Bułhak (dwa).

Mniej powodów do radości mogą mieć za to piłkarze Sygnału Lublin. Trzeba jednak przyznać, że wynik 2:3 z Świdniczką nie jest powodem do wstydu, zwłaszcza, że decydującego gola lublinianie stracili z rzutu karnego podyktowanego w ostatniej akcji meczu. Wcześniej bramki dla Sygnału zdobyli Szymon Bielecki i Tomasz Karwat. Przy obu trafieniach asysty zaliczył Konrad Mordziński.

(KK)

Lekcje futbolu od czwartoligowców

ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA Hetman Zamość, Łada 1945 Biłgoraj i Huczwa Tyszowce w miniony weekend zmierzyły się w grach kontrolnych z ekipami Hummel IV Ligi. Bilans to dwie porażki i jedna wygrana

Ekipy z czołówki „najciekawszej ligi świata” w zimie nie próżnują i sprawnie kształtują swoją formę z wyżej notowanymi rywalami. I już za ten fakt tym ekipom należą się ciepłe słowa, bo na boisku nie bywa już dla nich tak dobrze. Warto jednak pamiętać, że czasami lepiej jest przegrać z lepszym zespołem, bo po takich porażkach zespoły paradoksalnie mogą nauczyć się więcej niż po gładkich zwycięstwach.

Cenną, aczkolwiek bolesną lekcję otrzymał w sobotę Hetman Zamość. Ekipa trenera Roberta Wierczaka przegrała z gra-

jącym o szczebel wyżej Startem Krasnostaw aż 0:7. – Pierwsza połowa, można powiedzieć, była wyrównana, ale stałe fragmenty zdecydowały, że przegrywaliśmy szybko 0:2. Drugą połowę zaczęliśmy z prawie zmienioną całą „jedenastką”, ale początek należał do Startu, kiedy straciliśmy kilka bramek. To spowodowało, że nasza drużyna zwiesiła głowy i zaczęliśmy popełniać sporo prostych błędów. Podsumowując, w sparingu wystąpiło 19 zawodników, dostaliśmy srogą lekcję futbolu od Startu i musimy z niej wyciągnąć jak najwięcej na przyszłość. Jest dużo ma-

teriału do analizy po tym spotkaniu, co na pewno zrobimy, żeby w następnym meczu wyglądało to lepiej – zapewnił trenera za pośrednictwem klubowych mediów społecznościowych.

Nieco niższą porażkę w weekend zanotowała Łada. Zespół dowodzony przez trenera Jarosława Czarnieckiego uległ 0:3 Gryfowi Gmina Zamość. Przy okazji klub z Biłgoraja ogłosił, że w rundzie wiosennej w jego barwach kibice nie będą już oglądać Bartłomieja Mysza. To duża strata dla zespołu. Myszak w barwach Łady zadebiutował 31 paździer-

nika 2015 roku i do tej pory w seniorach rozegrał 145 spotkań ligowych zostawiając dla Łady ogrom zaangażowania i zdrowia.

Zwycięstwem niżej notowanej Huczwy zakończył się jej sparing z Krysztalem Werbkowice. Przed przerwą gola dla ekipy z Tyszowców strzelił Jaba Pkhakadze. Po zmianie stron padło aż sześć bramek – trzy dla Krysztala i trzy dla Huczwy. Dwa gole dla Huczwy dołożył popularny Jaba, a jedną bramkę zdobył Damian Ziółkowski.

O jedną bramkę mniej strzelono w starciu między Tanwią, a Omegą. Na boisku w Majdanie Starym

lepsi okazali się zawodnicy Tomasza Goździka wygrywając 4:2. Dwa razy na listę strzelców wpisał się Bartosz Nizioł, a po jednym trafieniu dołożyli Jarosław Baran i Damian Otręba.

Kolejną przedsezonową wygraną dopisała na swoje konto Olimpia Miączyn, która pokonała 2:1 lidera klasy A – Potok Sitno. Z kolei Olimpiakos Tarnogród, który mecze kontrolne rozgrywa głównie z ekipami z Podkarpacia przegrał 1:3 z 13. zespołem jarosławskiej klasy okręgowej – Zdrojem Horyniec 1:3, a honorowego gola zdobył Łukasz Bursztyka.

(BS)

Uciekły im dwa punkty

I LIGA CENTRALNA PIŁKARZY RĘCZNYCH

W meczu na szczycie AZS AWF Biała Podlaska przegrał po rzutach karnych 4:5 z liderem KPR Legionowo. W regulaminowym czasie był remis 21:21

W poprzedniej kolejce akademicy ograli na wyjeździe Nielbę Wągrowiec 27:19. W weekend do Białej Podlaskiej zawitał prowadzący w tabeli zespół z Legionowa. Spotkanie było zacięte. Rozpoczęło się od prowadzenia gości 1:0, 4:1. Gospodarze szybko otrząsnęli się i zaczęli odrabiać straty. W 20 min Daniel Szendzielorz, po dwóch trafieniach z rzędu, dał miejscowym pierwsze prowadzenie (7:6). Do końca pierwszej odsłony o jedną bramkę lepsi byli gospodarze (11:10).

Po zmianie stron do głosu ponownie zaczęli dochodzić goście. KPR Legionowo wygrywał 14:13, 17:14, 20:16, 21:17 w 53. minucie. Końcówka spotkania należała już do białczan, którzy doprowadzili do remisu 21:21. Do rozstrzygnięcia meczu konieczny był konkurs rzutów karnych. W nim o jedno trafienie lepsi okazali się przyjezdni zwyciężając 5:4.

(GROM)

AZS AWF Biała Podlaska – KPR Legionowo 21:21 (11:10), rzuty karne 4:5

AZS BP: Wiejak, Adamiuk, Kwiatkowski 1 – Niedzielenko 9, Łazarczyk 1, Maksymczuk 1, Szendzielorz 5, Kandora, Kozycz 2, Mazur 2, Antoniuk, Baranowski, Stefaniec, Tarasiuk, Lewalski, Wójcik.

Kary: 4 minuty.

Pozostałe wyniki 17. kolejki: MKS Wieluń – MKS Olimpia MEDEX Piekary Śląskie 26:32 (11:19) ● Warmia Energa Olsztyn – Zagłębie Handball Team Sosnowiec 33:32 (15:13) ● Śląsk Wrocław Handball – KPR Autoinvest Żukowo 30:29 (10:12) ● KS Budnex Stal Gorzów – Handball Stal Mielec 23:23 (13:9) rzuty karne 4:1 ● ORLEN Upstream SRS Przemyśl – Grot Blachy Pruszyński Anilana Łódź 29:32 (15:18).

1. Legionowo	17	43	532-405
2. Mielec	17	39	512-452
3. AZS BP	16	37	468-409
4. Śląsk	17	32	498-482
5. Gorzów	17	28	436-423
6. Padwa	17	27	441-436
7. Olimpia	17	26	480-460
8. Wieluń	17	22	466-485
9. Nielba	17	22	458-522
10. Żukowo	16	21	457-468
11. Anilana	17	18	447-495
12. Zagłębie	15	17	434-463
13. Przemyśl	17	10	468-532
14. Olsztyn	17	9	443-508

4 marca: Olimpia – Przemyśl ● Anilana – Gorzów ● KPR Padwa – Legionowo ● Nielba – Żukowo ● Śląsk – Olsztyn ● **5 marca:** Mielec – AZS BP ● Zagłębie – Wieluń.

Złoty skok Piotra Żyły

SKOKI NARCIARSKIE Piotr Żyła po raz drugi z rzędu został złotym medalistą mistrzostw świata. Popularny „Wiewiór” medal z najcenniejszego kruszcu na skoczni normalnej wywalczył w spektakularny sposób. Polak po pierwszej serii był dopiero na 13 miejscu. W drugiej pobił rekord skoczni i ostatecznie triumfował w Planicy

Bartek Surman

Po pierwszej serii największe nadzieje na medal polscy kibice pokładali w Dawidzie Kubackim. Wicelider Pucharu Świata był czwarty po skoku na 97 metrów. Na podium znajdowali się za to Karl Geiger (100 m), Andreas Wellinger (101 m), a pierwszy był Stefan Kraft (102.5 m). Poza Kubackim w czołowej dziesiątce znalazł się Kamil Stoch (99 m). Trzynaste miejsce zajmował Żyła (97.5 m), 25 był Aleksander Zniszczoł (97.5 m), a trzydziestkę zamykał Paweł Wąsek (93.5 m).

Druga seria okazała się pełna niezwykłych i szczęśliwych dla Polaków emocji. Po skoku na 93 metr awans na 20 miejsce zaliczył Zniszczoł. Z kolei Wąsek lecąc 96 metrów przesunął się na 16 pozycję. Żyła wziął przykład z młodszych kolegów i w swojej drugiej próbie huknął 105 metrów, dzięki czemu ustanowił nowy rekord skoczni. W tym momencie kibice wierzyli w awans „Wiewióra” o kilka pozycji, ale chyba nikt nie spodziewał się tego co nastąpiło niebawem.



Piotr Żyła w drugiej serii konkursu w Planicy wylądował na 105 metrze i awansował z 13. miejsca na pierwsze

FOT. X-NEWS/PRESS FOCUS

Żaden z kolejnych skoczków siadających na belce startowej nie był w stanie polecieć dalej niż Żyła. W efekcie, nasz rodak zajął pierwsze miejsce wyprzedzając o 2.6 punktu Wellingera (102 m) i Geigera (101.5 m). Największe rozczarowanie czuł za to Kraft, który spadł z pierw-

szego miejsca na czwarte (99 m). Za Austriakiem uplasował się ostatecznie Kubacki (102 m) i Stoch (również 102 m).

Wracając do sobotniego triumfatora – Żyła został drugim skoczkiem w historii, który po raz drugi z rzędu został mistrzem świata na

skoczni normalnej. Poprzedni raz dokonał tego nie kto inny jak Adam Małysz wygrywając w 2001 roku w Lahti i dwa lata później w Val di Fiemme. Do tego Żyła został najstarszym w historii mistrzem świata zdobywając tytuł w wieku 36 lat.

„Wiewiór” po zakończeniu konkursu sam był w szoku.

– Nie wiem, kiedy do trze do mnie, że jestem mistrzem świata. Po pierwszej serii były trzynasty i myślałem sobie, że nic z tego nie będzie. Nie wiem, co mam w ogóle powiedzieć, na pewno ta obrona tytułu kosztowała mnie jeszcze więcej energii – mówił na gorąco po konkursie na antenie Eurosportu Piotr Żyła.

MISTRZOSTWA ŚWIATA W NARCIARSTWIE KLASYCZNYM – KONKURS NA SKOCZNI NORMALNEJ

1. Piotr Żyła (97.5 m, 105 m) 261.8 pkt ● 2. Andreas Wellinger (101 m, 102 m) 259.2 ● 3. Karl Geiger (100 m, 101.5 m) 257.7 ● 4. Stefan Kraft (102.5 m, 99 m) 257.3 ● 5. Dawid Kubacki (97 m, 102 m) 256.9 ● 6. Kamil Stoch (99 m, 102 m) 256.3 ● 7. Constantin Schmid (97.5 m, 101 m) 253.8 ● 8. Jan Hoerl (96 m, 101 m) 253.3 ● 9. Anze Lanisek (99.5 m, 100 m) 251.9 ● 10. Timi Zajc (99 m, 101 m) 251.7 ● 11. Paweł Wąsek (93.5 m, 96 m) 236.8 ● 12. Aleksander Zniszczoł (97.5 m, 93 m) 235.6.

Twierdza Zamość została zdobyta

I LIGA CENTRALNA PIŁKARZY RĘCZNYCH KPR Padwa przegrała po rzutach karnych w Nielbę Wągrowiec 2:4. W regulaminowym czasie był remis 30:30

Gospodarze liczyli na siódme z rzędu zwycięstwo. Jak widać, nie udało się. Po konkursie siódemka dwa „oczka” pojechało do Wągrowca, tylko jedno zostało w Zamościu. Trener Padwy Zbigniew Markuszewski przestrzegał swoich zawodników przed brakiem profesjonalizmu. – Żadnego przeciwnika nie wolno lekceważyć. Nielba, mimo że znajduje się w drugiej części tabeli, jest groźnym zespołem. W naszej lidze każdy może wygrać z każdym – mówił.

Jak się okazało w czasie spotkania opiekun drużyny miał nosa. Niżej sklasyfikowani goście sprawili sporo problemów miejscowym. Już początek spotkania zapowiadał spore emocje. W czwartej minucie, po dwóch trafieniach z rzędu, prowadzili szczypiornicy z Wągrowca. Zamościanie zwarli szeregi i zaczęli gonić wynik. Na pierwsze prowadzenie wyprowadził Padwę Łukasz Szymański, w dziewiątej minucie (6:5). Chwilę później skrzydłowy po raz kolejny trafił, tym razem na 7:6. W 14 minucie, Miłosz Bączek i ponownie Szymański, dali już dwie bramki zaliczki (9:7).

Do końca pierwszej połowy najczęstszym wynikiem na tablicy był remis, kolejno: od 9:9 aż do 15:15. Dopiero w 30 min Tomasz Fugiel celnym rzutem, przy aplauzie publiczności, wyprowadził miejscowych na 16:15.



KPR Padwa straciła punkty w meczu z Nielbą Wągrowiec

FOT. KPR PADWA ZAMOŚĆ

Emocji nie brakowało po zmianie stron. Sytuacja zmieniała się niczym w kalejdoskopie. Najpierw Kacper Mchawrab dorzucił bramkę i było 17:15. Następnie przyjezdni, w ciągu dwóch minut, zniwelowali straty i po raz kolejny był remis

(17:17). W 37 min Kacper Adamczuk i Gabriel Olichwiliuk ponownie wyprowadzili Padwę na dwa trafienia zaliczki (21:19). Przyjezdni jednak nie zamierzali łatwo się poddać. Potrzebowali pięciu kolejnych minut by odskoczyć na 24:21.

Jak do tej pory było to najwyższe prowadzenie gości. Trzy gole zaliczki utrzymały się jeszcze w 51 minucie (27:24). Tak dynamiczny rozwój wydarzeń na boisku zapowiadał nie lada emocje w końcówce. I tak też było.

Kibice, którzy wybrali się do hali OSiR w Zamościu nie mogli narzekać na brak adrenaliny. Najpierw gospodarze doprowadzili do wyrównania, kiedy w 55. min Tomasz Fugiel zdobył swoją drugą bramkę z rzędu (27:27). Następnie miejscowi trzykrotnie wychodzili plus 1. Remis w regulaminowym czasie zapewnił Nielbie najsukuteczniejszy w tej drużynie Paweł Gregor, który oddał rzut w ostatniej minucie. Przy 30:30 najpierw zamościanie mogli rozstrzygnąć mecz na korzyść – popełnili jednak błąd. Następnie, przy rzucie przyjezdnych na wysokość zadania stanął w bramce Paweł Proć.

O zwycięstwie decydowały rzuty karne. W nich lepsi byli przyjezdni (4:2). W zespole Padwy z 7. metra trafili Kacper Mchawrab i Dawid Skiba. Była to pierwsza porażka gospodarzy w tym sezonie we własnej hali.

(GROM)

KPR Padwa Zamość - Nielba Wągrowiec 30:30 (16:15), 2:4 w rzutach karnych

KPR Padwa: Kozłowski 1, Proć – T. Fugiel 7, Mchawrab 4, Orlich 1, Adamczuk 5, Olichwiliuk 1, Bajwoluk, Skiba 4, Bączek 3, Obydź 1, Puskarski, Szymański 3, Pomiankiewicz, Sałach. **Kary:** 10 minut. **Widzów:** 285.



Trefl i Stal uciekają lublinianom

PLUSLIGA SIATKARZY Zespoły nadrabiały zaległości

Wykorzystując przerwę w rozgrywkach powodowaną turniejem finałowym TAURON Pucharu Polski drużyny nadrabiały ligowe zaległości. Na boiska wybiegły zespoły, które tak jak LUK Lublin walczą o miejsce pierwszej ósemce. Trefl Gdańsk okazał się lepszy od Indykpolu AZS Olsztyn wygrywając w trzech odsłonach: 27:25, 25:23 i 25:22.

Cenny komplet punktów wywalczyła także PSG Stal Nysa. Podopieczni Danie-la Plińskiego potrzebowali trzech setów aby udowodnić, że są sportowo lepsi od wicemistrza Ukrainy Barkom Każany Lwów. Wygrana gdańszczan i Stali sprawiła, że te drużyny zajmują odpowiednio 6. i 7. miejsce w tabeli. LUK Lublin jest 10. ze stratą sześciu punktów do 8. Indykpolu AZS Olsztyn i czterech do 9. Ślepska Malow Suwałki.

(GROM)

Wyniki: Trefl Gdańsk - Indykpol AZS Olsztyn 3:0 (27:25, 25:23, 25:22) ● PSG Stal Nysa - Barkom Każany Lwów 3:0 (25:20, 25:23, 25:23). **2 marca:** BBTS Bielsko-Biała - Trefl Gdańsk ● **3 marca:** Indykpol AZS Olsztyn - Barkom Każany Lwów ● **4 marca:** Aluron CMC Warta Zawiercie - Asseco Resovia Rzeszów ● Jastrzębski Węgiel - Ślepsk Malow Suwałki ● Grupa Azoty ZAKSA Kędzierzyn-Koźle - Cuprum Lubin ● **5 marca:** LUK Lublin - Projekt Warszawa (godzina 14.45) ● Cerrad Enea Czarni Radom - PGE Skra Bełchatów ● **6 marca:** GKS Katowice - PSG Stal Nysa.

Obronią brąz? Wątpliwe

PGNIG SUPERLIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH W meczu 17. kolejki Azoty Puławy sensacyjnie przegrały z Torus Wybrzeżem Gdańsk 29:30. Porażka puławian może nawet kosztować brak szans na obronę brązowego medalu



Azoty Puławy, dość niespodziewanie, straciły komplet punktów w meczu z Torus Wybrzeżem Gdańsk

FOT. PGNIG SUPERLIGA

Dotychczas do walki o medal z najmniej cenne-go kruszczy typowane były zespoły Azotów i Górnik Zabrze. Wiele wskazywało, że to właśnie pomiędzy puławskim obrońcą krążka i zabrzańskimi rozstrzygnięciem się bitwa. Tymczasem, inkasując komplet punktów, w ostatniej sekundzie meczu z Azotami, do gry włączyło się Torus Wybrzeże.

Spotkanie, czego można było się spodziewać, było twarde i zacięte do końca. W drugiej odsłonie puławianie odskoczyli nawet na cztery bramki (22:18, 23:19). Błędy w rozegraniu, nieprzemysłane faule zakończone karami, brak skuteczności gospodarzy złożyły się na nerwową

końcówkę. Gdańszczanie doprowadzili do remisu 29:29 i na siedem sekund przed końcem wzięli czas. Dobrze zaplanowana i rozegrana akcja, w przeciwieństwie do tragicznej wcześniejszej akcji Azotów, zakończona została celnym rzutem. Na kole niepilnowany był Nejc Zmavc, który wykorzystał swoją szansę.

Porażka 29:30 mocno ogranicza szansę puławian na obronę brązowego medalu.

(GROM)

Azoty Puławy – Torus Wybrzeże Gdańsk 29:30 (17:15)

Azoty: Borucki, Koszowy – Adamski 6, Janikowski 5, Jarosiewicz 4, Burzak 4, Kowalczyk 3, Marciniak 3, Valles

2, Przybylski 2, Antolak, Fedeńczak, Konieczny, Górski. **Kary:** 14 minut. **Dyskwalifikacja:** Kacper Adamski w 60 min, z gradacji kar.

Torus Wybrzeże: Poźniak, Wałach – Papaj 8, Papina 4, Stępień 4, Pieczonka 3, Powarzyński 2, Kosmala 2, Zmavc 2, Będzikowski 1, Milicevic 1, Tomczak 1, Jachlewski 1, Woźniak 1, Davidovic. **Kary:** 8 minut.

Pozostałe wyniki 17. kolejki: Górnik Zabrze - Sandra Spa Pogoń Szczecin 36:24 (20:12) ● Chrobry Głogów - Energa MKS Kalisz 25:26 (13:13) ● Industria Kielce - MMTS Kwidzyn 42:31 (23:15) ● ARGED KPR Ostrovia Ostrów Wielkopolski - Gwardia Opole 26:25 (9:12) ● Zagłębie Lubin - ORLEN Wisła Płock 24:35 (10:20) ● Grupa Azoty Unia Tarnów - Piotrkowianin Piotrków Trybunalski

zakończył się po zamknięciu wydania.

1. Wisła	17	51	577-374
2. Industria	17	48	667-423
3. Górnik	17	36	489-446
4. Azoty	17	33	515-493
5. Wybrzeże	17	32	441-444
6. Chrobry	17	25	457-498
7. Ostrovia	17	23	450-479
8. Unia	16	22	410-444
9. MMTS	17	20	432-469
10. Gwardia	17	19	440-492
11. Kalisz	17	15	426-488
12. Zagłębie	17	14	413-508
13. Piotrkowianin	16	9	411-478
14. Pogoń	17	7	436-528

3 marca: Zagłębie - Azoty (godzina 20:30, transmisja TVP Sport) ● **4 marca:** Gwardia - Industria ● Kalisz - Górnik ● Pogoń - Unia ● Piotrkowianin - Wisła ● **5 marca:** MMTS - Chrobry ● Wybrzeże - Ostrovia.

Dziesiąty triumf ZAKSY

TAURON PUCHAR POLSKI SIATKARZY

Grupa Azoty ZAKSA Kędzierzyn-Koźle pokonała Jastrzębskiego Węgla 3:0 w finale rozegranym w Tauron Arenie Kraków

Kędzierzynianie wystąpili w finale po raz piąty, jastrzębianie - czwarty w historii. W starciu tych ekip górą byli siatkarze ZAKSY, którzy triumfowali: 3:1 (2014 rok), 3:1 (2019), 3:0 (2021) i 3:0 (2022). Mistrzowie Polski z Kędzierzyna-Koźla triumfowali w PP po raz 10. w historii i czwarty z rzędu. Dotychczas ZAKSA świętowała zdobycie Pucharu Polski w latach 2000, 2001, 2002, 2013, 2014, 2017, 2019, 2021 i 2022.

Turniej finałowy Tauron Pucharu Polski rozegrany został w Tauron Arenie Kraków. W półfinałach ZAKSA Kędzierzyn-Koźle pokonała w trzech setach Aluron CMC Wartę Zawiercie. W drugim półfinale Jastrzębski Węgiel nie miał problemów z ograniczeniem Asseco Resovii Rzeszów. Jastrzębianie zwyciężyli gładko w trzech setach. Lider PlusLigi rozegrał słabe spotkanie.

(GROM)

Finał:

Jastrzębski Węgiel – Grupa Azoty ZAKSA Kędzierzyn-Koźle 0:3 (24:26, 27:29, 23:25)

Jastrzębski: Fornal, M'Baye, Boyer, Clevénat, Gladyr, Toniutti, Popiwczak (libero) oraz Hadrava, Tervaportti, Szymura.

ZAKSA: Śliwka, Smith, Kaczmarek, Bednorz, Paszycki, Janusz, Shoji (libero) oraz Huber.

Półfinały: Aluron CMC Warta Zawiercie – Grupa Azoty ZAKSA Kędzierzyn-Koźle 0:3 (18:25, 20:25, 19:25) ● Jastrzębski Węgiel – Asseco Resovia Rzeszów 3:0 (25:17, 25:19, 25:17).

W końcu się przełamali

TAURON 1. LIGA SIATKARZY PZL Leonardo Avia Świdnik pokonała na wyjeździe Legię Warszawa w czterech setach. MVP spotkania wybrany został przyjmujący świdniczan Mateusz Łysakowski

Zółto-niebiescy przystępowali do meczu w stolicy po serii trzech kolejnych przegranych: z Lechią Tomaszów Mazowiecki, KPS Siedlce i Chemeko-System Gwardią Wrocław. Dlatego koniecznością był powrót do domu ze zdobyczą punktową. W dwóch setach górą była Avia, w trzecim, najbardziej wyrównanym, górą byli stołeczni. Jakub Guz i spółka zdominowali czwartą partię wygrywając 25:13, a całe spotkanie 3:1.

(GROM)

Legia Warszawa - PZL Leonardo Avia Świdnik 1:3 (17:25, 18:25, 25:23, 13:25)

Legia: Akała (4), Leliwa (2), Szczepaniak (14), Janus (1), Szlęzak (12), Stępień (8), Tomczak (libero) oraz



Siatkarze PZL Leonardo Avia Świdnik pokonali na wyjeździe Legię Warszawa 3:1

FOT. TAURON 1. LIGA

Bobrowski (4), Sumara (libero), Szewczyk, Kozłowski (3) i Gawrzydek.

PZL Leonardo Avia: Łysakowski (14), Kosiba (11), Siwicki (11), Obermeyer (5), Recko (15), Matula (2), Kuś (libero) oraz Guz (libero), Walawender i Walczak.

MVP: Mateusz Łysakowski (przyjmujący PZL Leonardo Avia).

Pozostałe wyniki 23. kolejki: Mickiewicz Kluczbork - Lechia Tomaszów Mazowiecki 3:0 (25:17, 25:13, 25:18) ● AZS AGH Kraków - MKS Będzin 2:3 (25:16, 23:25, 25:21, 16:25, 11:15) ● Krispol Września - BAS Białystok 3:2 (25:19, 25:18, 16:25, 21:25, 15:12) ● Astra Nowa Sól - BKS Visła

Proline Bydgoszcz i Chemeko-System Gwardia Wrocław - KPS Siedlce zakończyły się po zamknięciu wydania.

1. Norwid	23	56	63:26
2. Będzin	22	51	58:26
3. Mickiewicz	23	49	56:29
4. Visła	22	48	60:36
5. Avia	22	44	51:35
6. Gwardia	22	43	51:32
7. Chrobry	23	36	45:45
8. AGH	22	33	43:44
9. Lechia	23	33	45:49
10. KPS	21	28	38:45
11. BAS	23	27	39:51
12. Olimpia	22	26	34:48
13. Astra	22	25	34:46
14. Legia	23	19	29:55
15. Krispol	23	18	31:55
16. Spala	22	1	11:66

2 marca: Lechia - Gwardia ● **3 marca:** Visła - AGH ● **4 marca:** KPS - Legia ● PZL Leonardo Avia - Krispol ● BAS - Astra ● Będzin - Norwid ● Olimpia - Mickiewicz ● **mecz:** Spala - Chrobry przełożony na 30 marca.

WYNIKI TURNIEJU KWALIFIKACYJNEGO

Grupa A: Polski Cukier Start Lublin – Grupa Sierleccy Czarni Słupsk 21:17 * Arriva Twarde Pierniki Toruń – Czarni 21:16 * Start – Toruń 22:10. Klasyfikacja końcowa: 1. Start, 2. Toruń, 3. Czarni.

Grupa B: King Szczecin – Rawplug Sokół Łańcut 6:22 * MKS Dąbrowa Górnicza – Sokół 19:21 * King – Dąbrowa Górnicza 11:22. Klasyfikacja końcowa: 1. Sokół, 2. Dąbrowa Górnicza, 3. King.

Grupa C: Anwil 3x3 Włocławek – BM Stal Ostrów Wielkopolski 13:21 * WKS Śląsk Wrocław – Stal 14:18 * Anwil – Śląsk 22:13. Klasyfikacja końcowa: 1. Stal, 2. Anwil, 3. Śląsk.

Grupa D: Enea Zastal BC Zielona Góra – Enea Astoria 3x3 Bydgoszcz 14:21 * PGE Spójnia Stargard – Astoria 8:21 * Zastal – Spójnia 18:21. Klasyfikacja końcowa: 1. Astoria, 2. Spójnia, 3. Zastal.
Ćwierćfinały: Start – Dąbrowa Górnicza 18:14 * Sokół – Toruń 22:6 * Stal – Spójnia 22:13 * Astoria – Anwil 20:18.

WYNIKI TURNIEJU FINAŁOWEGO

Ćwierćfinały: Legia Lotto 3x3 Warszawa – Polski Cukier Start Lubin 21:14 * Rawplug Sokół Łańcut – Trefl Sopot 21:17 * Tauron GTK Gliwice – Enea Astoria 3x3 Bydgoszcz 21:12 * BM Stal Ostrów Wielkopolski – Suzuki Arka Gdynia 7:21.
Półfinały: Legia – Sokół 21:9 * Gliwice – Arka 22:19.
Mecz o 3 miejsce: Sokół – Arka 10:21.
Finał: Legia – Gliwice 21:19.

SKŁADY ZWYCIĘSKICH EKIP:

1. Legia Lotto 3x3 Warszawa: Maciej Adamkiewicz, Arkadiusz Kobus, Piotr Robak, Marcin Zarzeczny * 2. Tauron GTK Gliwice: Filip Put, Mateusz Szlachetka, Szymon Ryżek, Patryk Wilk * 3. Suzuki Arka Gdynia: Adrian Bogucki, Adrian Pajkert, Szymon Rduch, Przemysław Zamojski.

Lepiej nie dało się tego zrobić

LOTTO 3X3 LIGA Legia została zwycięzcą pierwszego historycznego sezonu Lotto 3x3 Liga. Finałowy turniej w hali MOSiR im. Zdzisława Niedzieli okazał się wspaniałym widowiskiem

Kamil Koziół

Jesienią w Lublinie została rozegrana mistrzostwa świata U-23 w koszykówce mężczyzn. Jeżeli ktoś jeszcze nie był przekonany, czy warto wybrać się na tę imprezę, to po tym co w sobotę wydarzyło się w hali MOSiR powinien przestać się nad tym zastanawiać. Turniej finałowy Lotto 3x3 Liga został zorganizowany na poziomie, którego nie powstydziłyby się najlepsze federacje koszykarskie na świecie. Znakomita oprawa, transmisja telewizyjna oraz bardzo wysoki poziom rozgrywek sprawił, że koszykarskie władze mogą odtrąbić sukces.

Jednym z ośmiu uczestników decydującej rozgrywki byli koszykarze Startu. Oni jednak w tym gronie byli skazani na porażkę, bowiem już w ćwierćfinale trafili na Legię Lotto 3x3 Warszawa. Gracze ze stolicy specjalizują się w ulicznej odmianie basketu i nie dali lublinianom szans. Wygrali 21:14, co i tak było niskim wymiarem kary.

– To był bardzo fajnie zorganizowany turniej, z dużą ilością dobrych zawodników i klasowych drużyn. W ćwierćfinale trochę zabrakło nam sił, może dlatego, że graliśmy w trójkę, z uwagi na różne problemy zdrowotne. Nie ma co jednak szukać wymówek. Myślę, że i tak wypadliśmy nieźle. Nie wróżyło nam wejścia do ćwierćfinału, ale tego dokonaliśmy – mówi klubowej stronie Sebastian Walda, koszykarz Startu. Oprócz warszawian do półfinałów dostały się jeszcze Rawplug Sokół Łańcut, Tauron GTK Gliwice i Suzuki Arka Gdynia.



Koszykarze Legii okazali się najlepsi w Warszawie

Najslabszy w tym gronie wydawał się zespół z Podkarpacia, dla którego dojście do tego etapu było już i tak olbrzymim sukcesem. Jednocześnie Sokół był też najbardziej lubelskim zespołem. W ekipie beniaminka występowali bowiem Łukasz Krawiec i Łukasz Norton. Obaj to członkowie drużyn 3x3 Biłgoraj. Ci kompletni amatorzy w półfinale trafili na Legię i po jednostronnym meczu przegrali 9:21. Drugi półfinał był już dużo bardziej wyrównany. GTK przyjechał do Lublina w składzie z Mateuszem Szlachetką i Filipem Putem. Pierwszy to młodzieżowy mistrz świata w tej odmianie koszykówki, drugi z kolei to gracz, który znakomicie sprawdza się podczas gry w hali.

Naprzeciwko stała jednak Arka z legendarnymi w tym sporcie Przemysławem Zamojskim i Szymonem Rduchem. Uzupełniał ich Adrian Bogucki, a więc inny młodzieżowy mistrz świata. Początek meczu stał pod znakiem dominacji GTK, które prowadziło 15:8, głównie dzięki duetowi Szlachetka-Put. Gliwiczanie mieli jednak problemy z faulami i właśnie rzutami osobistymi gdyńanie zniwelowali przewagę rywali. O zwycięstwie GTK przesądził fantastyczny rzut Szlachetki, który trafił z dalekiego dystansu przerzucając o głowę wyższego Boguckiego.

– O naszej porażce zdecydowało słabe otwarcie meczu. Później musieliśmy gonić wynik i tracić siły.

Może właśnie tych sił zabrakło nam w końcówce meczu – zastanawiał się Przemysław Zamojski. Lider Arki stanął na wysokości zadania w meczu o trzecie miejsce. On i jego koledzy rozbili Sokola aż 21:10. – Dla nas ten wynik i tak jest olbrzymim sukcesem. To takie mistrzostwo Polski amatorów. Wyżej od nas były już tylko w pełni zawodowe zespoły. Nam po prostu w decydujących meczach zabrakło sił. Cieszymy się jednak z tego, co mamy – powiedział Łukasz Krawiec.

Finałowa konfrontacja była już pokazem koszykówki na najwyższym poziomie. Legia i GTK były się ze sobą przez cały mecz, a żadna z drużyn nie potrafiła zbudować większej przewagi. Wydawało się,

że kluczowym momentem będzie uraz nogi Macieja Adamkiewicza. Warszawianie pozbawieni swojego centra wydawali się już bezzębni, zwłaszcza, że chwilę później z bólu zwiął się Marcin Zarzeczny. Wtedy jednak sprawy w swoje ręce wziął Arkadiusz Kobus. Rzutem za 2 pkt doprowadził do remisu 19:19. Chwilę później Zarzeczny wywalczył w walce na parkiecie piłkę, leżąc oddał Kobusowi, a ten przez ręce z 9 m trafił do kosza dając Legii zwycięstwo. Sobie natomiast 36-latek z przeszłością głównie na I-ligowych parkietach zapewnił tytuł MVP. Nie można też zapomnieć o nagrodach finansowych, bo gracze Legii wzbogacili się za ten triumf aż o 30 tys. zł.

Awans w dobrym stylu

LOTTO 3X3 LIGA Piątkowy turniej kwalifikacyjny dostarczył wielu emocji. Jedną ze zwycięskich ekip był Polski Cukier Start Lublin

Gospodarze imprezy zaskoczyli faktem, że wygrali wszystkie mecze grupowe oraz spotkanie decydujące o awansie do sobotniego turnieju finałowego. Patrząc na ich postawę w listopadowym turnieju kwalifikacyjnym, ciężko było na nich stawiać. Dużo jednak dały zmiany w składzie, a przede wszystkim pojawienie się w zespole Kacpra Młynarskiego. Ten doświadczony zawodnik jest obecnie poza drużyną i nie występuje w spotkaniach Energa Basket Ligi. Dostał jednak nominację do składu na rozgrywki Lotto 3x3 Liga i pokazał, że wciąż jest w bardzo dobrej formie. Oprócz niego w Starcie zagraли jeszcze Norbert Ziółko, Sebastian Walda i Wiktor Kępka.

Trzeba zaznaczyć, że Start miał też sporo szczęścia, bo w fazie grupowej trafił na przeciwników, którzy nie byli w najsilniejszych zestawieniach. Grupa Sierleccy Czarni Słupsk pojawiła się w hali

MOSiR w składzie pełnym anonimowych zawodników. Wyjątkiem był Patryk Przyborowski, który wiele lat spędził na parkietach I ligi. Start jednak wygrał 21:17. Awans zapewnił sobie bez gry, bo w drugim spotkaniu tej grupy Arriva Twarde Pierniki Toruń pokonała Czarnych i było wiadome, że stawka ostatniego spotkania będzie jedynie pierwsze miejsce w grupie A. W nim jednak nie było walki, bo Start rozbił torunian aż 22:10.

W ćwierćfinale Start trafił na MKS Dąbrowa Górnicza, która do Lublina przywiozła drużynę złożoną z przedstawicieli drugoligowych rezerw. Początek tej rywalizacji był jednak dość zaskakujący, bo niżej notowani goście prowadzili wyrównaną walkę i nawet prowadzili 10:8 po rzucie Krystiana Zawadzkiego. Wtedy jednak sprawy w swoje ręce wziął Młynarski, który kilkoma akcjami pomógł lublinianom



Kacper Młynarski był najlepszym zawodnikiem Polskiego Cukru Start Lublin podczas turnieju kwalifikacyjnego

zbudować wyraźną przewagę. Ostatecznie Start wygrał 18:14. – Jest duża satysfakcja i zadowolenie, że wytrzyma-

łem fizycznie. Od 1,5 miesiąca nie gram w koszykówkę, więc nie powinien dziwić ciężki oddech – powiedział

w rozmowie z Polsat Sport Kacper Młynarski.

W dwóch kolejnych ćwierćfinałach emocji było

już znacznie mniej, a awans do sobotniej imprezy wywalczyły Rawplug Sokół Łańcut oraz BM Stal Ostrów Wielkopolski. Dopiero ostatni mecz turnieju dostarczył wielu wrażeń, bo dość niespodziewanie Anwil 3x3 Włocławek postawił się faworyzowanej Enei Astoria 3x3 Bydgoszcz. W jej składzie był Paweł Pawłowski, czyli jeden z najbardziej utytułowanych polskich koszykarzy 3x3 i uczestnik Igrzysk Olimpijskich w Tokio. Ostatecznie Astoria wygrała 20:18, a o zwycięstwie przesądziła świetna postawa Mateusza Bierwagena. – Kocham Astorię i koszykówkę 3x3. Na boisku zawsze daję z siebie 200 procent. Czasami obiecuję sobie, że będę grał spokojnie, ale zazwyczaj łamię tę obietnicę już przy pierwszej akcji – powiedział w wywiadzie dla Polsat Sport Mateusz Bierwaga, który wiele sezonów spędził na pierwszoligowych parkietach. **KAMIL KOZIÓŁ**

Wyraźnie gorsze

SUPERLIGA PIŁKAREK RĘCZNYCH

MKS FunFloor Lublin przegrał w Kobierzycach. Na koniec tej części sezonu podopieczne Piotra Dropka zajęły drugie miejsce. Ich szanse na mistrzostwo Polski są jednak już tylko iluzoryczne

KPR Gminy Kobierzyce – MKS FunFloor Lublin 29:25 (16:10)

Kobierzyce: Kowalczyk, Chojnacka – Despodovska 9, Buklarwicz 6, Janas 4, Wiertelak 3, Olek 2, Ważna 2, Wick 1, Kuchar-ska 1, Kozioł 1, Tomczyk, Cygan. **Kary:** 6 min.

Lublin: Gawlik, Wdowiak – Portasińska 7, D. Więckowska 5, M. Więckowska 3, Rebicova 2, Achruk 2, Roszak 2, Noga 1, Masna 1, Płomińska 1, Tatar 1, Pietras. **Kary:** 10 min.

Sędziowali: Dupli, Podebrina (Zaporoże). **Widzów:** 490.

Pozostałe wyniki: Młyny Stoisław Koszalin – Eurobud JKS Jarosław 22:22, k. 1:4. Mecze KPR Ruch Chorzów – MKS PR Urbis Gniezno i MKS Zagłębie Lubin – EKS Start Elbląg zakończyły się po zamknięciu wydania naszej gazety. **Awansiem:** MKS FunFloor Lublin – MKS Piotrcovia Piotrków Trybunalski 29:23 i KPR Gminy Kobierzyce – Galiczanka Lwów 23:23, k. 4:5.

1. Zagłębie	17	51	545-367
2. Lublin	18	42	518-470
3. Kobierzyce	18	40	532-446
4. Piotrcovia	18	30	518-491
5. Eurobud	18	27	468-466
6. Galiczanka	18	24	485-506
7. Start	17	18	453-513
8. Młyny	18	15	459-509
9. Gniezno	17	14	438-531
10. Ruch	17	3	426-543

Zespoły z miejsc 1-6 zagrają między sobą jeszcze dwie rundy, a stawką ich rywalizacji będą medale mistrzostw Polski. Ekipy z miejsc 7-10 zagrają dwie rundy, a ostatnia ekipa opuści szereg Superligi. Przedostatnia wystąpi w spotkaniach barażowych z najlepszymi ekipami z I ligi.

ZAGRAJĄ Z JKS

Eurobud JKS Jarosław będzie rywalem MKS FunFloor Lublin w ćwierćfinale Pucharu Polski. Losowanie odbyło się w czwartek, a lubelski zespół nie może być zadowolony z jego rozstrzygnięcia. Trafił bowiem na jednego z najsilniejszych przeciwników, który w ostatnim czasie jest w wysokiej formie. To spotkanie odbędzie się 10 marca w hali Globus. W innych parach Młyny Stoisław Koszalin zmierzą się z KPR Gminy Kobierzyce, a EKS Start Elbląg zagra z lepszym z pary MKS Piotrcovia Piotrków Trybunalski – MKS PR URBIS Gniezno. W półfinale miejsce zapewniony ma już zespół MKS Zagłębie Lubin.

To jest klęska

BIEGI NARCIARSKIE

Monika Skinder rozzarowała podczas biegu sprinterskiego w trakcie mistrzostw świata w Planicy. Zawodniczka MULKS Grupa Oscar Tomaszów Lubelski zakończyła swoją przygodę z tą konkurencją już na etapie eliminacji

Na pewno występ młodej zawodniczki z Rogóżna podczas seniorskiego czempionatu miał wyglądać zupełnie inaczej. Skinder w tym sezonie jest jednak w permanentnym kryzysie, o czym świadczą coraz gorsze wyniki.

Zawodniczka MULKS Grupa Oscar Tomaszów Lubelski zawiodła podczas młodzieżowych mistrzostw świata, ta sytuacja powtórzyła się również podczas seniorskiej imprezy. Skinder w biegu kwalifikacyjnym zajęła dopiero 41 miejsce i już ciężko jest tłumaczyć ten wynik młodym wiekiem naszej zawodniczki. W czółowej 30 znalazły się bowiem młodsze niż Polka zawodniczki.

Wyżej były także Izabela Marcisz oraz Weronika Kaleta. Obie Biało-Czerwone dostały się do ćwierćfinałów, ale w nich nie były już w stanie pokonać swoich rywali. Ostatecznie Kaleta skończyła na 25 pozycji, a Marcisz była 30. Rywalizację zdominowały Szwedki, które zajęły całe podium. Najwyższy stopień zajęła Jonna Sundling, a niżej stanęły Emma Ribom oraz Maja Dahlqvist. (kk)

Czas na poważniejsze wyzwania

BOKS

Damian Tymosz pokonał Anatolija Conopliova podczas gali Babilon Boxing Night w Nowym Dworze Mazowieckim

Kamil Kozioł

Przygotowania Damiana Tymosza do tej walki były mocno nerwowe. Wszystko przez nagłą zmianę przeciwnika, z którym miał spotkać się w Nowym Dworze Mazowieckim. Początkowo był nim Robin Zamora. W ostatniej chwili pojedynek pięściarza Starej Szkoły Boks Lublin z reprezentantem Nikaragui odwołano, a w jego miejsce wskoczył Anatolij Conopliov. 20-letni Mołdawianin dopiero stawia swoje pierwsze kroki w zawodowym ringu. Występ w Nowym Dworze Mazowieckim był jego pierwszą zagraniczną walką. W Kiszyniowie, gdzie dotychczas się bił, stoczył trzy zawodowe pojedynki, z których wygrał dwa.

W piątek do swojego rekordu musiał dopisać sobie drugą porażkę, bo w ringu był wyraźnie gorszy. Tymosz praktycznie cały czas nadawał ton walce i już w pierwszej rundzie bił efektywnymi seriami. Od drugiej przybysz z Mołdawii zaczął walczyć o przetrwanie. Wprawdzie na początku tego starcia próbował jeszcze kontrować, ale w końcu poczuł potężny lewy hak,



Damian Tymosz odniósł w piątek wyraźne zwycięstwo

FOT. INSTAGRAM DAMIANA TYMOSZA

po którym był liczony. W trzeciej rundzie Conopliov dwa razy kłękał na deskach. Najpierw na początku rundy, a później przy jej końcu, kiedy otrzymał potężny lewy sierpowy. Lepszym momentem dla Mołdawianina była czwarta część tego nierównego pojedynku, kiedy 20-latek próbował przejąć inicjatywę. Okazało się to jednak dla Polaka momentem na zebranie sił. Tymosz na samym początku piątej rundy rzucił się na rywala, a jeden z ciosów na wątrobę ostatecznie zmusił sędziego do przedwczesnego zakończenia walki.

Dla Damiana Tymosza piątkowy triumf był siódmym w karierze, a jednocześnie pierwszym po bolesnej porażce z Carlosem Idealem Bori Visetem. Wydaje się, że po tak efektownym triumfie Tymosz może otrzymać teraz szansę na zmierzenie się z mocniejszym i bardziej renomowanym przeciwnikiem.

Walka wieczoru nietypowo odbyła się w formule K1. Zmierzyli się w niej Jan Łodzik z Michałem Królikiem. Po pięciorundowym boju lepszy decyzją arbitrów był Łodzik.

Wycisnęły maksimum

SUZUKI PUCHAR POLSKI KOSZYKAREK

Polski Cukier AZS UMCS Lublin dotarł do półfinału rozgrywek. To spory sukces podopiecznych Krzysztofa Szewczyka

Wydaje się, że w zespole Polskiego Cukru AZS UMCS Lublin nie ma już śladu po styczniowej obniżce formy. Wicemistrzyniom Polski dobrze zrobiło odpadnięcie z europejskich pucharów, bo dzięki temu mają więcej czasu na spokojny trening, co przekłada się na lepszą grę na krajowym podwórku.

W ostatnich dniach oczy całej Polski były zwrócone na Sosnowiec, gdzie odbywał się kobiecy finał Suzuki Puchar Polski. Polski Cukier musiał do tej rywalizacji przystąpić już na poziomie ćwierćfinału, w którym zmierzył się z VBW Arka Gdynia. Lublinianki dobrze zaczęły ten mecz i po 10 min prowadziły 18:10. W drugiej kwarcie ich przewaga była nawet większa i sięgnęła już 14 pkt. W tym momencie jednak gdynianki zdobyły 11 kolejnych punktów, co pozwoliło im wrócić do gry. Od tego momentu to Arka zaczęła nadawać ton wydarzeniom na boisku, a w trzeciej kwarcie prowadziła już nawet 51:45. Wtedy jednak koleżanki do walki indywidualnymi akcjami poderwała Sparkle Taylor, a następnie pałeczkę od niej przejęła Aleksandra Stanačev. Lublinianki zaczęły w kluczowych momentach trafiać za 3 pkt, co kompletnie podłamało przeciwniczki, które przegrały 65:71 i odpadły z pucharowej rywalizacji. Za piątkowy występ największe słowa uznania należą się Magdalenie Ziętarze. Ta doświadczona zawodniczka, specjalistka od obrony, tym razem brylowała w ofensywie i zdobyła 18 pkt. Warto też podkreślić double-double Natashy



Sparkle Taylor to bardzo ważna zawodniczka Polskiego Cukru AZS UMCS

FOT. WOJCIECH SZUBARTOWSKI

Mack. Amerykanka zdobyła 12 pkt i zebrała 10 piłek.

W sobotę lubelskie koszykarki zmierzyły się z zespołem PolskiejStrefyInwestycji Enea Gorzów Wielkopolski. Niestety, w meczu którego stawką był awans do wielkiego finału miały już znacznie mniej do powiedzenia. Aktualne liderki Energa Basket Ligi Kobiet dość spokojnie odjechały akademiczkom w czwartej kwarcie i wygrały 99:78. Stało się tak mimo heroicznych wysiłków Stanačev oraz Taylor, które zdobyły po 20 pkt.

W finale na zespół z Gorzowa Wielkopolskiego czekał BC Polkowice. Mecz był bardzo jednostronny i zakończony zwycięstwem ekipy z Polkowic aż 94:69. (kk)

Mecz ćwierćfinałowy

VBW Arka Gdynia – Polski Cukier AZS UMCS Lublin 65:71 (10:18, 21:16, 20:11, 14:26)

Arka: Kastanek 11 (2x3), Fontaine 10 (1x3), Borkowska 8, Żytkowska 6 (2x3), Zivaljevic 0

oraz Vucković 15, Niemojewska 9 (1x3), Szymkiewicz 2, Podgórna 2, Higgins 2.

Lublin: Ziętara 18 (3x3), Stanačev 14 (1x3), Mack 12 (1x3), Taylor 10, Zięmborska 7 (1x3) oraz Trzeciak 6 (1x3), Yurkevichus 4, Goszczyńska 0, Kuczyńska 0.

Sędziowali: Mordal, Koralewski i Skorek. **Widzów:** 320.

Mecz półfinałowy

PolskaStrefaInwestycji Enea Gorzów Wielkopolski – Polski Cukier AZS UMCS Lublin 99:78 (29:24, 27:20, 20:22, 23:12)

Gorzów Wilkp: Smith 33 (5x3), Senyurek 20 (2x3), Allen 15 (1x3), Wadoux 13 (3x3), Keller 11 (3x3) oraz Horvat 5, Bazan 2, Michniewicz 0, Matkowska 0, Śmiałek 0.

Lublin: Stanačev 20 (4x3), Taylor 20, Mack 14 (1x3), Ziętara 10 (2x3), Zięmborska 9 oraz Trzeciak 5 (1x3), Goszczyńska 0, Kuczyńska 0.

Sędziowali: Gajdosz, Trojanowski i Maj. **Widzów:** 199.

Pozostałe wyniki – ćwierćfinał:

MB Zagłębie Sosnowiec – Wisła CanPack Kraków 90:46. Półfinał: BC Polkowice – Zagłębie 94:79.

Finał: Gorzów Wilkp. – Polkowice 69:94.

Pożegnanie legendy

KOSZYKÓWKA MĘŻCZYZN

Reprezentacja Polski pokonała Austrię. W tym spotkaniu swoją reprezentacyjną karierę zakończył Łukasz Koszarek

Charakter spotkań Biało-Czerwonych jest zbliżony do towarzyskich, ponieważ podopieczni Igora Milicicia mają zapewniony awans na Eurobasket 2025, ponieważ część imprezy odbędzie się właśnie w Polsce. Mimo to Polacy do meczu z Austrią podeszli odpowiednio skoncentrowani i wygrali pewnie 87:72. W ten sposób uczcili pożegnanie z reprezentacją Łukasza Koszarka. – Na pewno był to dla mnie szczególny moment, specjalna chwila. Cieszę się, że wygraliśmy, a moja obecność na parkiecie w tym nie przeszkodziła. Nie trafilem w tym spotkaniu zbyt wielu rzutów, ale nie czuję żadnego niedosytu. Życzę polskiej koszykówce jak najlepiej, dlatego nie odczuwam żadnego żalu, że po tylu latach gry w kadrze kończę swoją reprezentacyjną karierę – powiedział związkowej stronie Łukasz Koszarek. (kk)

Polska – Austria 87:72 (26:21, 31:17, 14:19, 16:15)

Polska: Balcerowski 25 (3x3), Michalak 10 (2x3), Sokołowski 8 (1x3), Dziewa 7 (1x3), Koszarek 2 oraz Zyskowski 7 (1x3), Żołnierewicz 7 (1x3), Schenk 5 (1x3), Garbacz 5 (1x3), Olejniczak 4, Nizioł 4, Pluta 3.

Austria: Mahalbasic 22 (3x3), Poljak 7, Lohr 6 (2x3), Kaferle 5, Guttl 5 oraz Brajković 10, Lammuller 7 (1x3), Simoner 0, Suljanović 6, Szkutta 3 (1x3), Kostić 1, Schott 0.

Sędziowali: Papepetrou (Grecja), Sanchez Sixto (Hiszpania) i Rutesić (Czarnogóra).

Pozostałe wyniki: Szwajcaria – Chorwacja 56:64. Mecze Szwajcaria – Polska oraz Chorwacja – Austria zakończyły się po zamknięciu wydania naszej gazety.

1. Polska	5	9	413:342
2. Chorwacja	5	9	399:340
3. Szwajcaria	5	7	322:356
4. Austria	5	5	331:427

KARTKA Z KALENDARZA

1814

premiera VIII symfonii
Ludwiga van Beethovena

1900

założono klub piłkarski
Bayern Monachium

1915

ukazała się powieść „Dolina
trwogi” Arthura Conana
Doyle’a; czwarta i ostatnia
z przygodami Sherlocka
Holmesa

1936

premiera filmu „Pan
Twardowski” w reżyserii
Henryka Szaro

1954

premiera filmu „Piątka z
ulicy Barskiej” w reżyserii
Aleksandra Forda

1957

okazało się pierwsze
wydanie tygodnika
„Polityka”

1958

reprezentacja Polski w
piłce ręcznej mężczyzn, w
swym pierwszym w historii
meczu na mistrzostwach
świata zremisowała z
Finlandią 14:14

1977

16-letni Diego Maradona
zadebiutował w drużynie
narodowej Argentyny w
wygranym 5:1 towarzyskim
meczu z Węgrami

2010

XXI Zimowe Igrzyska
Olimpijskie w Vancouver:
Justyna Kowalczyk
zdobyła złoty medal w
biegu narciarskim na 30
km techniką klasyczną, a
Katarzyna Bachleda-Curuś,
Katarzyna Woźniak i Luiza
Złotkowska medal brązowy
w łyżwiarstwie szybkim

4

Oscary (na 12 nominacji)
zдобыл film „Jak zostać
królem”. Za najlepszy
film, reżyserię (Tom
Hooper), scenariusz
oryginalny (David Seidler)
i dla najlepszego aktora
pierwszoplanowego (Colin
Firth) podczas 83. ceremonii
wręczenia Oscarów 27
lutego 2010 roku

Singiel, płyta i konerty

MUZYKA Pochodząca z Canterbury Mimi Webb zaainspirowana takimi postaciami, jak Amy Winehouse, Emeli Sandé i Sam Smith, już w wieku 13 lat zaczęła pisać piosenki w swoich pamiętnikach. Później nauczyła się grać na gitarze. Mniej więcej w tym samym czasie zapisała się do szkoły The BRIT School. Trzy lata później opuściła dom, zamieszkała u obcej rodzi-

ny i zaczęła uczęszczać do prestiżowego BIMM (British Institute of Modern Music). W 2019 wrzuciła do Internetu kilka wczesnych kompozycji i współprac, znalazła management i podpisała umowę z Epic Records. W 2020 roku wydała debiutancki singiel „Before I Go”.

W ciągu zaledwie dwóch lat wschodząca gwiazda zgromadziła ponad 900 mi-

lionów streamów i stworzyła takie przeboje jak „House on Fire” i „Good Without”.

A teraz pochwaliła się utworem „Roles Reversed” z jej nadchodzącego, debiutanckiego albumu „Amelia”, który ukaże się 3 marca.

„Album nosi tytuł «Amelia». To moje pełne imię, ponieważ musicie być świadomi dwóch stron. Jest Amelia, dziewczyna z brytyjskiej wsi, która

uwielbia przebywać w domu z rodziną, przyjaciółmi i psami; i Mimi, artystka pop, która uwielbia być na scenie i podróżować po świecie” - komentuje Mimi Webb.

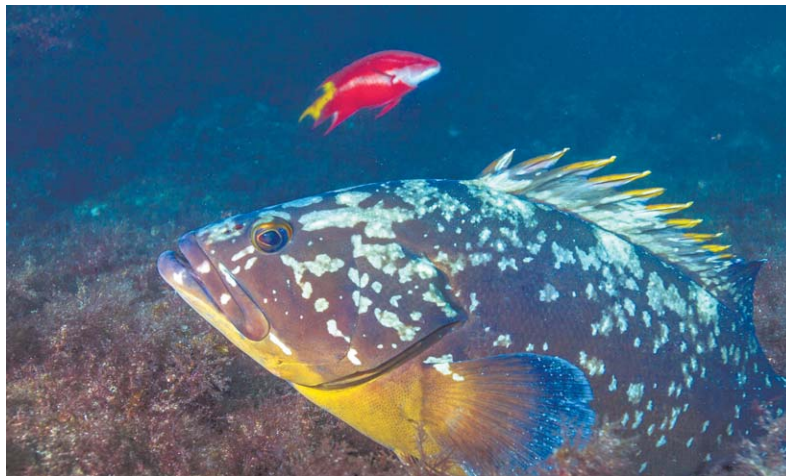
Także w marcu Mimi wyruszy w trasę koncertową „The Amelia Tour”. Trasa rozpocznie się 14 marca w Zurychu. 18 marca wystąpi w warszawskim klubie Niebo.

(ŹRÓDŁO: SONY MUSIC)



FOT. ANNIE REID/SONY MUSIC

Dzika Brazylia



FOT. NATIONAL GEOGRAPHIC WILD

DO ZOBACZENIA Brazylijskie wybrzeże, pełne błękitnych wód, bezkresnych plaż, setek wysp i wydm, jest jednym z najbardziej zróżnicowanych krajobrazów na świecie. Kame-

ry National Geographic towarzyszyły ludziom zaangażowanym w ochronę przyrodniczego dziedzictwa tego kraju. W programie „Dzika Brazylia” wyruszymy między innymi

na południowy kraniec stanu Bahia, by dotrzeć do Wybrzeża Wielorybów, gdzie żyje największe na świecie skupisko potężnych długopłetwców. Odkryjemy także urze-

kający stan Maranhão, gdzie wśród rozległych połaci białych wydm kryją się jednak różnobarwne słodkowodne laguny. Warunki panujące na w tym miejscu są dość trudne,

mimo to wiele gatunków zwierząt zdołało się do nich doskonale przystosować.

Premiera w sobotę, 18 marca o godzinie 14 w National Geographic Wild.

Rolnictwo w nowym wymiarze



FOT. GIANTS SOFTWARE

GRAMY Od orki, przez zbiory, po sprzedaż swoich produktów – w maju ukaże się gra Farming Simulator 23: Nintendo Switch Edition. Będzie jeszcze więcej maszyn, będą nowe uprawy i zwierzęta, sezonowe efekty wizualne i łańcuchy produkcyjne.

Farming Simulator 23 to następca wydanej cztery lata temu gry Farming Simulator 20. W nowej wersji na Nintendo Switch gracze mają do wyboru rolnictwo, leśnictwo, prowadzenie gospodarstwa i hodowlę zwierząt. Wszędzie przydadzą się maszyny od ta-

kich producentów jak Case IH, CLAAS, DEUTZ-FAHR, Fendt, John Deere, KRONE, Massey Ferguson, New Holland, Valtra i wielu innych.

Łańcuchy produkcyjne to mechanika znana z Farming Simulator 22 wydanej na PC i konsole: pozwala na produkując mąki z zebranej psze-

nicy, aby następnie sprzedać chleb. Można również wytworzyć meble z drewna czy ubrania z owczej wełny. W grze będą też dodatkowe opcje uprawy pól, takie jak orka czy wyrwanie chwastów.

„Praca na polu, w kurniku czy podczas transportu

towaru – Farming Simulator 23 zapewnia bogatą różnorodność i nieograniczoną zabawę” – zachwala Boris Stefan, kierownik wydawnictwa w Giants Software.

Premiera gry została zaplanowana na 23 maja.

(RAD)